Szpital w Chrzanowie czeka na 21 mln zł z NFZ s. 6

nr 26 (1757) 2 lipca 2026 przelom.pl
6 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1231-5664

przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Numer w sprzedaży do 8.07.2026

DAJ ZNAĆ REPORTEROWI „PRZEŁOMU”
697 351 999

Pierwsza rekonstrukcja piersi w szpitalu w Chrzanowie s. 2

„Gliniak” znów zabrał ludzkie życie s. 4

W mieszkaniu znaleziono ciało w stanie rozkładu s. 4

„W Żarkach dzieci nie mają co robić”. Rodzice apelują o remont placu zabaw s. 5

80 tys. zł na projekt nowej remizy OSP w Nowej Górze s. 6

Od ulewy do ulewy. Mieszkańcy Trentowca od dwóch lat walczą z zalewaniem piwnic s. 10

Od bieżni do ratowania zwierząt. Powstaje schronisko z sercem s. 12

Fala przemocy wobec ratowników medycznych



Zdjęcie poglądowe

Trzy interwencje, czterech poszkodowanych ratowników, uszkodzony ambulans i sprzęt medyczny. W miniony weekend mieliśmy serię ataków na zespoły ratownictwa medycznego. Do trzech niebezpiecznych zdarzeń doszło podczas udzielania przez nich pomocy medycznej w różnych częściach Chrzanowa – w rejonie ulic Krakowskiej i Broniewskiego oraz na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, dokąd trafił mieszkaniec Libiąża. We wszystkich przypadkach ratownicy zostali zaatakowani przez pacjentów, którym wcześniej udzielali pomocy. s. 5

Lawinowo rośnie liczba orzeczeń dla dzieci z autyzmem



Jeszcze 20 lat temu Poradnia Psychologiczno-Pedagogicznej w Chrzanowie wydawała zaledwie kilka orzeczeń dotyczących autyzmu rocznie. Dziś to najliczniejsza grupa. Coraz więcej dzieci i młodzieży zmaga się także z depresją, zaburzeniami lękowymi i kryzysami psychicznymi. Czy młodzi rzeczywiście chorują częściej, czy po prostu rodzice i lekarze lepiej rozpoznają problemy? O rosnącej liczbie orzeczeń i wyzwaniach, przed którymi stoją szkoły, Klaudia Remsak rozmawia z Sabiną Fołtą-Niedzielczyk, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chrzanowie. s. 3

Dziki wciąż biegają po ulicach, bo marszałek nie chce pieniędzy



Choć przyjęta pod koniec marca uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego o interwencyjnym odstrzale dzików obowiązuje już od połowy kwietnia, na obszarze powiatu chrzanowskiego nie odstrzelono jeszcze ani jednego zwierzęcia. Mieszkańcy nadal zgłaszają obecność dzików na ulicach, a samorząd wciąż czeka na pieniądze, bez których realizacja uchwały jest niemożliwa. s. 7

OGŁOSZENIE



eprasa.pl a8148004f1



MOIM ZDANIEM

Więcej diagnoz nie oznacza więcej chorób

TADEUSZ JACHNICKI

Często słyszę na ulicy lub w kolejce do lekarza: „Co się dzieje? Kiedyś tylu chorób przecież nie było". I rzeczywiście – jeśli cofniemy się o sto lat, liczba rozpoznawanych schorzeń była nieporównywalnie mniejsza. Nie oznacza to jednak, że współczesny świat dotknęła tajemnicza plaga.

To przede wszystkim efekt gigantycznego skoku w medycynie. Na początku XX wieku wyróżniano zaledwie około 180 grup chorób. Dziś oficjalne klasyfikacje obejmują blisko 17 tysięcy głównych kategorii. Schorzenia, które kiedyś wrzucano do jednego worka, dziś potrafimy precyzyjnie rozróżnić, nazwać i skuteczniej leczyć.

Dobrym przykładem jest autyzm. Sam termin pojawił się w 1911 roku, ale początkowo opisywał jedynie symptom ciężkiej schizofrenii. Dzieci, u których dziś rozpoznalibyśmy spektrum autyzmu, na początku ubiegłego stulecia uznawano za opóźnione w rozwoju lub dotknięte psychozą. Dzisiejszy wzrost statystyk świadczy więc o lepszym rozumieniu ludzkiego mózgu, a nie o nagłym wybuchu epidemii.

W ten kontekst świetnie wpisuje się rozmowa Klaudii Remsak z Sabiną Fołtą-Niedzielczyk, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chrzanowie (str. 3). Wyjaśnia ona nie tylko powody częstszego rozpoznawania autyzmu, ale też przybliża realne wyzwania współczesnej młodzieży – od depresji i stanów lękowych po głębokie kryzysy psychiczne.

Byłoby jednak zbyt prosto zwalić wszystko na lepsze metody badawcze. O ile wiele chorób „przybyło" nam tylko na papierze, o tyle część z nich to dziedzictwo naszych czasów.

Uprzemysłowienie, postęp technologiczny i globalizacja stworzyły schorzenia, których nasi przodkowie nie znali. Cenę za rozwój płacimy każdego dnia. Doskonale widać to na przykładzie zmian klimatycznych, które otwierają drogę dla zupełnie nowych a na pewno nieznanych dotychczas Europejczykom patogenów.

Pierwsza rekonstrukcja piersi w szpitalu w Chrzanowie

Lekarze z chrzanowskiego szpitala wykonali pierwszą operację rekonstrukcji piersi po zabiegu jej usunięcia. To poszerzenie zakresu leczenia onkologicznego dostępnego na miejscu dla pacjentek z powiatu chrzanowskiego i okolic.



Zabieg polega na odtworzeniu piersi usuniętej w trakcie leczenia nowotworu i stanowi jeden z etapów kompleksowej opieki nad pacjentkami chorującymi na raka piersi.

Rekonstrukcję wykonuje się w znieczuleniu ogólnym. W przypadku pacjentek po mastektomii związanej z leczeniem nowotworu zabieg przeprowadza chirurg onkolog. W Chrzanowie takie operacje wykonuje zespół oddziału chirurgii onkologicznej kierowanego przez dr. n. med. Tomasza Wojewodę.

Lekarze mogą odbudować pierś przy użyciu implantu lub własnych tkanek pacjentki, najczęściej pobieranych z okolicy brzucha albo pleców. Wybór metody zależy od budowy ciała, przebiegu leczenia onkologicznego oraz oczekiwań pacjentki. Operacje z wykorzystaniem implantów trwają zwykle od dwóch do trzech godzin, natomiast rekonstrukcje z użyciem własnych tkanek mogą zająć nawet od sześciu do ośmiu godzin.

– Rekonstrukcja piersi po mastektomii jest w naszym ośrodku metodą dostępną rutynowo, ale nie każda pacjentka może zostać do niej od razu zakwalifikowana. O tym, czy i kiedy wykonać rekonstrukcję, decyduje zespół specjalistów, biorąc pod uwagę zaawansowanie choroby, zastosowane leczenie, stan ogólny pacjentki i jej oczekiwania. Najważniejszym celem pozostaje skuteczne leczenie nowotworu – podkreśla dr n. med. Tomasz Wojewoda.

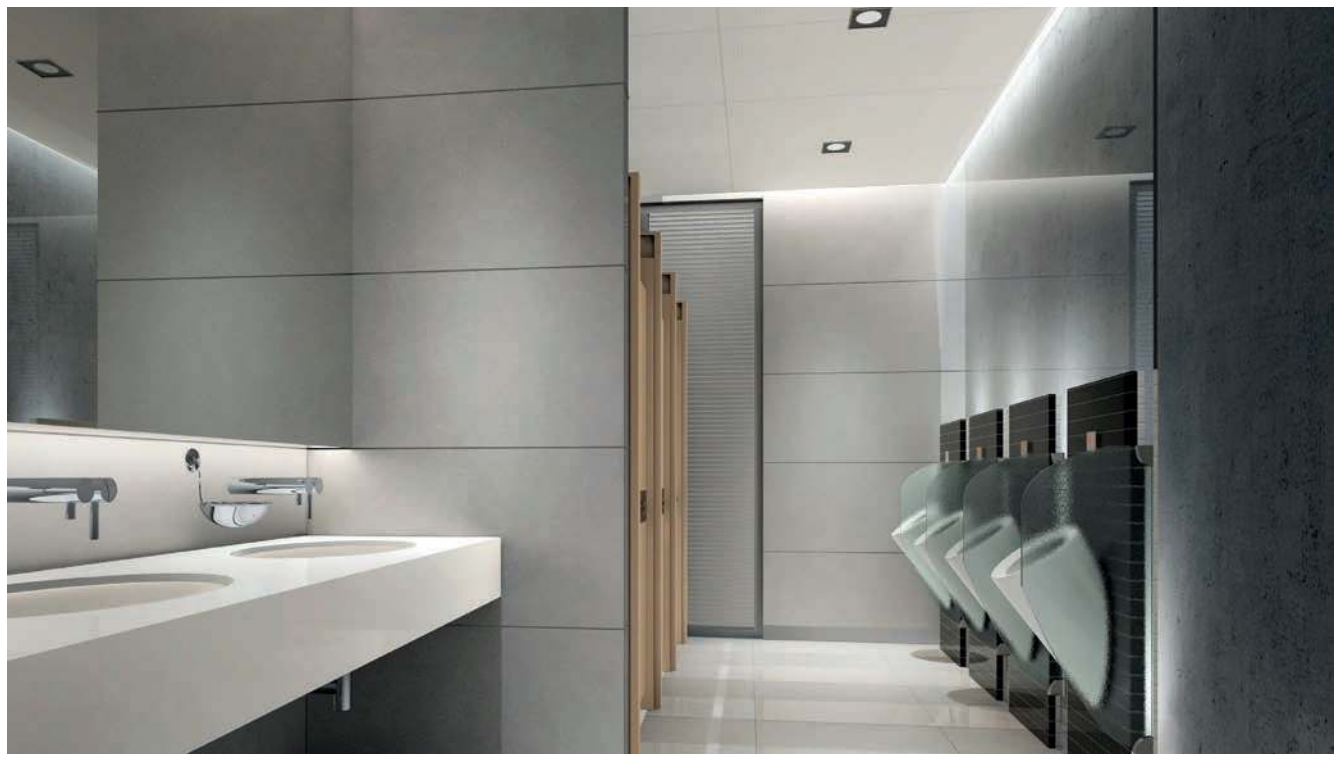
Lekarz zaznacza, że rekonstrukcja wpływa na komfort psychiczny i jakość życia pacjentek, jednak decyzję o jej przeprowadzeniu specjaliści zawsze dostosowują do procesu leczenia onkologicznego. Po operacji pacjentki zwykle pozostają w szpitalu przez dwa do trzech dni. Jak informuje placówka, rekonstrukcje piersi po mastektomii weszły już do zakresu świadczeń dostępnych w chrzanowskim szpitalu.

Prof. Wojciech Wysocki, konsultant regionalny ds. chirurgii onkologicznej województwa małopolskiego, zwraca uwagę na rozwój leczenia onkologicznego w Chrzanowie i poszerzanie zakresu zabiegów wykonywanych w miejscowym szpitalu. Wcześniej podobne operacje przeprowadzane były tylko w dużych ośrodkach medycznych.

(MO)

Spór o lokalizację publicznej toalety w Krzeszowicach. Mieszkańcy apelują o zmianę planów

Budowa publicznej toalety przy Placu Kulczyckiego w Krzeszowicach wywołała sprzeciw części mieszkańców i właścicieli okolicznych nieruchomości. Podczas sesji rady miejskiej przedstawicielka protestujących przekonywała, że problemem nie jest sama inwestycja, lecz jej lokalizacja. Burmistrz przyznał, że miejsce nie jest idealne, jednak podkreślił, że gmina jest już na zaawansowanym etapie realizacji przedsięwzięcia.



W dyskusji głos zabrała mieszkanka i właścicielka kamienicy przy rynku, występująca w imieniu właścicieli nieruchomości położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Placu Kulczyckiego.

Poinformowała o złożeniu petycji, w której mieszkańcy domagają się odstąpienia od budowy wolnostojącej toalety publicznej na działce przy Placu Kulczyckiego oraz przeprowadzenia ponownej analizy możliwych lokalizacji.

Podkreśliła, że autorzy petycji nie sprzeciwiają się budowie publicznej toalety jako takiej. Ich zastrzeżenia dotyczą wyłącznie miejsca planowanej inwestycji. W ich ocenie tego typu infrastruktura jest potrzebna zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Krzeszowice.

Zdaniem wnioskodawców Plac Kulczyckiego jest jedną z najbardziej reprezentacyjnych przestrzeni w centrum miasta. Przypomnieli oni, że znajduje się tam urządzona zieleń, fontanny, alejki oraz miejsca pamięci, m.in. ławeczka z postacią prof. Kazimierza Wyki, obelisk upamiętniający 700-lecie Krzeszowic oraz pomnik poświęcony 35-leciu „Solidarności".

Według autorów petycji usytuowanie wolnostojącej toalety w tym miejscu mogłoby zaburzyć estetykę i charakter placu, który pełni funkcję reprezentacyjną oraz jest wykorzystywany podczas uroczystości, wydarzeń miejskich i składania kwiatów.

Kolejnym argumentem były obawy o wpływ inwestycji na funkcjonowanie sąsiednich nieruchomości, w których działają lokale handlowe, usługowe i gastronomiczne, a także gabinety lekarskie.

Autorzy petycji apelują o wstrzymanie przekazania terenu pod budowę oraz rozpoczęcia prac do czasu rozpatrzenia ich wniosku i przeprowadzenia spotkania z właścicielami nieruchomości znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej inwestycji.

Burmistrz Krzeszowic, Wacław Gregorczyk, przyznał, że wybrana lokalizacja nie jest idealna. Jak podkreślił, jest ona efektem wieloletnich poszukiwań i kompromisów. Zaznaczył również, że gmina dysponuje już kompletną dokumentacją oraz ma podpisaną umowę z wykonawcą, co znacząco ogranicza możliwość zmiany lokalizacji na obecnym etapie.

Jednocześnie zasugerował, że w przyszłości warto ponownie przeanalizować kwestię usytuowania toalety – między innymi przy okazji planowanej przebudowy rynku, gdy możliwe byłoby ulokowanie obiektu w jego podziemiach.

Klaudia Remsak

1800
osób odwiedziło w miniony weekend chrzanowski basen na chrzanowskich Kątach. Tylko w sobotę było ich 750.

6,8
mln zł zalegają gminie Chrzanów mieszkańcy lokali komunalnych

8,5
mln zł wyniosło w 2025 r. zadłużenie gminy Chrzanów. To nieoprocentowana i bezprowizyjna pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego na zieloną transformację miasta, którą spłacić trzeba do 2045 r.

1 258 520.430
zł to wartość mienia komunalnego gminy Chrzanów.

85 000
zł kosztowały nagrody dla zwycięzców loterii podatkowej w Chrzanowie. Burmistrz wyliczył, że dzięki niej 207 nowych podatników zapłaciło w Chrzanowie podatki, co przekłada się na 1,3 mln zł dochody gminy.

3,8
mln zł było ceną wywoławcza nabycia nieruchomości przy ul. Kusocińskiego w Chrzanowie pod obiekty mieszkaniowo-usługowe.

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ!

Reporter dyżurny 697 351 999

e-mail: gazeta@przelom.pl

Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl a8148004f1

Lawinowo rośnie liczba orzeczeń dla dzieci z autyzmem

Jeszcze 20 lat temu Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Chrzanowie wydawała zaledwie kilka orzeczeń dotyczących autyzmu rocznie. Dziś to najliczniejsza grupa. Coraz więcej dzieci i młodzieży zmaga się także z depresją, zaburzeniami lękowymi i kryzysami psychicznymi. Czy młodzi rzeczywiście chorują częściej, czy po prostu rodzice i lekarze lepiej rozpoznają problemy? O rosnącej liczbie orzeczeń i wyzwaniach, przed którymi stoją szkoły, Klaudia Remsak rozmawia z Sabiną Fołtą-Niedzielczyk, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chrzanowie.



Sabina Fołta-Niedzielczyk, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chrzanowie

Z roku na rok wydajecie coraz więcej orzeczeń. Czy rzeczywiście dzieci i młodzież mają dziś więcej problemów zdrowotnych i rozwojowych, czy raczej rodzice są bardziej świadomi i częściej szukają pomocy?

To złożone zjawisko. Z jednej strony rzeczywiście obserwujemy coraz więcej problemów natury psychicznej u dzieci i młodzieży, z drugiej zdecydowanie wzrosła świadomość rodziców i specjalistów. Dzieci są częściej diagnozowane, wcześniej trafiają do lekarzy i poradni, a możliwości diagnostyczne są dziś znacznie lepsze niż kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Wszystko to przekłada się na wzrost liczby wydawanych orzeczeń.

Jakie orzeczenia wydaje Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna i których jest najwięcej?

Wydajemy orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania oraz o potrzebie kształcenia specjalnego. Dotyczą one między innymi dzieci z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, z niepełnosprawnością ruchową, w tym afazją, z niepełnosprawnościami sprzężonymi, niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim, a także dzieci słabosłyszących, słabowidzących oraz zagrożonych niedostosowaniem społecznym. Wydajemy również opinie o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju.

Jeżeli chodzi o statystyki, liczba orzeczeń z każdym rokiem rośnie. Rozmawiamy o stanie na 22 czerwca, a zespoły orzekające będą obradować jeszcze do końca sierpnia, więc liczba ta jeszcze wzrośnie.

Do tej pory wydaliśmy m.in. 140 orzeczeń dla dzieci z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, 112 orzeczeń o potrzebie indywidualnego nauczania, 95 orzeczeń z uwagi na niepełnosprawność ruchową, w tym afazję, 52 dotyczące niepełnosprawności sprzężonych, 45 związanych z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim oraz 36 dla dzieci słabosłyszących.

W porównaniu z ubiegłym rokiem praktycznie wszędzie obserwujemy tendencję wzrostową. Ubiegłoroczne dane obejmują jednak cały rok szkolny, dlatego do końca sierpnia tegoroczne liczby jeszcze wzrosną. Już dziś widać jednak, że najczęściej wydajemy orzeczenia dotyczące autyzmu oraz indywidualnego nauczania.

Jeżeli chodzi o indywidualne nauczanie, w głównej mierze wydajemy je z uwagi na zaburzenia natury psychiatrycznej – zaburzenia lękowe, adaptacyjne, psychozy czy depresję. Oczywiście są także przypadki związane z chorobami somatycznymi, jak leczenie onkologiczne, operacje czy złamania kończyn. Jednak patrząc całościowo, zdecydowanie dominują orzeczenia wydawane na podstawie zaświadczeń od lekarzy psychiatrów dziecięcych.

Indywidualne nauczanie obejmuje roczne obowiązkowe przygotowanie przedszkolne (zerówkę) oraz szkoły podstawowe i ponadpodstawowe. Gdzie takich przypadków jest dziś więcej? Wśród młodszych dzieci czy w szkołach średnich?

Zwykle wygląda to tak, że jeżeli dziecko już w szkole podstawowej zostaje zdiagnozowane przez psychiatrę i wymaga indywidualnego nauczania z powodu zaburzeń psychicznych, to bardzo często kontynuuje tę formę nauki również w szkole średniej. Rzadko zdarza się, aby przy poważnych jednostkach chorobowych taka kontynuacja nie była potrzebna.

Są również sytuacje, kiedy problemy pojawiają się dopiero w trakcie nauki w szkole ponadpodstawowej. Zdarza się, że w wyniku poważnych zaburzeń emocjonalnych czy prób samobójczych uczeń otrzymuje od psychiatry zaświadczenie o potrzebie indywidualnego nauczania i kontynuuje naukę w tej formie aż do ukończenia szkoły.

Rosnąca liczba uczniów objętych indywidualnym nauczaniem w szkołach ponadpodstawowych to znak naszych czasów?

Zdecydowanie tak. Wpływa na to wiele czynników. Coraz większa jest świadomość rodziców, częściej rozpoznawane są depresje, zaburzenia lękowe, fobie społeczne oraz zaburzenia neurorozwojowe, takie jak ADHD czy spektrum autyzmu. Wszystkie one mogą znacząco utrudniać dzieciom i młodzieży regularne uczęszczanie do szkoły.

Do tego dochodzi okres dojrzewania, który sam w sobie wiąże się z wieloma kryzysami psychicznymi. Myślę więc, że większa świadomość rodziców i poszukiwanie pomocy powodują, że młodzi ludzie są dziś częściej diagnozowani niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu.

Czy na przestrzeni lat zmieniły się procedury wydawania orzeczeń przez zespół orzekający?

Same procedury istotnie się nie zmieniły. Nadal podstawą wydania orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania jest zaświadczenie od lekarza specjalisty. W przypadku depresji czy zaburzeń lękowych musi to być psychiatra dziecięcy. Tak samo diagnozę autyzmu może postawić wyłącznie odpowiedni specjalista, a nie lekarz rodzinny czy neurolog.

Nowe rozporządzenie, które weszło w życie w kwietniu, bardziej doprecyzowało te kwestie. Na przykład w przypadku autyzmu wymagane jest, aby diagnozę wystawił lekarz psychiatrii dziecięcej posiadający specjalizację lub będący w trakcie specjalizacji w Państwowej Służbie Zdrowia.

Znacznie wzrosła natomiast rola szkoły. Od września jeszcze większy nacisk będzie na diagnozę funkcjonalną ucznia. Oznacza to, że zarówno szkoła, jak i poradnia mają obowiązek spojrzeć na dziecko całościowo – nie tylko przez pryzmat wyników badań czy potencjału intelektualnego, ale także jego funkcjonowania w szkole, w środowisku rodzinnym i podczas badania diagnostycznego.

Można powiedzieć, że część problemów, które dziś kończą się orzeczeniem, jeszcze 20 lat temu uznawano po prostu za normę rozwojową?

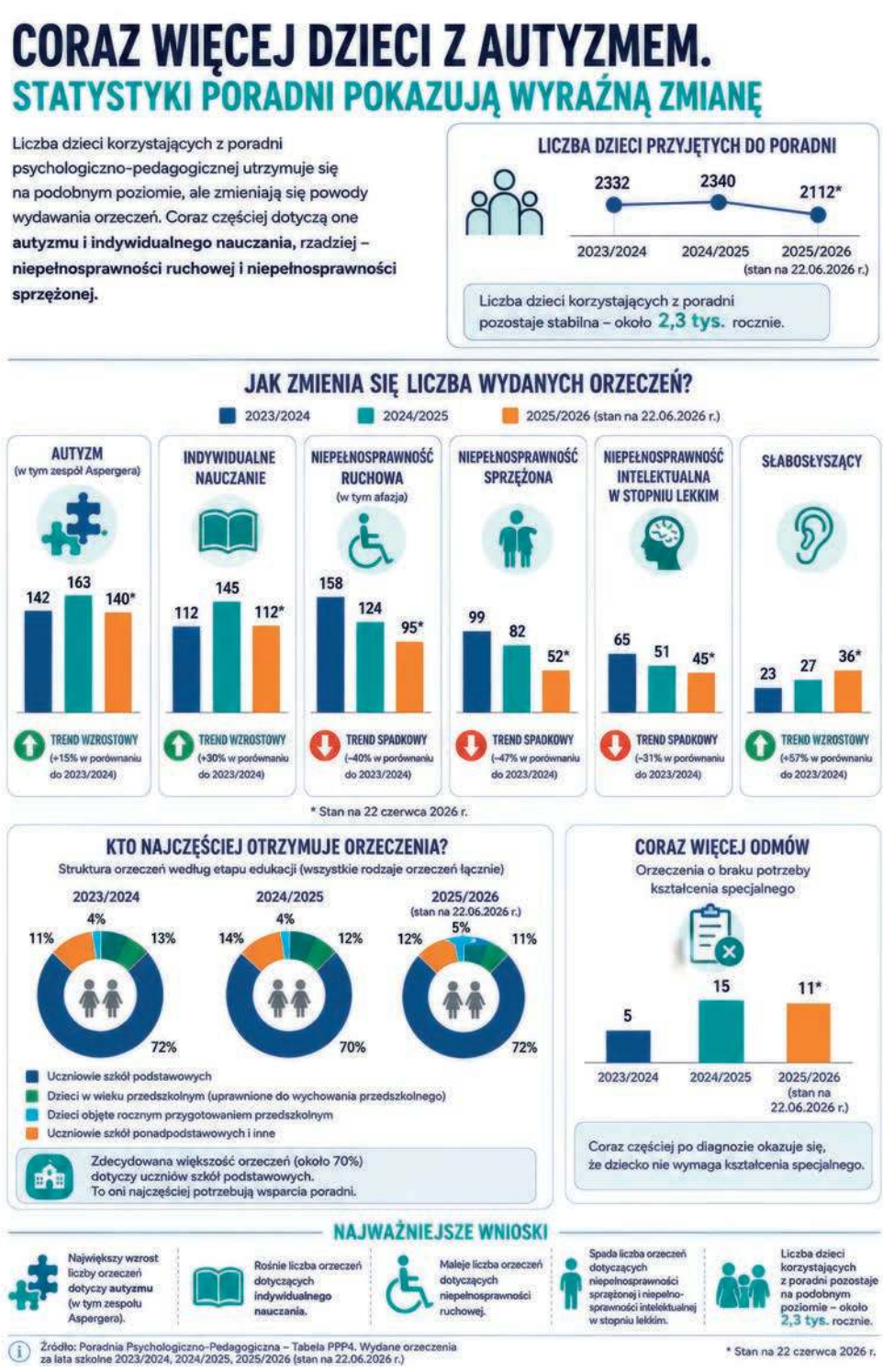
Wiedza specjalistów bardzo się rozwinęła. Dotyczy to szczególnie autyzmu. Jeszcze 20 lat temu diagnozowaliśmy pojedyncze przypadki – kilkoro dzieci w ciągu całego roku szkolnego. Dziś właśnie orzeczenia dotyczące autyzmu i zespołu Aspergera stanowią najliczniejszą grupę.

Lekarze dysponują znacznie lepszą wiedzą i nowocześniejszymi metodami diagnostycznymi niż kiedyś. To sprawia, że zaburzenia, które wcześniej pozostawały nierozpoznane, są obecnie trafnie diagnozowane. Dlatego różnica między sytuacją sprzed dwóch dekad a obecną jest tak ogromna.

Szkoły są przygotowane na rosnącą liczbę uczniów z orzeczeniami?

Wszystkie szkoły obowiązuje rozporządzenie dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Nie znam szkoły, w której standardem nie byłaby obecność psychologa, pedagoga czy logopedy.

Zaplecze kadrowe istnieje. Pytanie brzmi jednak, czy liczba etatów jest wystarczająca. To obszar, w którym potrzeby zawsze będą większe niż możliwości. Wraz ze wzrostem liczby dzieci wymagających wsparcia rośnie również zapotrzebowanie na specjalistów.



Nauczanie indywidualne w szkołach powiatu – analiza danych z ostatnich czterech lat

W roku szkolnym 2025/2026 nauczaniem indywidualnym objętych jest 56 uczniów szkół prowadzonych przez powiat chrzanowski.

Największą liczbę uczniów objętych nauczaniem indywidualnym w roku 2025/2026 odnotowano w II Liceum Ogólnokształcącym w Chrzanowie, gdzie z tej formy kształcenia korzystało 18 osób. W Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini nauczaniem indywidualnym objętych było 12 uczniów, a w Zespole Szkół w Libiążu – 11 uczniów, w I Liceum Ogólnokształcącym w Chrzanowie 9 uczniów, w Zespole Szkół Techniczno-Usługowych w Trzebini – 4, natomiast w Zespole Szkół Technicznych FABLOK w Chrzanowie – 2 uczniów.

W roku szkolnym 2022/2023 z tej formy edukacji korzystało 43 uczniów, rok później liczba ta wzrosła do 52, a w 2024/2025 osiągnęła najwyższy poziom – 67 uczniów.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Chrzanowie wydaje m.in. orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, o potrzebie indywidualnego nauczania, o potrzebie indywidualnego przygotowania przedszkolnego, dotyczące różnych rodzajów niepełnosprawności, związane z autyzmem i zespołem Aspergera.

Czy wiesz, że...

W ciągu ostatnich trzech lat Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Chrzanowie przyjęła 6784 sprawy, wydając setki orzeczeń dotyczących potrzeb edukacyjnych, zdrowotnych i rozwojowych dzieci oraz młodzieży.

- 2023/2024 – 2332 sprawy
- 2024/2025 – 2340 sprawy
- 2025/2026 – 2112 sprawy (stan na 22 czerwca)

Średnio oznacza to ponad **2260 spraw rocznie**.

eprasa.pl a8148004f1

Przełom nr 26 (1757) 2 VII 2026 • www.przelom.pl

„Gliniak” znów zabrał ludzkie życie

Do kolejnej tragedii doszło nad zbiornikiem „Gliniak” w Bolęcinie. W sobotni wieczór służby zostały zaalarmowane po tym, jak na brzegu od kilku godzin znajdowały się rower, plecak, ubrania oraz obuwie. W trakcie akcji poszukiwawczej pod powierzchnią wody odnaleziono ciało 34-letniego mieszkańca gminy Alwernia.

Zgłoszenie wpłynęło do Komisariatu Policji w Trzebini po godzinie 21. Osoba zgłaszająca zwróciła uwagę na pozostawione rzeczy osobiste, które przez dłuższy czas nie zostały zabrane przez właściciela. Na miejscu policjanci ujawnili również dokumenty należące do 34-letniego mężczyzny.

Natychmiast rozpoczęto działania poszukiwawcze. Do akcji skierowano policjantów oraz strażaków Państwowej Straży Pożarnej w Chrzanowie. Ratownicy przeszukiwali akwen zarówno z łodzi, jak i przy użyciu drona, który pozwalał na obserwację linii brzegowej oraz trudno dostępnych miejsc.

W trakcie prowadzonych czynności pod powierzchnią wody odnaleziono ciało mężczyzny. Po wydobyciu go na brzeg, odstąpiono od dalszych działań ratunkowych.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora oraz biegły lekarz sądowy. Wykonano czynności procesowe, które mają pomóc w ustaleniu dokładnych okoliczności zdarzenia. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok. Postępowanie ma wyjaśnić przyczynę i przebieg tragedii.

„GLINIAK” OD LAT POZOSTAJE MIEJSCEM NIEBEZPIECZNYCH ZDARZEŃ

Zbiornik „Gliniak” od wielu lat jest miejscem, w którym mimo licznych apeli dochodzi do tragicznych wypadków. Akwen nie jest kąpieliskiem — nie ma tu ratowników ani infrastruktury zapewniającej bezpieczeństwo wypoczywających.

Zbiornik powstał w miejscu dawnego wyrobiska i charakteryzuje się dużą głębokością oraz bardzo stromymi spadkami dna. Warunki pod wodą są trudne do przewidzenia nawet dla doświadczonych osób. Nagłe uskoki, zimne prądy i ograniczona widoczność sprawiają, że nawet krótka kąpiel może zakończyć się tragicznie.

W 2024 roku utonął tam 32-letni mieszkaniec gminy Trzebinia. Według relacji świadków wszedł do wody i nie wypłynął. Służby prowadziły intensywne poszukiwania, które zostały wznowione następnego dnia. Ciało odnaleziono przy użyciu sonaru, a następnie wydobyli je płetwonurkowie.

Do kolejnego śmiertelnego zdarzenia doszło w 2019 roku.

Jeszcze wcześniej, w 2015 roku, tragedia miała szczególnie dramatyczny przebieg. 32-letni Łukasz wszedł do wody w niedzielne popołudnie. Gdy nie wrócił na brzeg, jego znajoma powiadomiła służby. Rozpoczęto wielodniową akcję poszukiwawczą z udziałem strażaków, policji oraz nurków. Ciało mężczyzny odnaleziono dopiero po kilku dniach. Osierocił czteroletnią córkę.



PSP Chrzanów nad zalewem Gliniak w Bolęcinie. FOT. Zespół prasowy KP PSP Chrzanów

TRAGICZNE ZDARZENIA W CAŁYM POWIECIE CHRZANOWSKIM

Problem utonięć w powiecie chrzanowskim nie dotyczy wyłącznie „Gliniaka”. W ostatnich latach do podobnych tragedii dochodziło także w innych miejscach regionu.

W 2021 roku odnotowano śmiertelne utonięcie w potoku Pstróżnik w Trzebini. Rok później, w 2022 roku, do tragedii doszło w Mętkowie. W 2023 roku służby interweniowały nad zalewem Balaton, gdzie również doszło do utonięcia. W 2024 roku kolejne tragiczne zdarzenie miało miejsce nad zalewem Chechło.

Każdy z tych przypadków pokazuje, że zagrożenie może wystąpić zarówno w dużych zbiornikach wodnych, jak i w niewielkich ciekach wodnych. Wspólnym mianownikiem pozostaje brak wyobraźni, przecenianie własnych umiejętności lub korzystanie z miejsc niestrzeżonych.

APEL SŁUŻB: BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ TO PODSTAWA

Policja i służby ratunkowe po raz kolejny przypominają, że „Gliniak” nie jest miejscem przeznaczonym do kąpieli. Brak ratowników oraz odpowiedniego zabezpieczenia sprawia, że każda próba wejścia do wody wiąże się z realnym zagrożeniem życia.

Służby apelują, aby korzystać wyłącznie ze strzeżonych i wyznaczonych kąpielisk, gdzie nad bezpieczeństwem czuwają ratownicy wodni. Przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa może zapobiec tragediom, które — jak pokazują kolejne lata — wciąż się powtarzają.

Michał Papiernik

W mieszkaniu znaleziono ciało w stanie rozkładu

Nieprzyjemny zapach wydobywający się z jednego z mieszkań bloku przy ul. Grzybowej w Chrzanowie zaniepokoił mieszkańców.

Jak przekazał mł. asp. Piotr Fudała z Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie, zgłoszenie dotyczyło intensywnego odoru wyczuwalnego na klatce schodowej.

– Policjanci wspólnie ze strażakami z PSP weszli do mieszkania siłowo, ponieważ nikt nie otwierał drzwi. W lokalu ujawniono zwłoki mężczyzny w znacznym stopniu rozkładu – poinformował Piotr Fudała.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że zmarły był mieszkańcem budynku i prowadził samotniczy tryb życia.

Rozkład zwłok był na tyle zaawansowany, że na miejscu nie było możliwe potwierdzenie tożsamości zmarłego. Policjanci przeprowadzili czynności procesowe z udziałem technika kryminalistyki, o sprawie został powiadomiony prokurator.

Ciało zabezpieczono i przewieziono do prosektorium szpitala w Chrzanowie na sekcję zwłok. Ma ona pomóc w ustaleniu przyczyny śmierci oraz czasu zgonu. Jest prawdopodobne, że ciało leżało w mieszkaniu nawet kilka tygodni.

Na obecnym etapie śledczy nie informują o okolicznościach, które mogły doprowadzić do śmierci mężczyzny. Wyjaśnieniem sprawy zajmuje się chrzanowska policja pod nadzorem prokuratury.

W przeszłości informowaliśmy już o podobnych zdarzeniach. Na przykład w grudniu 2024 roku równie makabryczny widok zastali policjanci, którzy zastali wezwani do jednego z mieszkań przy ul. Kopernika w Trzebini. Pracownicy Miejskiego Zarządu Nieruchomości zgłosili na policję, że od wielu miesięcy nie mają kontaktu z lokatorką jednego z mieszkań. W mieszkaniu znaleźli zwłoki 65-letniej kobiety. Okazało się, że leżała w mieszkaniu prawie pięć miesięcy.

(MO)

Gaz pieprzowy rozpylony w tłumie podczas koncertu

Niebezpieczny incydent zakłócił koncert Tymka podczas tegorocznych Dni Trzebini. W trakcie występu w tłumie został rozpylony gaz pieprzowy, wywołując panikę wśród uczestników wydarzenia.

Jak poinformował rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie Piotr Fudała, funkcjonariusze otrzymali kilka zgłoszeń o użyciu gazu pieprzowego podczas imprezy.

– Ochrona imprezy ujęła nastoletniego chłopaka, który miał się tego dopuścić, a następnie przekazała go funkcjonariuszom. Policjanci sporządzili notatkę ze zdarzenia, która została przekazana do sądu rodzinnego – mówi Fudała.

Według relacji uczestników skutki rozpylenia gazu były odczuwalne nie tylko bezpośrednio pod sceną.

– Ludzie dusili się przez rozpylony gaz pieprzowy. Zresztą nie tylko pod sceną, ale praktycznie na terenie całej imprezy. Masakra – relacjonuje jedna z czytelniczek „Przełomu”.

Na szczęście nie ma informacji o osobach, które odniosły poważniejsze obrażenia.

(MP)



Strażacy mieli pracowity tydzień. Tragiczne poszukiwania, pożary i skutki nawałnic

Od usuwania powalonych drzew i plam oleju, przez pożary samochodów i piwnicy, po tragiczne poszukiwania nad akwenem Gliniak w Bolęcinie oraz dostarczanie wody mieszkańcom Grojca – w ostatnim tygodniu strażacy z powiatu chrzanowskiego interweniowali przy kilkunastu różnego rodzaju zdarzeniach.

Tydzień rozpoczął się od usuwania skutków silnego wiatru. W Psarach druhowie usunęli drzewo, które przewróciło się na jezdnię i zablokowało przejazd. W Bolęcinie zabezpieczyli natomiast plamę substancji ropopochodnej na drodze powiatowej.

24 czerwca na ul. Balińskiej w Chrzanowie doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jedna osoba została ranna i po udzieleniu pierwszej pomocy trafiła pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego. Tego samego dnia strażacy gasili również pożar komory silnika samochodu na prywatnej posesji w Dulowej.

Kolejne dni przyniosły następne interwencje związane z usuwaniem plam oleju po kolizjach, zerwanym przewodem telekomunikacyjnym w Libiążu oraz pożarem kartonów w piwnicy budynku na osiedlu Chemików w Alwerni.

Jednym z poważniejszych zdarzeń był pożar gałęzi na terenie leśnym w Pogorzycach. Ogień objął około sześć arów. Do lokalizacji zarzewi wykorzystano drona z Komendy Powiatowej PSP w Chrzanowie. Akcja trwała około 2,5 godziny.

Tragiczny finał miały natomiast działania prowadzone 27 czerwca nad akwenem Gliniak w Bolęcinie. Po zgłoszeniu o pozostawionych na brzegu rzeczach osobistych strażacy rozpoczęli poszukiwania z wykorzystaniem łodzi i drona. Po kilkudziesięciu minutach odnaleziono ciało osoby, które wyłowiono na brzeg (więcej na ten temat piszemy wyżej).

W niedzielę strażacy ochotnicy pomagali mieszkańcom Grojca, gdzie z powodu problemów z zaopatrzeniem w wodę dostarczyli wodę pitną do 74 posesji. W działania trwające blisko cztery godziny zaangażowanych było 17 strażaków (więcej na str. 5).

Tydzień zakończyły dwa kolejne wyjazdy – do pożaru samochodu na prywatnej posesji przy ul. Słowackiego w Chrzanowie oraz do powalonego drzewa na ul. Górniczej w Trzebini. Drzewo uszkodziło przewód energetyczny i zablokowało drogę. Strażacy usunęli przeszkodę, współpracując z pogotowiem energetycznym.

Informacje przygotował kpt. Radosław Pikulski z zespołu prasowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chrzanowie.

eprasa.pl a8148004f1

Fala przemocy wobec ratowników medycznych

Trzy interwencje, czterech poszkodowanych ratowników, uszkodzony ambulans i sprzęt medyczny. W miniony weekend w Chrzanowie doszło do serii ataków na zespoły ratownictwa medycznego. Wszystkich agresorów łączyło jedno – byli pod wpływem alkoholu.

Do trzech niebezpiecznych zdarzeń doszło podczas udzielania przez nich pomocy medycznej w różnych częściach Chrzanowa – w rejonie ulic Krakowskiej i Broniewskiego oraz na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, dokąd trafił mieszkaniec Libiąża. We wszystkich przypadkach ratownicy zostali zaatakowani przez pacjentów, którym wcześniej udzielali pomocy.

SPRAWCA USŁYSZAŁ ZARZUTY

- Poszkodowanych zostało czterech ratowników medycznych. Doznali głównie stłuczeń i drobnych obrażeń. Uszkodzony został również ambulans oraz urządzenie do dezynfekcji znajdujące się na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Wszystkie sytuacje zostały zgłoszone policji. Będą prowadzone postępowania dotyczące napaści na funkcjonariusza publicznego. Ratownicy doznali obrażeń, które zostały udokumentowane. To już nie są tylko wyzwiska czy agresja słowna – doszło do czynnej napaści – podkreśla Konrad Chechelski.

Jak informuje oficer prasowy komendanta KPP w Chrzanowie mł. asp. Piotr Fudała, 62-letni mieszkaniec Libiąża w sobotni wieczór o godz. 23 leżał na ulicy. Po przewiezieniu ambulansem na SOR zaczął się awanturować. Miał w wydychanym powietrzu prawie 3 promile alkoholu. Zaczął wyzywać ratowników i lekarza, potem w ruch poszły pięści.

- Mężczyzna usłyszał w poniedziałek zarzuty w związku ze znieważeniem, naruszeniem nietykalności i uszkodzeniem ciała oraz uszkodzeniem mienia. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany. Twierdził, że nie pamięta całego zdarzenia. Był zdziwiony tym, co się stało - zaznacza rzecznik policji.

W przypadku zdarzenia z ulicy Broniewskiego z piątkowego wieczora, ratownicy przyjechali do mężczyzny uskarżającego się na ból pleców. Na początku odmówił przejścia do karetki. Potem wsiadł do niej, ale w taki sposób się w niej ułożył, że w myśl obowiązujących procedur uniemożliwiało to jego bezpieczny transport do szpitala. W pewnym momencie pacjent, który ostatecznie nie chciał jechać na SOR, zaczął się wykłócać z ratownikami. Od agresji słownej przeszedł do fizycznej. Uszkodził ratownikowi kamizelkę. Powiedział potem wezwanym na miejsce policjantom, że także i on doświadczył agresji ze strony ratowników. Złożył w tej sprawie stosowne zawiadomienie. Sprawa będzie wyjaśniana.

TAKIEJ KUMULACJI AGRESJI JESZCZE NIE BYŁO

Jak zaznacza kierownik pogotowia, pojedyncze przypadki agresji zdarzały się już wcześniej, jednak nigdy nie doszło do tak dużego nagromadzenia podobnych incydentów w tak krótkim czasie. Co więcej, do zdarzeń doszło w miejscach, które dotąd nie były uznawane za szczególnie niebezpieczne.

Ratownicy apelują również do mieszkańców o przekazywanie dyspozytorowi wszystkich informacji mogących mieć znaczenie dla bezpieczeństwa zespołu ratownictwa medycznego.

- Jeżeli ktoś wie, że osoba, do której wzywana jest pomoc, zachowuje się agresywnie albo w przeszłości pod wpływem alkoholu atakowała innych, koniecznie trzeba powiedzieć o tym dyspozytorowi. Dzięki temu zespół może odpowiednio przygotować się do wyjazdu. Prosimy też świadków, aby – jeśli to możliwe – usuwali z otoczenia przedmioty, które mogą zostać wykorzystane jako niebezpieczne narzędzia, i pozostali na miejscu jako świadkowie zdarzenia. Ich zeznania mogą później mieć bardzo duże znaczenie – apeluje Konrad Chechelski.

Seria zdarzeń wpisuje się w ogólnopolski problem narastającej agresji wobec ratowników medycznych. W ostatnich miesiącach temat bezpieczeństwa zespołów ratownictwa medycznego stał się przedmiotem ogólnopolskiej debaty, szczególnie po tragicznej śmierci ratownika medycznego w Siedlcach, który zginął podczas interwencji po ataku nożownika. Środowisko ratowników od dawna alarmuje, że przypadków agresji jest coraz więcej, a Ministerstwo Zdrowia zapowiada rozwiązania mające poprawić bezpieczeństwo osób niosących pomoc.

Ratownicy medyczni podczas wykonywania swoich obowiązków korzystają z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Naruszenie ich nietykalności cielesnej, czynna napaść czy znieważenie są przestępstwami zagrożonymi karą pozbawienia wolności.

Pod naszym tekstem na przelom.pl pojawiło się wiele komentarzy.

„Atak na funkcjonariusza publicznego. Izba, areszt tymczasowy, tryb przyspieszony, kolegium min 20 tys zł. i 2 miesiące prac społecznych. Albo pozbawienie wolności. Tydzień i po sprawie” - stwierdził jeden z internautów.

Pojawiały się też sugestie, by ograniczyć dostęp do alkoholu. Niektórzy komentujący kierowali też uwagi pod adresem samych ratowników.

„Zmieńcie sposób swojego zachowania z aroganckiego na normalny, ludzki. Przyjeżdżacie do ludzi chorych i Wasz rozkazujący, arogancki ton wydawania poleceń choremu w zdrowym człowieku wzbudza agresję, a co dopiero u chorego. Jeśli tego nie zmienicie, to zamiast lepiej będzie jeszcze gorzej” - zaapelowała jedna z komentujących.

(MO)

Grojec walczy z niedoborami wody

Wysokie temperatury i utrzymująca się susza doprowadziły do poważnych problemów z dostępnością wody w Grojcu. W studni głębinowej przy ul. Jana III Sobieskiego poziom lustra wody obniżył się aż o 11 metrów, co przełożyło się na spadek ciśnienia w sieci wodociągowej i brak wody w części miejscowości.

– Sytuacja może się ustabilizować po zmniejszeniu zużycia wody przez mieszkańców Grojca. Ma to związek z aktualnymi warunkami atmosferycznymi – mówi Beata Nadzieja-Szpila, burmistrz Alwerni.

Jak wyjaśnia, przyczyną utrudnień jest właśnie obniżenie poziomu wody w studni głębinowej.

– W związku z awaryjnym zasilaniem miejscowości Grojec z ujęcia „Potok” wystąpił spadek ciśnienia przy ul. Jana III Sobieskiego wraz z przyległymi ulicami. W godzinach wieczornych zabrakło wody dla mieszkańców górnej części sołectwa. W dolnej części wsi woda była – wyjaśnia burmistrz.

Aby pomóc mieszkańcom, do Grojca skierowano beczkowóz z wodą pitną o pojemności 6 m sześc. Między godziną 12.00 a 16.00 mieszkańcy pobrali z niego około 1,5 m^3 wody.

W akcję zaangażowali się również strażacy z OSP Grojec.

– Strażacy dostarczali wodę do celów gospodarczych, jeżdżąc od domu do domu. Na 434 nieruchomości z tej pomocy skorzystały 74 gospodarstwa. Wodę pitną dowożono także osobom starszym, które zgłaszały taką potrzebę. W działania włączyły się również pani sołtys oraz dyrektor Centrum Usług Społecznych – podkreśla Beata Nadzieja-Szpila.

Na razie nie ma potrzeby uruchamiania kolejnych punktów poboru.

– Na ten czas nie ma potrzeby uruchamiać dodatkowych punktów poboru. Mieszkańcy Grojca są zasilani w wodę z sieci wodociągowej – zaznacza burmistrz.

Choć problemy z dostępnością wody ujawniły się obecnie w Grojcu, podobne wyzwania związane z wysokim zużyciem wody występują także w innych gminach powiatu chrzanowskiego. Samorządowcy apelują do mieszkańców o odpowiedzialne korzystanie z sieci wodociągowej.

– Zwracamy się z prośbą do mieszkańców całego powiatu o ograniczenie wykorzystywania wody do celów gospodarczych, takich jak podlewanie ogrodów, trawników czy napełnianie basenów. Woda z sieci powinna być wykorzystywana przede wszystkim do celów bytowych. Tylko wspólna odpowiedzialność pozwoli ograniczyć ryzyko kolejnych niedoborów w czasie utrzymujących się upałów - apelują wszystkie samorządy.

(KR)

„W Żarkach dzieci nie mają co robić”. Rodzice apelują o remont placu zabaw

ŻARKI. Rodzice dzieci uczęszczających do Zespołu Szkół w Żarkach apelują do władz Libiąża o pilny remont placu zabaw przy ul. Ikara. Ich zdaniem miejsce, które jeszcze kilka lat temu było wizytówką centrum miejscowości, dziś jest zniszczone, częściowo zdewastowane i przestaje spełniać swoją funkcję. W czerwcu Rada Rodziców złożyła do burmistrza oficjalny wniosek w tej sprawie. Na odpowiedź nadal czeka.



Plac zabaw przy ul. Ikara w Żarkach

We wniosku rodzice wskazują na wieloletnie zużycie urządzeń, korozję metalowych elementów, uszkodzone powłoki malarskie oraz ślady wandalizmu. Zwracają również uwagę, że w ostatnich latach zdemontowano część wyposażenia, m.in. huśtawki i zadaszenie nad piaskownicą, jednak do dziś nie zostały one naprawione ani zastąpione nowymi. W efekcie plac z roku na rok staje się coraz mniej bezpiecznym miejscem do zabawy.

Odwiedziliśmy plac zabaw. Rzeczywiście widać, że wiele urządzeń wymaga remontu lub odtworzenia, a po części wyposażenia pozostały jedynie puste miejsca. Do tego dochodzą ubytki w kostce brukowej oraz uszkodzona nawierzchnia poliuretanowa.

Jak podkreśla przewodnicząca Rady Rodziców Paulina Bigaj, wniosek jest głosem wielu mieszkańców.

– W naszej gminie prowadzona jest akcja „Odłóż telefon i żyj”. Ja zmieniłabym to hasło na: „Odłóż telefon i radź sobie sam”, bo naprawdę w Żarkach dzieci nie mają co robić. Walczymy o ten plac zabaw, ponieważ jedyną atrakcją jest to, że dzieci idą do Biedronki kupić sobie lody, a potem jedzą je na placu przy ul. Ikara. Mówi się, że plac został zdewastowany przez miejscowych wandali, ale nikt nikogo nie złapał na gorącym uczynku. Młodzież też nie ma gdzie się spotykać. Wszyscy chcą razem spędzać czas, tylko nie mają gdzie. Dzieci uczestniczyły w prelekcjach w ramach akcji „Odłóż telefon i żyj”, malowano hasła na chodnikach. I co z tego, skoro elementarne sprawy nie są załatwione przez gminę? Jeszcze pięć lat temu było tu świetne miejsce – w centrum wsi, zacienione drzewami, z altaną nad piaskownicą. Dziś leżą tu szkła, urządzenia są zniszczone albo po prostu ich nie ma. Niechętnie wypuszczam tam własne dzieci, ale co one mają robić? – mówi.

Paulina Bigaj dodaje, że temat placu zabaw był już poruszany podczas spotkań burmistrza z młodzieżą.

– W tych spotkaniach uczestniczą także dzieci z Żarek i również mówiły o placu przy ul. Ikara. Jak dotąd nic z tego nie wynikło. Ten plac jest bardzo potrzebny, bo przy ul. Ikara jest siłownia dla starszych, a maluchy nie mają tam czego szukać. Jest plac na Gronówku przy ul. ks. Jana Mroza, ale to drugi koniec wsi. Jest też plac przy ul. Dalekiej, na skrzyżowaniu z ulicami Kaliską i Karłowicza, jednak bywa, że trawa sięga tam po pas i teren przez długi czas pozostaje niewykoszony – dodaje.

O problemie rozmawialiśmy także z radnym Jackiem Pająkiem, który zwraca uwagę, że choć w ostatnich latach w Żarkach powstały nowe miejsca rekreacji, nie rozwiązało to problemu mieszkańców centrum miejscowości.

– Plac zabaw przy ul. Dalekiej, na skrzyżowaniu z ulicami Kaliską i Karłowicza, powstał około trzech lat temu dzięki około 80 tys. zł przekazanym przez Zakład Górniczy Janina jako rekompensata za uciążliwości związane z działalnością kopalni. To jednak niewielki obiekt. Kolejny, dobrze wyposażony plac znajduje się przy ul. ks. Jana Mroza. Sam od dawna wnioskowałem również o budowę placu zabaw przy ul. Wojciecha nad Chechłem, gdzie kiedyś na gminnym terenie było boisko do siatkówki. Dzisiaj jednak najważniejszy jest remont placu przy ul. Ikara, bo to on służy największej liczbie mieszkańców – podkreśla radny.

Na konieczność poprawy bezpieczeństwa zwraca również uwagę wieloletni samorządowiec Stanisław Garlacz.

– Najważniejsze jest bezpieczeństwo dzieci. Tu naprawdę może się komuś stać krzywda – mówi.

Rada Rodziców nie oczekuje budowy nowego placu zabaw ani kosztownej inwestycji. We wniosku apeluje o przeprowadzenie przeglądu technicznego urządzeń, wykonanie niezbędnych prac remontowych i konserwacyjnych, usunięcie śladów wandalizmu, odtworzenie zdemontowanych elementów oraz przedstawienie mieszkańcom harmonogramu planowanych działań.

Teraz rodzice czekają na odpowiedź Urzędu Miejskiego w Libiążu. Liczą, że tym razem ich apel przełoży się na konkretne działania, a plac zabaw przy ul. Ikara odzyska swoją funkcję bezpiecznego miejsca spotkań i zabawy dla najmłodszych mieszkańców Żarek.

Klaudia Remsak

eprasa.pl a8148004f1

Szpital w Chrzanowie czeka na 21 mln zł z NFZ

Szpital Powiatowy w Chrzanowie ma 25 mln zł przeterminowanych zobowiązań wobec dostawców, a jednocześnie czeka na 21 mln zł za wykonane i niezapłacone świadczenia. Dyrekcja zapowiada skierowanie sprawy przeciwko Narodowemu Funduszowi Zdrowia na drogę sądową.

Coraz trudniejsza sytuacja finansowa Szpitala Powiatowego w Chrzanowie była jednym z głównych tematów wtorkowej sesji Rady Powiatu Chrzanowskiego. Jak poinformował główny księgowy placówki Edward Cieciak, problemem nie jest brak pacjentów, lecz brak pieniędzy za już wykonane świadczenia.

Szpital wykonał od początku roku do końca maja świadczenia ponad zakontraktowany limit o wartości około 15 mln zł. Największą część stanowią leczenie onkologiczne, chemioterapia oraz ambulatoryjna opieka specjalistyczna. Do tego dochodzi jeszcze około 6 mln zł niezapłaconych nadwykonań z ubiegłego roku. Łącznie NFZ zalega wobec chrzanowskiej placówki z wypłatą około 21 mln zł.

To świadczenia nielimitowane, bezsporne i powinny zostać opłacone – podkreślał główny księgowe szpitala.

W sprawie zaległości z ubiegłego roku dyrekcja lecznicy przygotowuje wezwanie przedsądowe, a jeśli to nie przyniesie efektu, będzie dochodzić należnych pieniędzy przed sądem.

Brak pieniędzy przekłada się na bieżącą płynność finansową. Na koniec maja przeterminowane zobowiązania szpitala wobec dostawców wynosiły około 25 mln zł. Jak wyjaśniono podczas sesji, część kontrahentów zgadza się na wydłużenie terminów płatności, jednak wobec najbardziej stanowczych wierzycieli należności regulowane są w pierwszej kolejności. Szpital stara się również o zwiększenie kredytu obrotowego, aby uniknąć pozwów i zachować płynność.

Radny Krzysztof Kozik pytał, czy istnieje ryzyko, że któryś z wierzycieli wystąpi o upadłość szpitala. Usłyszał, że obecnie takiego zagrożenia nie ma, a sytuacja jest stale monitorowana.

Wiele emocji wywołały także pojawiające się wśród mieszkańców informacje o możliwej likwidacji Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. O tych spekulacjach powiedział radny Andrzej Jura.

Główny księgowy przyznał, że NFZ rozważa przekształcanie części SOR-ów w izby przyjęć, co pozwoliłoby Funduszowi ograniczyć wydatki o połowę. W przypadku Chrzanowa taki scenariusz oznaczałby jednak poważne straty finansowe dla szpitala, choć – jak zapewniono – pacjenci nadal mogliby być przyjmowani.

Starosta Bartłomiej Gębala zdecydowanie uspokajał mieszkańców.

– Nie ma żadnych planów likwidacji SOR-u w naszym szpitalu. To całkowita abstrakcja – podkreślił. Dodał, że oddział spełnia wszystkie wymagania, jest dobrze wyposażony i zabezpieczony kadrowo.

Starosta zaznaczył jednocześnie, że problemy finansowe szpitala nie wynikają z błędów w zarządzaniu placówką, lecz z systemowego niedofinansowania ochrony zdrowia i opóźnień w płatnościach ze strony NFZ. Zapewnił również, że mimo trudnej sytuacji działalność szpitala nie jest ograniczana, a pacjenci nadal mogą korzystać ze świadczeń. Stwierdził, że inne szpitale powiatowe są w jeszcze trudniejszej sytuacji finansowej, co jednak jest niewielkim pocieszeniem...

Marek Oratowski

Babice stawiają na inwestycje. Wójt z wotum zaufania

Pięciomilionowa nadwyżka budżetowa, rekordowe wydatki na inwestycje i rozwój Babickiej Strefy Ekonomicznej to najważniejsze atuty gminy Babice, przedstawione podczas debaty nad raportem o stanie gminy. Radni zdecydowaną większością udzielili wójtowi Radosławowi Warzesze wotum zaufania.

Dyskusja nad raportem o stanie gminy Babice pokazała priorytety na najbliższe lata oraz aktualną sytuację. W 2025 roku gmina otrzymała m.in. nagrodę gospodarczą w Krynicy za najlepiej przygotowane tereny inwestycyjne. A także certyfikat „Gmina przyjazna inwestorom".

- Ważna jest także dobra kondycja finansowa gminy. Rok skończyliśmy z 5-milionową nadwyżką. Nie zaciągamy nowych zobowiązań. A nasze zadłużenie, które zmalało o 15 procent, jest bezpieczne i wynosi niewiele ponad siedem milionów złotych. W 2025 roku zaoszczędziliśmy cztery miliony złotych na wydatkach bieżących. Kolejny rok z rzędu jesteśmy w powiecie chrzanowskim gminą przeznaczającą najwięcej na inwestycje, bo jest to ponad 40 procent wydatków. Jesteśmy gotowi na kolejne inwestycje, wymagające od nas wnoszenia wkładu własnego – podkreślił wójt Radosław Warzecha.

Jednym z priorytetów jest tworzenie nowych miejsc pracy na terenie utworzonej w 2019 roku Babickiej Strefy Ekonomicznej.

Radny Andrzej Szarek pytał, jakie będą wpływy ze strefy za kilka lat. Wójt przypomniał, że z tytułu podatku od nieruchomości od firm, które już wybudowały w strefie swoje budynki, do kasy gminy wpływa rocznie ponad 700 tysięcy złotych. Zastrzegł jednak, że te pieniądze będą dużo większe.

- Spotykamy się z dużymi dylematami. Na przykład pojawia się inwestor japoński, który chce kupić 15 hektarów. Jednak wychodzimy z założenia, że lepiej i bezpieczniej wziąć trzech inwestorów, którzy kupią po 5 hektarów gruntu – zaznaczył Radosław Warzecha.

Podkreślił, że jest dumny z faktu, że potrafił skutecznie wytłumaczyć mieszkańcom, jak pozytywnie wpłynie budowa obwodnicy Babic oraz Jankowic i Olszyn. Dlatego nie wpłynęły w trakcie przygotowań do tych inwestycji żadne protesty. Jednak nie zawsze tak jest przy innych zadaniach.

- Chciałabym, byśmy się pochylili nad transportem publicznym. Szczególnie dojazdami młodzieży do szkoły. Tak, by optymalnie umożliwić im od września podróże. Zadbajmy o to, by place zabaw w każdej miejscowości były bezpieczne i stanowiły naszą wizytówkę – podpowiedziała radna Joanna Lelito-Pajor.

Wójt podkreślił także, że – także na skutek niezbyt optymistycznych danych demograficznych – potrzebą chwili jest rozwój mieszkalnictwa.

- Poczyniliśmy kroki, by uwolnić się z rygoru i głupiego chomąta ustawy o planowaniu ogólnym. Musieliśmy sobie dać oddech i zapewnić działanie na przyszłość, by gmina nie stanęła w miejscu – podkreślił wójt.

Podkreślił, że jest dumny z tego, że przedstawiciel gminy zasiada w Radzie Rozwoju Gospodarczego Małopolski oraz działającym przy wojewodzie doradczym gremium do spraw samorządu.

Radni po dyskusji, w której nie brakowała laurek dla Radosława Warzechy ze strony samorządowców, sołtysów oraz kierowników jednostek (w radzie gminy praktycznie na ma opozycji) udzielili mu wotum zaufania za 2025 rok.

(MO)

80 tys. zł na projekt nowej remizy OSP w Nowej Górze

Rada Miejska w Krzeszowicach przeznaczyła 80 tys. zł na opracowanie dokumentacji projektowo-budowlanej nowej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowej Górze. Choć sama uchwała została przyjęta zdecydowaną większością głosów, podczas sesji nie zabrakło pytań o to, czy gminę będzie stać na realizację kolejnej wielomilionowej inwestycji i czy przygotowanie projektu nie zakończy się na etapie dokumentacji.

Obecnie użytkowany budynek remizy nie zapewnia odpowiednich warunków do prawidłowej realizacji zadań jednostki i nie spełnia współczesnych wymagań technicznych oraz funkcjonalnych stawianych obiektom przeznaczonym dla jednostek ochrony przeciwpożarowej, tak przynajmniej czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Rosnący zakres działań ratowniczych, potrzeba zapewnienia odpowiednich warunków do przechowywania sprzętu ratowniczo-gaśniczego, prowadzenia szkoleń oraz organizowania działań związanych z bezpieczeństwem mieszkańców sprawiają, że – zdaniem autorów projektu uchwały – budowa nowej remizy jest uzasadniona.

Przygotowanie kompletnej dokumentacji projektowo-budowlanej ma być pierwszym etapem inwestycji. Dokumentacja pozwoli określić jej zakres, koszt oraz harmonogram realizacji, a także będzie niezbędna do ubiegania się o dofinansowanie.

Wątpliwości podczas sesji zgłosiła radna Justyna Knapczyk.

– 80 tys. zł wydamy na dokumentację projektową, ale to rodzi pytania o dalsze finansowanie. Koszt budowy nowej remizy będzie bardzo wysoki. Nie przedstawiono jasnego planu, skąd gmina pozyska środki, czy inwestycja nie zablokuje innych ważnych zadań w budżecie i co stanie się z dotychczasowym budynkiem remizy, który jest wyremontowany, a jego utrzymanie będzie generowało kolejne koszty.

Jak zaznaczyła, na terenie gminy są jednostki OSP funkcjonujące w znacznie gorszych warunkach.

– W naszej gminie jest wiele budynków OSP w gorszym stanie, które nie mają nawet sal umożliwiających sprawne przeprowadzenie walnych zebrań. Uważam, że jako samorząd powinniśmy najpierw wyrównywać te elementarne braki i zapewnić wszystkim druhom podstawowe warunki. Dlatego wstrzymuję się od głosu – powiedziała.

Do dyskusji włączył się również sołtys Siedlca Stanisław Molik, przypominając o planowanej budowie budynku wielofunkcyjnego w swojej miejscowości.

– Projekt w Siedlcu jest gotowy. Inwestycja będzie kosztowała około 5 mln zł, ale obecnie nie ma zabezpieczonych środków na jej realizację. Uczono mnie, że jeśli są gotowe projekty, to najpierw należy znaleźć pieniądze na ich wykonanie, a dopiero później projektować kolejne obiekty. Mamy przecież także planowaną remizę w Czernej. Oby nie okazało się, że któryś z tych projektów trafi do szuflady, a pieniądze wydane na dokumentację zostaną zmarnowane – mówił.

Jednocześnie zaapelował o uwzględnienie inwestycji w Siedlcu podczas prac nad przyszłorocznym budżetem.

Do zgłaszanych wątpliwości odniósł się burmistrz Krzeszowic Wacław Gregorczyk.

– Uważam, że dokumentację trzeba przygotowywać. Czas płynie szybko i później może się okazać, że zabraknie nam gotowych projektów, aby skutecznie ubiegać się o środki zewnętrzne – powiedział.

Jak podkreślił, samorząd nie obawia się przyszłości obecnego budynku remizy.

– Nie obawiam się, że nie będzie wiadomo, co zrobić z obecnym budynkiem. Samorząd od dawna ma na niego pomysł. Nie ma z tym problemu.

Burmistrz wskazał również potencjalne źródła finansowania nowej remizy.

– Na horyzoncie rysują się dwa programy – rządowy związany z ochroną ludności oraz program przygotowywany przez województwo małopolskie. Być może właśnie z tych źródeł będzie można pozyskać środki na realizację inwestycji.

Przyznał jednocześnie, że nie ma gwarancji realizacji wszystkich planowanych przedsięwzięć.

– Być może okaże się, że nie wszystkie zadania uda się wykonać w tej kadencji. Takie jest życie. Nie wszystkie programy kończą się dofinansowaniem, bo później pojawiają się szczegółowe wytyczne, które to uniemożliwiają.

Podkreślił również, że inicjatywa budowy nowej remizy wyszła od strażaków.

– To jest inicjatywa druhów poparta przez Zarząd Gminny OSP. Jest deklaracja, że wezmą na siebie ciężar przygotowania projektu, dzięki czemu odchodzi nam część pracy urzędu. Jestem przekonany, że warto dać szansę druhom z Nowej Góry.

Na argumenty burmistrza odpowiedział radny Kamil Kłosowski.

– Gdyby chodziło o zakup sprzętu czy samochodu, wszyscy bylibyśmy jednomyślni. Natomiast w naszej gminie jest już wiele gotowych projektów czekających na realizację. Co miesiąc słyszymy o kolejnych potrzebach i o tym, że brakuje środków. Obawiam się, czy na wszystko wystarczy pieniędzy. Budżet jest bardzo napięty, a przyszły rok będzie jeszcze trudniejszy. Jestem przekonany, że nie wszystkie zadania, które dziś projektujemy, zostaną zrealizowane w tej kadencji. To kwestia priorytetów. Obecna remiza w Nowej Górze nie jest przecież w najgorszym stanie.

Burmistrz nie zgodził się z częścią tych argumentów.

– Nie ograniczamy żadnych inwestycji. Realizujemy je zgodnie z harmonogramem i – odpukać – wszystko przebiega mniej więcej tak, jak planowaliśmy. Jedne zadania czekają, pojawiają się kolejne, ale generalnie jestem zadowolony z realizacji inwestycji.

Dodał również, że nowa remiza nie będzie oznaczała znaczącego wzrostu kosztów utrzymania.

– Przeniesiemy działalność z obecnego budynku do nowego, więc wydatki bieżące nie wzrosną drastycznie. Oczywiście koszt budowy będzie wysoki – około 4–5 mln zł – ale właśnie dlatego trzeba przygotowywać projekty. To otwiera drogę do ich realizacji.

Odnosząc się do przyszłości obecnego budynku remizy, stwierdził:

– Kiedy budynek będzie wolny, przedstawimy propozycje jego zagospodarowania mieszkańcom lub zrobią to ci, którzy będą rządzili po 2029 roku. Mam dwa pomysły i chętnie je przedstawię, kiedy przyjdzie na to czas.

Taka odpowiedź nie przekonała radnego Kamila Kłosowskiego.

– Oczekiwałbym konkretów. Jeżeli samorząd ma pomysł na zagospodarowanie obiektu, to rada powinna go poznać. Stwierdzenie: „Mam pomysł, ale go nie powiem" jest po prostu słabe.

Za przyjęciem uchwały głosowało 17 radnych, natomiast troje wstrzymało się od głosu.

Klaudia Remsak

eprasa.pl a8148004f1

Dziki wciąż biegają po ulicach, bo marszałek nie chce pieniędzy

Choć przyjęta pod koniec marca uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego o interwencyjnym odstrzale dzików obowiązuje już od połowy kwietnia, na obszarze powiatu chrzanowskiego nie odstrzelono jeszcze ani jednego zwierzęcia. Mieszkańcy nadal zgłaszają obecność dzików na ulicach, a samorząd wciąż czeka na pieniądze, bez których realizacja uchwały jest niemożliwa.



Stado dzików pod śmietnikiem przy ulicy Trzebińskiej w Chrzanowie

– Uchwała o trzyletnim programie odstrzału została podjęta pod koniec marca, weszła w życie w połowie kwietnia po publikacji w Dzienniku Urzędowym. Od razu wystąpiliśmy do wojewody o przekazanie pieniędzy na jej realizację – mówi starosta Bartłomiej Gębala.

UCHWAŁA NIE ZOSTAŁA WYKONANA

Problem pojawił się na etapie finansowania zadania. Wojewoda nie kwestionuje potrzeby przekazania pieniędzy na odstrzał, jednak stoi na stanowisku, że powinny one trafić najpierw do urzędu marszałkowskiego, ponieważ to sejmik przyjął uchwałę. Z kolei urząd marszałkowski uważa, że nie jest to jego zadanie i pieniądze powinny zostać przekazane bezpośrednio powiatowi.

– To kuriozalna sytuacja. My chcemy te środki przyjąć, wojewoda chce przekazać je marszałkowi, a marszałek nie chce ich przyjąć. W efekcie uchwała pozostaje niewykonana – podkreśla Bartłomiej Gębala.

Starosta nie ukrywa, że mieszkańców takie administracyjne przepychanki niewiele obchodzą.

– Dziki biegają po ulicach tak samo jak trzy miesiące temu. Dla ludzi liczy się bezpieczeństwo, a nie to, który urząd powinien przelać pieniądze – mówi.

Jak dodaje, do starostwa regularnie docierają sygnały o kolejnych niebezpiecznych sytuacjach. Jedna z ostatnich dotyczyła osoby niewidomej poruszającej się z psem przewodnikiem, która przyszła do urzędu na rozmowę ze starostą w obawie o bezpieczeństwo swoje i psa ze strony dzików.

– Osoba widząca może zauważyć dzika i zmienić kierunek. Człowiek niewidomy jest zdany na psa przewodnika. Nie trzeba mieć dużej wyobraźni, by zrozumieć, jak niebezpieczna może być taka sytuacja – zaznacza.

DO ODSTRZAŁU DO 350 SZTUK

Powiat nie wyklucza, że jeśli impas będzie się przedłużał, sam znajdzie pieniądze na realizację odstrzału.

– Analizujemy możliwość zastępczego sfinansowania tych działań. Musimy jednak mieć pewność, że nie naruszymy dyscypliny finansów publicznych. To bardzo istotna kwestia – wyjaśnia starosta.

Jak przypomina, do tej pory odstrzał redukcyjny finansowany był przez gminy. Sytuacja zmieniła się po stanowisku Regionalnej Izby Obrachunkowej, która zakwestionowała możliwość finansowania takich działań przez samorządy. W ocenie powiatu obowiązek ten powinien spoczywać na administracji rządowej.

Uchwała sejmiku pozwala na odstrzał do 350 dzików w ciągu trzech lat. Powiat zaproponował podział limitu na poszczególne lata: do 100 sztuk jeszcze w tym roku, 150 w przyszłym i 100 w kolejnym. To jednak jedynie maksymalny limit, a rzeczywista liczba odstrzelonych zwierząt będzie zależała od sytuacji w terenie. Odstrzał jednego dzika ma kosztować około 650 zł.

Starosta podkreśla również, że nie ma możliwości odławiania dzików i wywożenia ich do lasu.

– Obowiązujące przepisy związane z ASF (zakaźna choroba wirusowa świń domowych i dzików – przyp. aut.), nie pozwalają na przemieszczanie odłowionych dzików. W praktyce oznacza to, że działania sprowadzają się do odstrzału redukcyjnego – tłumaczy.

Na razie powiat chce jeszcze doprowadzić do porozumienia między wojewodą a urzędem marszałkowskim. Jeśli jednak nie uda się szybko rozwiązać problemu finansowania, powiat będzie szukał innych możliwości.

– Nie możemy czekać w nieskończoność. Jeśli nic się nie zmieni, za rok problem będzie jeszcze większy, bo populacja dzików będzie nadal rosła – podsumowuje Bartłomiej Gębala.

Zapowiada, że sprawa powinna się ostatecznie wyjaśnić w najbliższych tygodniach. Radca prawny starostwa sporządzi wcześniej opinię prawną, że powiat może sfinansować taki odstrzał. Potem powiat, który ma już rozeznanie co do firm mogących się podjąć takiego zadania, wystąpi do sądu, by wojewoda zwrócił te pieniądze, jakie zostaną wydane.

DZIESIĘĆ LAT TEMU WSZYSTKO BYŁO PROSTSZE...

Sprawdziliśmy, jak temat wyglądał w przeszłości. W czerwcu 2016 roku pisaliśmy, że dziki były widziane na ul. Podwale w Chrzanowie. Strażacy przegonili intruzów za tory. Dziki wróciły jednak kolejnej nocy. Trzy dni później na Podwalu pojawiły się pojazdy straży i policji. Teren, gdzie mogła przebywać locha z młodymi, został oznaczony taśmą. Sprawą zajęli się pracownicy specjalistycznej firmy z Katowic. Najpierw przy pomocy psa wytropili lochę. Uśpili ją i zapakowali do pojazdu. Potem w rejonie nasypu kolejowego zaczęli szukać młodych. Rozległy się strzały. Ostatecznie wytropili pięć młodych. W akcji uczestniczyli strażacy i zabezpieczający teren policjanci. Locha została potem wypuszczona do lasu na Śląsku.

Dziś jak widać taka szybka akcja nie jest możliwa. Wszystko przez kompetencyjny ping pong. Rozpoczęła go w 2023 roku decyzja Regionalnej Izby Obrachunkowej. Ta zakwestionowała możliwość finansowania odstrzału dzików za pieniądze samorządu. Stwierdziła, że może to robić w imieniu rządu wojewoda.

Marek Oratowski

250 tysięcy złotych na nowy wóz dla OSP Grojec. Radni zgodzili się na zakup

ALWERNIA.

OSP Grojec kupi nowy lekki samochód rozpoznawczo-ratowniczy. Rada Miejska w Alwerni przyznała jednostce 250 tys. zł dotacji. Podczas sesji pojawiły się jednak pytania o to, dlaczego projekt uchwały trafił pod obrady dopiero w dniu głosowania.

Nowy samochód zastąpi wysłużoną gazelę i będzie wykorzystywany przede wszystkim podczas akcji poszukiwawczych i rozpoznawczych. Jak podkreślała burmistrz Beata Nadzieja-Szpila, zakup nie jest przypadkowy.

- Zakup jest ustalony z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej. Na terenie naszego powiatu jest taki wóz niezbędny – mówiła podczas sesji burmistrz.

Co istotne, nowy pojazd zostanie wyposażony w urządzenie do napełniania butli powietrznych używanych przez strażaków podczas działań ratowniczych.

- Dziś po każdym użyciu aparatów trzeba je wozić do Państwowej Straży Pożarnej - wyjaśniała burmistrz.

Choć uchwała mówi o dotacji z budżetu gminy, to, jak tłumaczy Beata Nadzieja-Szpila, pieniądze nie pochodzą z dochodów własnych Alwerni. Samorząd otrzymał je z rezerw budżetu państwa, czyli z dodatkowych środków przekazanych gminie z budżetu centralnego. Burmistrz podkreślała, że bez tego wsparcia zakup byłby dla gminy bardzo trudny.

Podczas dyskusji radna Teresa Majewska zwróciła uwagę, że projekt uchwały nie był wcześniej omawiany na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej.

Beata Nadzieja-Szpila wyjaśniła, że informację o możliwości zakupu nowego samochodu przez OSP w Grojcu otrzymała dopiero podczas zawodów pożarniczych w Gromcu, kilka dni przed sesją. Później konieczne były rozmowy z urzędnikami i zarządem OSP Grojec oraz analiza zapisów umowy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który współfinansuje zakup pojazdu. Wówczas okazało się, że samochód musi być kupiony i dostarczony do strażnicy OSP najpóźniej do końca października, a sama procedura przetargowa potrwa około miesiąca.

- Byłam przekonana, że wystarczy nam o tym zadecydować w sierpniu i strażacy zdążą zakupić ten samochód i przeprowadzić całą procedurę przetargową.. Okazało się jednak, że to sprawa pilna - precyzowała Beata Nadzieja-Szpila.

Ostatecznie, większością głosów, rada przyjęła uchwałę i zdecydowała o przekazaniu grojeckiej OSP dotacji.

(GK)

eprasa.pl a8148004f1

CHRZANÓW

ZDROWIE

„Lato z Uśmiechem” – bezpłatne badania stomatologiczne

W lipcu i sierpniu dzieci i młodzież z gminy Chrzanów mogą skorzystać z bezpłatnych profilaktycznych badań stomatologicznych w ramach wakacyjnej akcji „Lato z Uśmiechem”.

Celem programu jest promocja zdrowia jamy ustnej oraz wczesne wykrywanie problemów stomatologicznych u najmłodszych. W ramach wizyty lekarz stomatolog oceni stan uzębienia, sprawdzi obecność zmian próchnicowych oraz przekaże zalecenia dotyczące dalszej profilaktyki i ewentualnego leczenia.

Badania będą prowadzone od poniedziałku do piątku przez cały lipiec i sierpień w trzech placówkach Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Chrzanowie: Miejskiej Przychodni Rejonowo - Specjalistycznej nr 2 przy ul. Broniewskiego 16c, Miejskiej Przychodni Rejonowo - Specjalistycznej nr 3 przy ul. Kalinowej 7, Wiejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Korczaka 2 w Płazie.

Wizyty odbywają się po wcześniejszej rejestracji telefonicznej bezpośrednio w wybranej placówce.

Organizatorem akcji jest Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Chrzanowie sp. z o.o.

WAKACJE W GMINIE

Instytucje przedstawiły letnią ofertę

Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki Aneta Drzewiecka zapowiedziała, że już od 3 lipca rozpoczną się weekendowe wydarzenia organizowane w sołectwach, na podwórkach i w dzielnicach.

– Przez kolejne cztery weekendy w piątki będziemy w dzielnicach, w soboty w sołectwach, a w niedziele zapraszamy na koncerty na rynku – poinformowała. – Chcemy, aby dzieci przez całe wakacje miały zapewnione zajęcia. Zaplanowaliśmy warsztaty oraz wycieczki. Pojedziemy do Planetarium Śląskiego, na Górę Zborów we współpracy z PTT oraz do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie – wyliczała dyrektorka.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Anna Siewiorek zwróciła uwagę, że program wakacyjny został przygotowany we współpracy z pozostałymi instytucjami.

– Chodziło o to, żeby dzieci nie musiały wybierać między ofertami, tylko mogły skorzystać z propozycji wszystkich instytucji – powiedziała.

Biblioteka przygotowała zajęcia nie tylko w głównej siedzibie, ale również w filiach w Balinie, Luszowicach i Płazie. Rozpoczną się 29 czerwca. W głównej siedzibie odbędzie się m.in. Festiwal Żywiołów. Część wydarzeń finansowana jest ze środków ministerialnych, dzięki czemu możliwa będzie organizacja warsztatów oraz spotkań autorskich. Biblioteka będzie kontynuować także stałą ofertę skierowaną do dzieci, dorosłych i seniorów.

Dyrektor zapowiedziała również wydarzenia planowane na drugą połowę roku. 5 września odbędzie się Narodowe Czytanie z udziałem uczniów, którzy wcześniej uczestniczyli w warsztatach aktorskich i zaprezentują fragmenty „Dziadów”. W październiku, we współpracy z powiatem chrzanowskim, biblioteka zorganizuje miesiąc poświęcony zdrowiu psychicznemu. W lipcu natomiast odbędzie się kolejna odsłona koncertu „U Ani na imieninach” – inicjatywy zapoczątkowanej przez mieszkającą w Chrzanowie Ukrainkę - Annę. Letnia edycja będzie miała luźny, wakacyjny charakter.

Dyrektor Muzeum w Chrzanowie Kamil Bogusz poinformował, że placówka przygotowała cykl warsztatów dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

– Będziemy odkrywać historię Chrzanowa, poznawać mieszczaństwo i lokalne tradycje, zajmiemy się także przyrodą i środowiskiem, prowadząc obserwacje w muzealnym ogrodzie. Trzeci blok poświęcony będzie sztuce i kreatywności, w tym heraldyce i pracy twórczej – wyjaśnił.

Dla młodzieży powyżej 13. roku życia zaplanowano 7 lipca warsztaty kreatywne z wykorzystaniem skanowania 3D oraz okularów VR.

O planach Miejskiego Centrum Sportu mówił dyrektor Dominik Godyń. Jak wyjaśnił, wakacyjna oferta będzie koncentrować się przede wszystkim na stadionie oraz letnich basenach. Basen letni ma być czynny do 6 września. Cennik pozostaje na poziomie ubiegłego roku.

NIERUCHOMOŚCI

Gmina przejmie pełną własność

Gminę Chrzanów kupi od Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Warszawie w likwidacji udział w nieruchomości przy ul. Janiny Woynarowskiej 1. Po sfinalizowaniu transakcji samorząd stanie się jedynym właścicielem budynku oraz działki o powierzchni 1 550 m^2.

Obecnie nieruchomość jest współwłasnością gminy Chrzanów oraz WST-E. Budynkiem administruje Miejski Zarząd Zasobów Komunalnych.

– Pełna własność tej nieruchomości to przede wszystkim usprawnienie zarządzania gminnym majątkiem. Dzięki temu będziemy mogli szybciej podejmować decyzje dotyczące remontów, modernizacji i przyszłego zagospodarowania budynku, bez konieczności uzgadniania ich z drugim współwłaścicielem. To rozwiązanie korzystne zarówno z punktu widzenia efektywnego gospodarowania mieniem komunalnym, jak i interesu mieszkańców – podkreśla burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek.

(KR)

KRZESZOWICE

RUDNO

Kolejny krok w sprawie połączenia A4 z DK79

Temat budowy połączenia drogowego między węzłem autostrady A4 w Rudnie a drogą krajową nr 79 ciągnie się od lat.

Podczas czerwcowej sesji Rada Miejska w Krzeszowicach zgodziła się przekazać blisko 460 tys. zł na współfinansowanie aktualizacji koncepcji i uzyskania decyzji środowiskowej dla tej inwestycji.

Pomoc finansowa zostanie przekazana Województwu Małopolskiemu w formie dotacji celowej w wysokości 229 826 zł w roku 2027 oraz 229 825 zł w roku 2028.

SPORT

Zawodnicy i trenerzy z nagrodami



Podczas sesji rady w Krzeszowicach wręczono nagrody zawodnikom i trenerom za wysokie wyniki osiągnięte we współzawodnictwie sportowym w 2025 roku. Z archiwum Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Krzeszowicach zawodnicy i trenerzy odebrali nagrody za wysokie wyniki osiągnięte we współzawodnictwie sportowym w 2025 roku.

W gronie nagrodzonych znaleźli się zarówno doświadczeni sportowcy, jak i dzieci oraz młodzież odnoszący sukcesy w różnych dyscyplinach. Wśród najmłodszych laureatów nie zabrakło rodzeństw, które wspólnie rozwijają sportowe pasje i odnoszą sukcesy w tej samej dyscyplinie.

Nagrody otrzymali: Maksymilian Chucherko, Jowita Pudełek, Paweł Pudełek, Jacek Kret, Justyna Chucherko, Weronika Sarek, Wiktoria Sarek, Magdalena Mędrek, Ewa Kwarciak, Oliwia Bednarczyk, Marta Podgórni, Karolina Kwiatkowska, Maja Gradek, Julia Matysik, Oliwia Śliwińska, Emilia Czerhoniak, Dominik Łuczyński, Adrian Seremak, Igor Styrylski, Leon Stolarski, Franciszek Semczak, Antoni Pikul, Leon Godyń, Franciszek Kurdziel, Wojciech Kardas, Kinga Bury, Franciszek Ciałowicz, Maja Kadłuczka, Bruno Kadłuczka, Łukasz Kortas, Karol Gwizdała, Franciszek Czyż, Blanka Czyż, Jakub Gędłek oraz Henryk Piwowar.

Podczas sesji wręczono również Nagrodę Burmistrza Gminy Krzeszowice dla Renaty Brzózki, wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej i nauczycielki Zespołu Placówek Oświatowych w Woli Filipowskiej. Wyróżnienie przyznano za wybitne osiągnięcia w pracy na rzecz oświaty Gminy Krzeszowice.

GOSPODARKA KOMUNALNA

Dopłaty do ścieków utrzymane

Rada Miejska w Krzeszowicach dostosowała dopłaty do nowej taryfy za odprowadzanie ścieków zatwierdzonej przez Wody Polskie oraz do nowego podziału odbiorców usług.

Zgodnie z przyjętym rozwiązaniem gmina utrzymuje je na dotychczasowym poziomie – 2,60 zł oraz 1,70 zł za metr sześcienny ścieków, w zależności od grupy taryfowej. Dopłaty będą obowiązywać do końca 2026 roku i nadal będą przekazywane bezpośrednio do spółki Wodociągi i Kanalizacja Krzeszowice, co ma obniżać realny koszt usług ponoszony przez mieszkańców.

Zmiana była konieczna, ponieważ od czerwca 2026 roku obowiązuje nowa taryfa zatwierdzona przez Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie. Spółka wnioskowała o jej wprowadzenie w marcu tego roku, a Wody Polskie zatwierdziły ją decyzją z 27 maja 2026 r. Taryfa obowiązuje przez 36 miesięcy i została podzielona na trzy okresy rozliczeniowe. W pierwszym roku cena za ścieki wynosi 17,98 zł brutto za metr sześcienny dla wszystkich odbiorców.

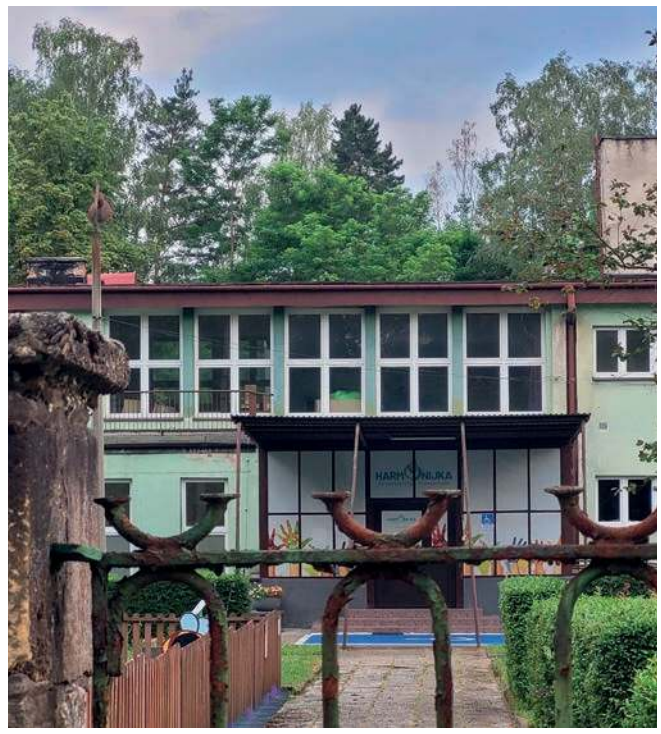
W trakcie omawiania tematu wskazywano, że na końcową cenę usług składa się wiele elementów. Przedstawiciele spółki zwracali uwagę, że w cenie ścieków znaczącą część stanowią podatki, amortyzacja infrastruktury, koszty energii oraz wydatki związane z bieżącym utrzymaniem sieci i oczyszczalni. Wśród kosztów wymieniano m.in. energię elektryczną zasilającą przepompownie, wywóz osadów oraz konieczność utrzymania infrastruktury w stanie zapewniającym ciągłość usług.

(KR)

TRZEBINIA

REMONTY

Dach, który ogranicza rozwój. Radni chcą remontu dla „Harmonijki”



Dawna przychodnia i szpitalik górniczy przy ul. Grunwaldzkiej w Trzebini służy dziś ważnym placówkom edukacyjnym

Terapeutyczna Szkoła Specjalna i Specjalne Przedszkole Terapeutyczne „Harmonijka” przy ul. Grunwaldzkiej 67 w Trzebini od lat wykonują ogromną pracę na rzecz dzieci wymagających specjalistycznego wsparcia. Ich siedziba mieści się w budynku dawnej przychodni górniczej, w której – jak pamiętają starsi mieszkańcy – na piętrze funkcjonował także niewielki szpital górniczy.

Po likwidacji górniczej służby zdrowia obiekt przez długi czas pozostawał bez gospodarza. Od kiedy przeszedł na własność gminy, nie doczekał się większych remontów. Dziś najbardziej pilną potrzebą jest wymiana dachu.

Problem zwrócił uwagę kilku radnych, którzy odwiedzili „Harmonijkę” podczas pikniku integracyjnego. Zauważyli, że zły stan dachu powoduje przecieki i uniemożliwia korzystanie z pomieszczeń na najwyższej kondygnacji budynku. W związku z tym Komisja Spraw Społecznych zawnioskowała o zabezpieczenie środków w przyszłorocznym budżecie gminy na wykonanie remontu.

– Piętro, na którym kiedyś funkcjonował szpitalik, nie nadaje się obecnie do użytkowania z powodu przeciekającego dachu. Po remoncie mogłoby służyć większej liczbie dzieci – zauważył radny Jarosław Kurdziel.

Podczas wizyty pojawiły się również pomysły na lepszą integrację placówki z lokalną społecznością. Radni rozmawiali m.in. o organizacji wspólnych warsztatów z kołami gospodyń wiejskich czy spotkań integracyjnych, takich jak pieczenie ziemniaków.

„Harmonijka” nie jest jednak jedynym gminnym obiektem czekającym na pilny remont dachu. Od lat o środki na ten cel zabiega także jednostka OSP w Sierszy, a ostatnio konieczność naprawy dachu zgłoszono również w Szkole Podstawowej w Dulowej.

INWESTYCJE

Żeby nie było hałasu

Burmistrz Trzebini wydał zarządzenie dotyczące kwalifikacji terenów pod względem ochrony przed hałasem w obrębach Czyżówka, Myślachowice i Gaj. Dokument jest związany z przygotowaniem inwestycji pod nazwą „Budowa szczytowego źródła energii elektrycznej w lokalizacji Elektrownia Siersza w Trzebini”.

Zarządzenie obejmuje teren elektrowni oraz obszar w promieniu jednego kilometra od inwestycji, który nie jest objęty miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Określa ono, które tereny należy traktować jako zabudowę mieszkaniową, rekreacyjno-wypoczynkową oraz związane z pobytem dzieci i młodzieży. Taka kwalifikacja jest niezbędna do przeprowadzenia analiz i ocen oddziaływania hałasu zgodnie z przepisami ochrony środowiska. Samo zarządzenie nie oznacza jeszcze zgody na realizację inwestycji.

Z dostępnych informacji wynika, że chodzi o jeden z elementów programu transformacji Elektrowni Siersza przygotowywanego przez TAURON. Spółka od 2025 r. zapowiada budowę nowoczesnych gazowych jednostek szczytowych (tzw. peakerów), które mają produkować energię przede wszystkim w okresach największego zapotrzebowania na prąd i w przyszłości mogą być przystosowane do spalania wodoru. Równolegle analizowane są także inwestycje w magazyny energii i instalacje fotowoltaiczne.

Budowa źródła szczytowego jest jednym z rozważanych kierunków rozwoju kompleksu energetycznego w Sierszy po stopniowym odchodzeniu od energetyki węglowej. Ma ono zapewnić stabilność krajowego systemu elektroenergetycznego w momentach największego zapotrzebowania na energię oraz utrzymać energetyczny charakter terenu elektrowni.

eprasa.pl a8148004f1

ALWERNIA

ALWERNIA

100 tysięcy złotych czeka na pomysły mieszkańców Alwerni

Mieszkańcy Alwerni będą mogli zdecydować, na co przeznaczyć część gminnych pieniędzy w przyszłym roku. Radni zabezpieczyli na budżet obywatelski 100 tys. zł i ustalili harmonogram zgłaszania oraz wyboru projektów.

To taka sama kwota jak w poprzedniej edycji programu. Wówczas zwyciężyło zadanie dotyczące modernizacji placu zabaw na osiedlu Chemików.

Mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje pomysły od 31 lipca do 28 sierpnia. Następnie projekty przejdą weryfikację formalną, a 10 i 11 września zostanie opublikowana lista zadań dopuszczonych do głosowania. Przez cały ten czas autorzy będą mogli promować swoje projekty.

Głosowanie mieszkańców zaplanowane jest od 15 do 29 września. Liczenie głosów potrwa od 30 września do 2 października, a wyniki zostaną ogłoszone 6-7 października.

ALWERNIA

80 tys. zł na remizę

Ochotnicza Straż Pożarna w Alwerni otrzyma z gminy dotację na remont remizy.

Rada Miejska w Alwerni przyznała jednogłośnie 80 tys. zł na na prace budowlano-remontowe w remizie strażackiej. Pieniądze zostaną przeznaczone na remont posadzki garażowej oraz kanału samochodowego.

Inwestycja będzie realizowana w ramach programu „Małopolskie OSP 2026". Połowę kosztów - 40 tys. zł - pokryje dotacja z budżetu Województwa Małopolskiego, natomiast drugą połowę stanowi wkład własny gminy Alwernia.

SAMORZAD

Skarga na sołtys podzieliła radnych. Przewodniczący komisji złożył rezygnację

Burzliwa dyskusja o skardze na sołtys Grojca zakończyła się nie tylko wycofaniem projektu uchwały z porządku obrad. Spór między Komisją Skarg, Wniosków i Petycji a burmistrz Beatą Nadzieją-Szpilą ujawnił głębokie różnice zdań, a przewodniczący komisji Józef Szymocha złożył rezygnację z pełnionej funkcji.

Skarga mieszkańca dotyczyła braku zwołania przez sołtys Grojca zebrania wiejskiego, które miało wyrazić zgodę na ustanowienie służebności przejazdu przez działkę stanowiącą mienie wiejskie. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała jednak skargę za bezzasadną, wskazując, że ostatecznie sołtys wyznaczyła termin zebrania.

Z takim stanowiskiem nie zgodziła się burmistrz Beata Nadzieja-Szpila. Podczas sesji przekonywała, że urząd skierował do sołtys formalny wniosek o zwołanie zebrania, a komisja nie zaprosiła przedstawicieli urzędu, przez co nie wysłuchała argumentów gminy i błędnie oceniła całą sprawę. Zarzuciła również komisji pozbawienie jej możliwości przedstawienia swojego stanowiska.

Emocjonalna dyskusja ujawniła także podziały wewnątrz samej komisji. Jej przewodniczący Józef Szymocha poinformował radnych, że rozważa złożenie rezygnacji z pełnionej funkcji, co ostatecznie zrobił. Tłumaczył, że powodem jest brak kolektywności i różnice zdań w pracach komisji.

Ostatecznie rada miejska zdecydowała o wycofaniu projektu uchwały i ponownym skierowaniu sprawy do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Na razie nie wiadomo w jakim składzie będzie obradować i kto stanie na jej czele.

GROJEC

Radna pyta o piec i koszenie poboczy

Zarośnięte pobocza przy ul. Szkolnej i Jana III Sobieskiego w Grojcu ograniczają widoczność i mogą zagrażać bezpieczeństwu - zwróciła uwagę podczas sesji Rady Miejskiej w Alwerni radna Teresa Majewska. Pytała także o zakup nowego pieca do Domu Ludowego w Grojcu. Burmistrz Beata Nadzieja-Szpila zapewniła, że obie sprawy są w trakcie realizacji.

Radna Teresa Majewska zwróciła uwagę, że pobocza przy drogach gminnych w Grojcu, szczególnie przy ul. Szkolnej i ul. Jana III Sobieskiego, są mocno zarośnięte trawą i krzewami.

- Szczególnie kręta ulica Jana III Sobieskiego po prostu jest niewidoczna – podkreśliła, pytając, kiedy rozpoczną się prace związane z koszeniem poboczy. Interesowała się również, czy został już kupiony piec do Domu Ludowego w Grojcu.

Burmistrz Beata Nadzieja-Szpila odpowiedziała, że koszenie poboczy i przycinanie gałęzi już trwa, a zgłoszenia zostały przekazane do Zakładu Usług Komunalnych. Zauważyła przy tym, że w tym roku roślinność wyjątkowo szybko się rozrasta, a dodatkowym problemem jest brak pielęgnacji przydrożnych działek przez część mieszkańców.

Burmistrz poinformowała też, że środki na zakup pieca zostały zabezpieczone w budżecie gminy, a realizacja tego zadania jest w toku.

LIBIĄŻ

LIBIĄŻ

Córka bohaterskiego pilota przyjechała z Kanady



Barbara Boles-Davis z mężem spotkała się w urzędzie miejskim z z burmistrzem Jackiem Latko i wiceburmistrzem Hubertem Szumniakiem

Barbara Boles-Davis wraz z mężem Jeffem odwiedziła Urząd Miejski w Libiążu. Jak podkreślają samorządowcy, ich znajomość trwa od wielu lat i jest związana z historią rodziny pani Barbary.

Jej ojciec, kapitan Ludwik Mołata, był pilotem Dywizjonu 305 podczas II wojny światowej. Zanim trafił na wojenne szlaki, uczył się w szkole w Libiążu. To właśnie dzięki poszukiwaniom rodzinnych korzeni Barbara Boles-Davis po latach nawiązała kontakt z miastem, z którym związane były losy jej ojca.

- W 2009 roku przyjechaliśmy z mężem do Polski, żeby poszukać moich korzeni. Myśleliśmy, że co najwyżej odszukamy cmentarz i groby moich dziadków, ale miałam ze sobą album mojego ojca ze zdjęciami jego rodziny i znałam datę urodzenia. Ksiądz bardzo szybko odnalazł świadectwo chrztu. Niestety, nie znałam nazwisk [po mężu] jego sześciu sióstr – moich ciotek. Ale kiedy pokazałam mój album, okazało się, że gospodyni rozpoznała siostrę ojca i zaprowadziła nas do niej. Okazało się, że mam wielką rodzinę, której nie znałam - opowiadała w wywiadzie dla „Głosu seniora".

Jej ojciec miał 18 lat kiedy wybuchła wojna. Był lotnikiem i z całym szwadronem, przez Czechosłowację, Grecję i Francję uciekał do Anglii. W czasie wojny był pilotem bombowca w polskim dywizjonie „305". Generał Sikorski wręczył mu order Virtuti Militari, był też odznaczony przez brytyjskie władze (Distinguished Flying Medal) i cztery razy otrzymał Krzyż Zasługi. Po wojnie oczywiście nie mógł wrócić do Polski i wyemigrował do Kanady.

Ona także na co dzień mieszka w Kanadzie. Przez wiele lat pracowała jako pielęgniarka i brała udział w misjach medycznych, pomagając potrzebującym w różnych częściach świata.

Z Libiążem łączy ją jednak nie tylko rodzinna historia. Od roku szkolnego 2013/2014 funduje nagrodę dla uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3. Otrzymują ją młodzi ludzie, którzy wyróżniają się nie tylko wynikami w nauce, ale także życzliwością, empatią i gotowością do niesienia pomocy innym.

Podczas spotkania burmistrz Libiąża Jacek Latko oraz jego zastępca Hubert Szumniak podziękowali Barbarze Boles-Davis za wieloletnie wspieranie lokalnej młodzieży oraz pielęgnowanie pamięci o ojcu oraz przekazali jej pamiątkowe albumy związane z miastem.

SPORT

Można będzie dotknąć Pucharu Polski

Kibiców piłki nożnej z Libiąża i okolic czeka nie lada gratka - wyjątkowa niespodzianka od całej drużyny Górnika Zabrze (Libiąż jest miastem partnerskim tego zasłużonego klubu). Już w czwartek 2 lipca o godz. 17 do Libiąskiego Centrum Kultury zawita STS Puchar Polski. To niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć z bliska jedno z najcenniejszych trofeów w polskiej piłce nożnej, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie i poczuć sportowe emocje. Górnik Zabrze sięgnął po to trofeum w ubiegłym sezonie, przerywając aż 54-letnie oczekiwanie na triumf w tych rozgrywkach. Organizatorzy zapraszają na to wydarzenie wszystkich kibiców piłki nożnej – zarówno tych najmłodszych, jak i starszych.

To wydarzenie to efekt współpracy gminy Libiąż oraz Akademii Piłkarskiej klubu Górnik Zabrze (KS Górnik Zabrze S.A.). W praktyce realizuje ją klub poprzez swoją akademię, a gmina pełni rolę partnera wspierającego i organizacyjnego. Współpraca obejmuje szkolenie dzieci i młodzieży z Libiąża, udział w testach i treningach w Zabrzu, wizyty szkoleniowe trenerów oraz wspólne turnieje i wydarzenia sportowe. Dzięki temu młodzi zawodnicy z gminy mają dostęp do profesjonalnego systemu szkolenia i ścieżki rozwoju piłkarskiego w strukturach jednego z czołowych klubów regionu.

BEZPIECZEŃSTWO

Jak nie dać się oszukać w sieci

W czwartek 2 lipca o godz. 16 w Libiąskim Centrum Kultury planowane jest otwarte spotkanie z policjantami z Komisariatu Policji w Libiążu. Jego uczestnicy dowiedzą się m.in, jak rozpoznać internetowych oszustów, jak skutecznie chronić swoje dane i prywatność i jakie konsekwencje prawne niesie hejt. A także gdzie szukać pomocy, gdy ktoś padnie ofiarą przemocy w sieci. Policjanci oraz przedstawiciele policji zapraszają na spotkanie szczególnie seniorów oraz rodziców z dziećmi.

(MO)

BABICE

KOMUNIKACJA

Ruch wahadłowy jeszcze do sierpnia

Obwodnica Olszyn i Jankowic nabiera kształtów. Wykonawca podał terminy zakończenia prac na obu rondach, które obecnie powodują utrudnienia w ruchu. Obecnie trwają prace związane z budową ronda, które połączy powstającą drogę z obwodnicą Babic. W miejscu prowadzonych robót obowiązuje ruch wahadłowy. Jak informuje wykonawca inwestycji firma Eurovia Polska SA, nowym rondem, już bez ruchu wahadłowego, powinniśmy przejechać 27 lipca tego roku.

Nowe rondo budowane jest również po południowej stronie inwestycji, w okolicy mostu na Wiśle w Jankowicach. W rejonie powstającego połączenia ronda z drogą wojewódzką nr 781 w Jankowicach obowiązuje ruch wahadłowy. Zakończenie prac i udostępnienie do ruchu bez wahadeł zaplanowano na 10 sierpnia br.

Obwodnica Jankowic i Olszyn, która ma mieć długość 3,5 kilometra, to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w historii gminy. Nową trasę buduje firma Eurovia Polska SA z Bielan Wrocławskich. Prace mają zakończyć się do lutego 2027 roku. Całkowity koszt inwestycji przekracza 67 mln zł. 50 mln zł gmina Babice pozyskała z Rządowego Funduszu Polski Ład. Kolejne 14 mln zł pochodzi z budżetu województwa małopolskiego, a pozostałe środki zabezpieczyła gmina.

OŚWIATA

Stypendia motywacyjne i pożegnania

Blisko 800 uczniów ze szkół podstawowych z gminy Babice zakończyło w piątek 26 czerwca rok szkolny. Przy tej okazji nie zabrakło wzruszeń, podziękowań i gratulacji. Wydarzenia były okazją do wręczenia stypendiów motywacyjnych wójta gminy Babice. W tym roku otrzymali je: Natalia Siudak (Zespół Szkół w Babicach, klasa VII), Natalia Kwak (Szkoła Podstawowa w Jankowicach, klasa VII), Filip Malik (Szkoła Podstawowa w Zagórzu, klasa V). Podczas uroczystości pożegnano również przechodzących na emeryturę pracowników placówek oświatowych: Bożenę Jopek (była dyrektor i nauczyciel w Zespole Szkół w Mętkowie), Beatę Kaszubę (obsługa w ZS w Mętkowie), Bogusławę Musialik (obsługa w ZS w Mętkowie), Helenę Domin (była wicedyrektor i nauczyciel w SP w Zagórzu) oraz Agatę Zdebik (nauczyciel w SP w Zagórzu).

BABICE

Kolejne pieniądze dla parafii

W ostatnich latach otoczenie kościoła w Babicach mocno się zmieniło. Między innymi parafia przeprowadziła remont zabytkowej dzwonnicy oraz muru okalającego kilkusetletni kościół. Stało się to możliwe, gdyż gmina otrzymała na ten cel dofinansowanie 1 mln zł z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Na sesji odbytej 25 czerwca babiccy radni udzielili parafii dwóch kolejnych dotacji. Kwotę 50 tysięcy złotych przekazali na sporządzenie projektu architektoniczno-budowlanego.

- Dzięki temu parafia będzie mogła się ubiegać o fundusze z ministerstwa kultury na remont kościoła. Konieczna jest m.in. wymiana dachu – tłumaczył radnym wójt Radosław Warzecha.

Natomiast gminna dotacja w wysokości 300 tysięcy złotych zostanie przeznaczona na remont schodów prowadzących do świątyni.

Kościół w Babicach obchodził dwa lata temu jubileusz 500-lecia istnienia. Zabytkowa świątynia została ufundowana w 1524 r. przez biskupa Jana Konarskiego. W 1760 r. doszczętnie spłonęła.

Odbudowana została trzy lata później. W środku znajdują się trzy portale barokowe, ołtarze: główny i dwa boczne rokokowe z 1778 r.

OŚWIATA

Te przedszkola będą dyżurować

W okresie wakacyjnym przedszkola oraz oddział przedszkolny w szkole podstawowej prowadzone przez gminę będą miały przerwy w bieżącej działalności. Aby zapewnić opiekę dzieciom, które uczęszczały do przedszkoli w kończącym się roku szkolnym, w wyznaczonych terminach organizowane są wakacyjne dyżury. Wszystkie dyżurujące placówki będą czynne w godzinach od 6.30 do 16.

Harmonogram dyżurów:

- Przedszkole Samorządowe w Zespole Szkół w Babicach: 1–22 lipca 2026 r.
- Przedszkole Samorządowe w Zagórzu: 23 lipca – 14 sierpnia 2026 r.
- Przedszkole Samorządowe w Olszynach: 17–31 sierpnia 2026 r.
- Przedszkole Samorządowe w Zespole Szkół w Mętkowie: 17–31 sierpnia 2026 r.

(MO)

eprasa.pl a8148004f1

Od ulewy do ulewy. Mieszkańcy Trentowca od dwóch lat walczą z zalewaniem piwnic

TRZEBINIA.
Mieszkańcy części osiedla Trentowiec w Sierszy twierdzą, że od dwóch lat po większych opadach deszczu zmagają się z zalewaniem piwnic. Ich zdaniem przyczyną problemu jest niedrożna kanalizacja deszczowa w rejonie skrzyżowania ulic Grunwaldzkiej i Sportowej. Mimo licznych interwencji i działań prowadzonych przez różne instytucje sytuacja – jak mówią – nadal nie została rozwiązana.

– To już prawie sami starsi ludzie. Nie mamy siły walczyć z urzędami, a przy każdej większej ulewie znów żyjemy w strachu – mówi Władysław Wacławek, mieszkaniec osiedla.

Trentowiec to charakterystyczne czerwone familoki położone wzdłuż ul. Grunwaldzkiej. Równolegle do Grunwaldzkiej biegnie ul. Sportowa z pojedynczymi domami. Kilka lat temu teren ten został objęty kosztowną inwestycją wzmacniania gruntu po płytkiej eksploatacji górniczej. Prace prowadzone na zlecenie Spółki Restrukturyzacji Kopalń trwały kilka lat i kosztowały około 40 mln zł. Obejmowały obszar o powierzchni 4,65 ha. W ramach inwestycji wykonano setki odwiertów, do których wtłaczano specjalną substancję stabilizującą podłoże.

Mieszkańcy przyznają, że dzięki inwestycji poczuli się bezpieczniej, a sam przebieg robót oceniali pozytywnie. Uważają jednak, że jednym z jej skutków ubocznych było zamulenie kanalizacji deszczowej.

– We wrześniu 2024 roku po raz pierwszy zalało nam piwnice. Straż pożarna kilka razy wypompowywała wodę. W 2025 roku sytuacja się powtarzała, a kanałem nikt się nie interesował – opowiada Władysław Wacławek.

Jak relacjonuje, dopiero w maju 2025 r. na miejsce przyjechał przedstawiciel SRK. Po oględzinach miał stwierdzić, że kolektor został zamulony materiałem używanym do wzmacniania gruntu, który przedostał się do kanału podczas wykonywania odwiertów.

Początkowo rozważano wciągnięcie do istniejącego kolektora o średnicy 500 mm nowej rury o średnicy 400 mm. Do czasu wykonania prac SRK skierowała na miejsce pracownika z pompą spalinową, który podczas intensywnych opadów odpompowywał wodę z kolektora. Mimo tego przy większych ulewach konieczne były interwencje straży pożarnej.

Pod koniec 2025 roku zmieniono jednak koncepcję naprawy. Zamiast montażu nowej rury zdecydowano się na udrożnienie kanału metodą ciśnieniową z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu WUKO. Według mieszkańców początkowo stosowano ciśnienie około 200 atmosfer, jednak okazało się ono niewystarczające. Ostatecznie prace prowadzono przy znacznie wyższym ciśnieniu. Udrażnianie trwało od grudnia 2025 do stycznia 2026 roku.

Po zakończeniu robót wykonawca miał stwierdzić, że kanał jest już drożny. Problem w tym, że od stycznia do kwietnia praktycznie nie padało, więc nie było możliwości sprawdzenia skuteczności napraw.

– Gdy w maju i czerwcu tego roku przyszły większe opady, znów zostaliśmy zalani. Okazało się, że problem wcale nie zniknął – mówi mieszkaniec.

Dodaje, że wielokrotnie zgłaszał sprawę do różnych instytucji. Nawet do Sanepidu.

– Burmistrz zna problem, pomoc obiecywali radni, ale naszym zdaniem nic się w tej sprawie dzieje. Był też dyrektor PZD Grzegorz Żuradzki, obejrzał nasze zalane piwnice i rozlewisko przy krzyżu na Sportowej od strony Grunwaldzkiej. Spadł deszcz i znowu zostaliśmy zalani – relacjonuje Władysław Wacławek.

Mieszkańcy podkreślają, że problem ciągnie się już dwa lata, a oni tracą nerwy i nadzieję. Są zdesperowani.

– Doraźne przepychanie kanału, ani pompowanie wody z piwnic nie rozwiąże naszego problemu. Ta kanalizacja wymaga naprawy, ale nikt nie chce się za to zabrać – uważa Władysław Wacławek.

O aktualne stanowisko dotyczące związku braku drożności kanalizacji deszczowej z prowadzonymi do niedawna pracami uzdatnieniowymi na Trentowcu zwróciliśmy się do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Czekamy na odpowiedź

Mieszkańcy zastanawiają się też, czy to kwestia kanalizacji w Grunwaldzkiej zawodzi? Dyrektor PZD Grzegorz Żuradzki przypomina, że kanalizacja w Grunwaldzkiej (droga powiatowa) biegnąca po północnej ulicy stronie w kierunku oczyszczalni w Sierszy jest stosunkowo nowa. Powstała w latach 2009-2010 w ramach programu Spójność 1. Twierdzi, że to nie tutaj należałoby upatrywać przyczyny zalewania części Trentowca.



Wjazd w ul. Sportową na Trentowcu od strony ul. Grunwaldzkiej

- To bardzo stare osiedle, XIX-wieczne. Jego infrastruktura, podobnie jak infrastruktura innych pokopalnianych nieruchomości, w przeszłości mocno powiązana była z infrastrukturą zakładową, która, jeśli chodzi o przebieg, do dziś w wielu miejscach pozostaje zagadką nawet dla Wodociągów Chrzanowskich - mówi G. Żuradzki.

Uważa, że niezbędne jest jej prześwietlenie i stwierdzenie, co jest przyczyną niedrożności, jakiego odcinka to dotyczy, a następnie zlecenie usunięcia tej awarii, jeśli jest skutkiem prac związanych ze wzmacnianiem gruntu pod osiedlem.

- To pokaże prawdę. To są proste rzeczy - dodaje dyrektor Żuradzki

Do sprawy wrócimy.

(AM)

Głosować mogą tylko stali mieszkańcy

KRZESZOWICE.
Samo posiadanie działki lub domku letniskowego w gminie Krzeszowice nie daje prawa do głosowania na zebraniu wiejskim lub osiedlowym. Takie doprecyzowanie znalazło się w zmienionych statutach wszystkich sołectw i osiedli, które przyjęła rada miejska.


Sesja Rady Miejskiej w Krzeszowicach

Zmiany mają uporządkować zasady funkcjonowania jednostek pomocniczych gminy, dostosować ich zapisy do obowiązujących przepisów i rozwiać wątpliwości, które pojawiały się podczas zebrań mieszkańców.

Rada miejska przyjęła nowe statuty dla sołectw: Czerna, Dębnik, Dubie, Filipowice, Frywałd, Łany, Miękinia, Nawojowa Góra, Nowa Góra, Ostrężnica, Paczółtowice, Rudno, Sanka, Siedlec, Tenczynek, Wola Filipowska, Zalas i Żary oraz osiedli: Centrum, Czatkowice, Jurajskie, Nowy Świat, Parkowe i Żbik.

Jak wyjaśniała podczas sesji przewodnicząca komisji bezpieczeństwa Beata Głąb, prace nad zmianami trwały od początku roku i były poprzedzone szerokimi konsultacjami podczas zebrań wiejskich i osiedlowych.

– Na 24 sołectwa i osiedla trzy negatywnie zaopiniowały projekt i wniosły zastrzeżenia, między innymi dotyczące niemożności głosowania podczas zebrań przez osoby, które nie są mieszkańcami danego sołectwa czy osiedla, a jedynie są właścicielami nieruchomości. Osoby takie nie mogą głosować, bo prawo głosu mają wyłącznie stali mieszkańcy, co wynika wprost z ustawy o samorządzie gminnym – mówiła.

Jak wynika z uzasadnienia uchwał, właśnie ten zapis był jedną z najważniejszych przyczyn nowelizacji statutów. W praktyce oznacza to, że właściciel działki rekreacyjnej lub domku letniskowego nie może brać udziału w głosowaniach na zebraniu wiejskim czy osiedlowym, jeśli nie jest stałym mieszkańcem danego sołectwa lub osiedla i nie posiada tam czynnego prawa wyborczego.

Nowe statuty przewidują co najmniej jedno zebranie w roku, podczas gdy wcześniej wymagane były dwa. Jak podkreślono w uzasadnieniu, nie oznacza to ograniczenia aktywności mieszkańców. Zebrania nadal mogą być zwoływane częściej, jeśli zachodzi taka potrzeba. Zmiana ma natomiast dostosować przepisy do rzeczywistej frekwencji i usprawnić funkcjonowanie sołectw oraz osiedli.

Do statutów wprowadzono również szereg zmian porządkujących. Dostosowano je do aktualnych przepisów ustawy o samorządzie gminnym, doprecyzowano zasady zwoływania zebrań, określono termin ich organizacji po złożeniu wniosku przez mieszkańców, ujednolicono zasady wyboru sołtysów, rad sołeckich oraz zarządów osiedli, wskazano sposób potwierdzania prawa do głosowania i wykluczono możliwość głosowania przez pełnomocnika. Doprecyzowano także obowiązki sołtysów i zarządów osiedli związane z gospodarowaniem przekazanym mieniem oraz zasady przekazywania uchwał i protokołów burmistrzowi.

– W związku z tym, że bezwzględna większość zaopiniowała przedłożony projekt pozytywnie, komisja przychyliła się do większości i również zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt statutu, nie wnosząc żadnych zmian – podsumowała Beata Głąb.

Po głosowaniu głos zabrał również przewodniczący komisji rewizyjnej Wojciech Pałka, który podziękował radnym za przyjęcie zmian.

– Wszystkim radnym, którzy pochylili się nad bardzo trudną rolą sołtysa i przewodniczących rad osiedlowych dziękuję. Rozumiecie, na czym polega ta praca – powiedział.

Klaudia Remsak

eprasa.pl a8148004f1



Dwór Zieleniewskich w Trzebini stanowi piękną scenerię targu



Dagmara Kuć z Trzebini kocha porcelanę, zwłaszcza filiżanki

Nie wszystko, co stare, odchodzi w zapomnienie

Jedni przyszli sprzedać rodzinne skarby, inni zapolować na wyjątkową filiżankę, stary zegar czy monetę sprzed wieków. Targ staroci przy Dworze Zieleniewskich pokazał, że przedmioty z historią wciąż mają swoich wiernych miłośników. I że równie ważne jak zakupy są tu rozmowy oraz wspomnienia.

WŚRÓD PORCELANY I ANTYKÓW

Czerwcowa sobota przy Dworze Zieleniewskich w Trzebini. Już przed murem okalającym historyczny budynek rozłożone są stragany z antykami. Baner wiszący nad jednym z nich, tuż przy wejściu, z dużym napisem „Targ staroci", tłumaczy wszystko. Kolekcjonerzy rozstawili się przy głównych alejkach – jedni w cieniu wysokich drzew i murów dworku, inni w pełnym słońcu.

Jeden z wystawców pod swoim namiotem zgromadził mnóstwo porcelany.

– Czysto, przyjemnie, jest dostępny parking. Przyszło sporo ludzi. Przez lata zgromadziłem mnóstwo porcelany – angielskiej, francuskiej i niemieckiej, od secesyjnej po współczesną. Dla mnie liczy się piękno i niepowtarzalność – zdobienia, kształty, fasony. To tylko część mojej kolekcji. Mam dziś na przykład piękny komplet z połowy XIX wieku – mówi kolekcjoner przedstawiający się jako Robert z Jaworzna, wskazując na środek stołu.

Na jego stoisku można znaleźć zestawy stołowe, karafki i kieliszki. Ceny zaczynają się od 30 zł. Część zbiorów trzyma w domu, wiele rzeczy trafiło jednak do jego magazynu. Lubi targi staroci, bo oprócz sprzedaży jest też na nich czas na rozmowy z ludźmi.

Co chwilę w parku pojawiają się nowe osoby, rozglądające się w poszukiwaniu interesujących przedmiotów.

PASJA, KTÓRA ZACZĘŁA SIĘ OD FILIŻANKI

Po sąsiedzku na klientów czeka Dagmara Kuć z Trzebini, oferująca szkło, porcelanę i różne bibeloty.

– Jeździłam bardzo często z mężem do Gliwic na giełdę. On oglądał samochody, a ja bibeloty. Było tam bardzo dużo rzeczy przywożonych z wystawek z Niemiec. Pierwszym moim zakupem były podstawki pod talerze z Rosenthala. Od tamtej pory kupuję rzeczy z duszą. Mam ich w domu bardzo dużo. Część trzymam na werandzie – opowiada.

Na co dzień używa tego, co kupiła, zwłaszcza filiżanek. Ma ich około 150 i stanowią dużą część kolekcji. Zdarza się, że codziennie pije kawę w innej. Niektóre miśnieńskie filiżanki kosztują od 500 do nawet 2000 zł.

– Ja takich nie mam. Dla mnie to już za wysoka półka cenowa. Kupuję na giełdach, zwykle w Bytomiu i Bielsku-Białej, to, co mi się podoba. Patrzę na kształt i formę. Bardzo lubię porcelanę z kwiatami. Przeważnie są to róże – precyzuje.

Obcowanie z pięknymi przedmiotami i robienie im zdjęć jest dla niej odskocznią od codzienności. Na co dzień pracuje w lokalnej firmie produkującej karetki pogotowia.

POWRÓT MODY NA STAROCIE

Pod drzewem swoje stoisko rozłożyło małżeństwo z Trzebini, oferujące szkło i drobniejsze przedmioty, m.in. starą śląską porcelanę. Na co dzień używają porcelany z Chodzieży.

– Dawniej jeździłem na giełdy dalej od domu. Teraz wybieramy targi staroci w pobliżu – w Chrzanowie, Jaworznie, no i teraz w Trzebini. Gdy córka się przeprowadzała, część kolekcji trafiła do niej. Mam na myśli stare żelazka, patery, moździerze czy obrazy. Teraz zrobiła się moda na takie antyki i starocie. Dlatego coraz więcej miast organizuje podobne wydarzenia. Być może przyczynił się do tego program „Łowcy skarbów. Kto da więcej" emitowany w TV4 – mówi emerytowany zaopatrzeniowiec Bogdan Kuska.

Kilkanaście metrów dalej swoje przedmioty prezentuje Zbigniew Anioł.

– Kiedyś z żoną prowadziliśmy w Chrzanowie sklep z antykami. W czasie pandemii musieliśmy go zamknąć. Zostało nam sporo rzeczy, w tym zegary z okresu międzywojennego. Żona zmarła. Ja lubię takie wydarzenia, więc tym, co mam, chcę się podzielić z innymi – mówi.



Klienci oglądają przedmioty zgromadzone przez Zbigniewa Anioła



Podczas wydarzenia można kupić m.in. historyczne monety i banknoty

Jak dodaje, najlepiej sprzedają się drobne bibeloty w cenie od 50 do 100 zł.

– Dużo osób przychodzi szukać okazji, głównie monet czy starej broni. Inni pojawiają się z ciekawości. Jest też grono takich, którzy po prostu lubią otaczać się pięknymi przedmiotami. Widać powrót do porcelany i kryształów – zauważa, chwaląc organizatorów za pomysł i organizację.

Obok niego na kupców czeka kolekcjoner monet z Trzebini. Ma nawet denary z XV wieku. Jak mówi, zainteresowanie jest spore.

KLIMATYCZNE MIEJSCE Z POTENCJAŁEM

A co o wydarzeniu sądzą odwiedzający?

– Często jeżdżę z mężem na takie targi. Jesteśmy z Olkusza, ale u nas nie jest tak fajnie jak tutaj. Na pewno będziemy wracać. Na wyjazd do Trzebini zdecydowaliśmy się w ostatniej chwili. Przy śniadaniu zobaczyłam na Facebooku plakat – opowiada jedna z klientek, trzymając reklamówkę pełną kupionych bibelotów.

Na pierwszej edycji, zorganizowanej podczas Trzebińskiej Majówki, pojawiło się 40 wystawców. Na drugiej, na początku czerwca, było ich ponad 30.

– Stawiamy na antyki, starocie i rękodzieło. Pierwotnie chcieliśmy organizować wydarzenie w niedzielę, ale w Trzebini większy ruch jest w soboty. Wtedy ludzie jeżdżą choćby na targowisko miejskie. Dlatego przenieśliśmy targ staroci na pierwsze soboty miesiąca. Wystawcy nic nie płacą. Każdy dostaje kawę i herbatę. Odwiedzający mogą też kupić kiełbaskę, lody albo zjeść obiad w dworkowej restauracji – tłumaczy jeden z organizatorów, Rafał Szwajda, zajmujący się zawodowo skupem i sprzedażą staroci.



Organizatorzy targu staroci Rafał Szwajda i Tadeusz Adamczak

Pomagają mu Tadeusz Adamczak, przewodniczący Stowarzyszenia Wspólna Trzebinia oraz pracownicy Trzebińskiego Centrum Kultury.

Rafał Szwajda przypomina, że w mieście funkcjonował już pchli targ na targowisku miejskim, jednak chciał stworzyć wydarzenie na większą skalę. Liczy, że impreza będzie się rozwijać. Teren przy Dworze Zieleniewskich jest klimatyczny i stanowi świetną scenerię dla takiego wydarzenia. Park jest na tyle rozległy, że bez problemu pomieści kolejnych wystawców.

Jak dodaje, do Trzebini przyjeżdżają już kolekcjonerzy z odległych części kraju. Jedna z wystawczyń dotarła z Podkarpacia, a wystawca z Cieszyna przyjechał dzień wcześniej i nocował w namiocie.

Najbliższy, trzeci już targ staroci odbędzie się w sobotę 4 lipca od godz. 6 do 14.

Marek Oratowski

eprasa.pl a8148004f1

Od bieżni do ratowania zwierząt. Powstaje schronisko z sercem

Jeszcze niedawno całe jej życie kręciło się wokół bieżni, startów i pracy z młodymi sportowcami. Dziś Ewa Sierka – prezes KS Victoria Trzebinia – zamiast na stadion coraz częściej jedzie do lecznic weterynaryjnych z rannymi ptakami. W międzyczasie prowadzi sklep charytatywny, odbiera telefony od mieszkańców i planuje coś, co jeszcze kilka lat temu wydawało się jej nie do pomyślenia – budowę schroniska dla zwierząt.

Dzień zaczyna w sklepie charytatywnym. Po południu prowadzi treningi, a pomiędzy tym wszystkim odbiera telefony i rusza na interwencje z rannymi ptakami, które trafiają do specjalistycznych lecznic, m.in. w Piekarach Śląskich. Czasu na odpoczynek zostaje niewiele.

– Od kilku miesięcy śpię po pięć godzin. Czasem ledwo wracam z lecznicy, a już czeka kolejne zgłoszenie. Tak wygląda teraz każdy mój dzień – mówi.

Przez lata była w pełni oddana lekkoatletyce. Nadal prowadzi klub, a sport wciąż pozostaje ważną częścią jej życia, ale coraz częściej jej codzienna trasa zamiast stadionu prowadzi do weterynarza – z dzięciołem, krogulcem czy gołębiem wymagającym pomocy. Telefon praktycznie nie milknie. Mieszkańcy wiedzą już, że jeśli znajdą ranne zwierzę, warto zadzwonić właśnie do niej. Wszystko zaczęło się od jednego ptaka.

– Docierały do nas informacje, że część ptaków, które nie rokowały, była usypiana. Pomyślałam, że każde życie zasługuje na szansę. Wzięłam jednego ptaka, potem kolejnego... i tak już zostało – wspomina.

Dziś takich interwencji są dziesiątki. Zwierzęta trafiają do specjalistycznych lecznic, a po rehabilitacji wracają do środowiska, z którego zostały zabrane.

W 2025 roku klub zainicjował projekt „Sportowe Serca dla Zwierząt", który łączy sport, edukację i realną pomoc – od zbiórek karmy, przez wsparcie leczenia, po działania adopcyjne.

PUNKT ZWROTNY

Przełom nastąpił w 2023 roku. Od tego momentu zmaga się z poważną chorobą, a to doświadczenie zatrzymało ją i sprawiło, że spojrzała na swoje życie zupełnie inaczej.

– Wtedy zobaczyłam wszystko inaczej. Nagle okazało się, co jest naprawdę ważne – mówi.

Do tego czasu była osobą, na którą zawsze można było liczyć. W klubie, w pracy i w środowisku sportowym – zawsze obecna, ale coraz częściej kosztem siebie, swojego zdrowia i odpoczynku.

– Byłam dla wszystkich, tylko nie dla siebie. I wtedy coś się we mnie zmieniło – dodaje.

To doświadczenie sprawiło, że zaczęła inaczej patrzeć na ludzi, pracę i relacje. Z czasem przerodziło się w potrzebę przekazywania dalej empatii, wdzięczności i szacunku. Zarówno wobec ludzi, jak i zwierząt.

– Może właśnie wtedy zrozumiałam, że chcę dawać coś więcej niż sport. Empatię, wdzięczność i szacunek do pracy innych ludzi oraz do życia – podkreśla.

Z tej zmiany narodziła się jeszcze silniejsza misja: wychowywanie młodych nie tylko do rywalizacji, ale też do wrażliwości i odpowiedzialności.

SCHRONISKO INNE NIŻ WSZYSTKIE

Pomysł rodził się dwa lata.



Tak ma wyglądać w przyszłości trzebińskie schronisko

– Sama musiałam do tego dojrzeć. Gdyby ktoś wcześniej powiedział mi, że będę budować schronisko, uznałabym to za niemożliwe – mówi z uśmiechem.

Nowe miejsce ma być inne niż wszystkie. Zamiast typowych betonowych boksów – drewniane domki, przestrzeń i spokój. Powstaną też woliery dla ptaków, strefa dla seniorów oraz miejsce spotkań wolontariuszy i dzieci uczących się empatii.

Nie wyklucza się również działań resocjalizacyjnych we współpracy z Zakładem Karnym w Trzebini, przy którym znajduje się działka pod schronisko.

– Nie chcemy tylko gromadzić zwierząt. Chcemy stworzyć miejsce, które będzie miało duszę – podkreśla Ewa Sierka.

WSPARCIE I PIERWSZE DECYZJE

Pierwszą firmą, która uwierzyła w ten projekt i wsparła go od samego początku, była Górka Cement. To właśnie tam pomysł spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem. Równolegle prowadzone są rozmowy z kolejnymi firmami, a projekt zaczyna nabierać coraz bardziej konkretnych kształtów.

Do przedsięwzięcia dołączają także lokalni samorządowcy i przedstawiciele instytucji. Wśród osób wspierających inicjatywę są m.in. poseł Marek Sowa, radny Sejmiku Województwa Małopolskiego Tadeusz Arkit, starosta chrzanowski Bartłomiej Gębala oraz burmistrz Trzebini Jarosław Okoczuk.

Kluczowym krokiem ma być spotkanie z PKP, zaplanowane na 8 lipca, dotyczące dzierżawy działki pod przyszłe schronisko. Jeśli rozmowy zakończą się pozytywnie, ruszą kolejne formalności i przygotowania inwestycji.

Czy schronisko powstanie? Sama przyznaje, że najtrudniejszy etap dopiero przed nią. Ale nie ma w niej wahania.

– Nie ma rzeczy niemożliwych. Jak mnie wyrzucają drzwiami, to wchodzę oknem – zapewnia - Chcemy stworzyć miejsce, które realnie zmienia los zwierząt i ludzi. Może szybciej, niż ktokolwiek dziś zakłada.

SPORT, KTÓRY WYCHOWUJE I NADAL JEST WAŻNY

Choć dziś wiele jej czasu pochłania pomoc zwierzętom, lekkoatletyka nadal pozostaje ważną częścią jej życia. Jak podkreśla, nie chce rezygnować ani ze sportu, ani z misji pomagania zwierzętom. Stara się dzielić swój czas między oba światy.

– Lekkoatletyka zawsze będzie w moim sercu. Chcę dalej pracować z dziećmi i młodzieżą, ale jednocześnie pomagać zwierzętom – mówi.

Z tej potrzeby powstał nowy projekt „Akademia Mistrzów Victoria Trzebinia", który ma rozwijać utalentowane dzieci i młodzież lekkoatletyczną. Młodzi sportowcy będą mogli trenować w bardziej uporządkowanym systemie, startować w zawodach i krok po kroku budować swoją sportową drogę.

– Chcę, żeby dzieci miały przestrzeń do rozwoju, ale też żeby wynosiły ze sportu coś więcej niż tylko wyniki – tłumaczy.

Marek Oratowski

OGŁOSZENIE







eprasa.pl a8148004f1

KINA

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
Supergirl - 2-9.07. godz. 18:00, 20:15
Minionki i straszydła - 2-9.07. godz. 14:00, 16:00

SOKÓŁ, Trzebinia, ul. Kościuszki 74, tel. 32 611 06 21
Ojczyzna - 1-2.07. godz. 20:30
Toy Story 5 - 1-2.07. godz. 16:00, 18:15; 3-4.07. godz. 16:00; 5.07. godz. 15:00; 7-9.07. godz. 16:00
Robin Hood: koniec legendy - 3-4.07. godz. 18:15; 5.07. godz. 19:30; 7.07. godz. 18:15; 8.07. godz. 20:30; 9.07. godz. 18:15
Backrooms. Bez wyjścia - 3-4.07 godz. 20:30; 5.07. godz. 17:15; 7.07. godz. 20:30; 8.07. godz. 18:15; 9.07. godz. 20:30

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
Drzewo magii, 3-6.07. godz. 15.00
Zaproszenie, 3-7.07. godz. 17.30 i 19.30; 10-13.07. godz. 20.00
Vaiana, 10-13.07, godz. 15.00 i 17.30; 17-20.07. godz. 14.00 i 16.30
Odyseja, 17-20.07. godz. 19.00; 24-27.07, godz. 19.00 (w sobotę 20.00)
Ekipa zwierzaków, 24,26 i 27.07. godz. 15.00 i 17.00; 31.07-3.08, godz. 15.00
Spider-man: Całkiem nowy dzień, 31.07 -3.08 godz. 17.00 (dubbing) i 19.30 (napisy)

FILM

Toy Story 5



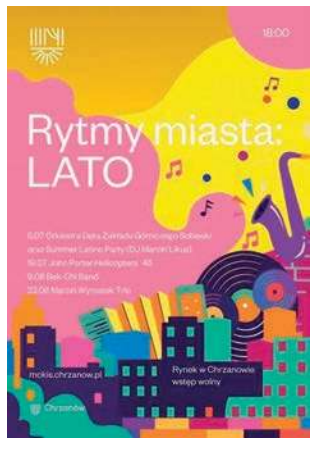
Rewolucja cyfrowa dotarła i do old schoolowych zabawek. Odpowiadając na apele współczesnych psychologów i socjologów nasi starzy, zasłużeni bohaterowie - zabawki: kowbojka Jessie, kowboj Chudy i Buzz Astral będą tymi, którzy pierwsi rzucą wyzwanie padom i tabletom. Rodzice 9-letniej Bonnie postanawiają uszczęśliwić córkę obdarowując ją najnowszym inteligentnym padem, który skutecznie odciąga ją od zabawek z dzieciństwa. Lilypad ma jak najlepsze intencje - uczyć nieśmiałą dziewczynkę przydatnych gier, które zwiększą krąg jej znajomych i pomóc w walce z nudą. Tylko, że wciągnięta w świat Internetu Bonnie robi się coraz bardziej wyobcowana, kapryśna, agresywna i zasmucona. Kowbojka Jessie nie ma wątpliwości - to kres dzieciństwa. Dlatego postanawia unieszkodliwić Lilypad i znaleźć dla Bonnie prawdziwą przyjaciółkę.
Cechami rozpoznawczymi serii „Toy Story" zawsze były inteligentny humor, błyskotliwe dialogi i nieco sentymentalny apel o szacunek wobec zabawek - naszych najlepszych towarzyszy dziecięcej samotności. Tak jest i tym razem. Twórcy nie obniżają lotów, a Lilypad jako współczesna antagonistka sprawdza się znakomicie. Przy czym autorzy nie byliby by sobą, gdyby również i w niej nie poszukali okruchów dobra. W świecie, w którym sztuczna inteligencja zatacza coraz szersze kręgi, apel nowego „Toy Story" o poszanowanie wyobraźni i naturalnej kreatywności dziecka wybrzmiewa jeszcze szlachetniej niż zazwyczaj.
Tomasz Jurkiewicz
„Toy Story 5", USA - 2026, 102', reż. A. Stanton, M. Harris

KINO PLENEROWE W TRZEBINI
Park przy Dworze Zieleniewskich
Trzebinia, ul. Piłsudskiego 47a
3.07., godz. 21.00
- „Miłość na pierwszą stronę" (2022) - komedia romantyczna, prod. Polska
17.07., godz. 21.00
- To nie mój film (2024) - komedia romantyczna, prod. Polska
31.07., godz. 21.00
- Do usług szanownej pani (2023) - komedia, prod. Francja
Wstęp wolny



KONCERTY

RYTMY MIASTA: LATO - Rynek w Chrzanowie
5 lipca
- godz. 18:00 - Orkiestra Dęta Zakładu Górniczego Sobieski
- godz. 19:00 - Summer Latino Party (DJ Marcin Likus)
19 lipca godz. **18:00** - John Porter Helicopters`45
9 sierpnia godz. **18:00** - Bek-ON Band
23 sierpnia godz. **18:00** - Marcin Wyrostek Trio



IMPREZY

Cholera Festiwal
Namiot kulturalny LCK - 3 i 4 lipca od godz. 16.00 Megalopark przy w Libiążu, ul. Stawowa 26



W pięciu specjalnych strefach każdy znajdzie coś dla siebie: W Namiocie Arteterapii będzie można wyrazić siebie całkowicie bez filtra, a Namiot Wyciszeń i Edukacji pozwoli poczuć magię bycia tu i teraz. Dla najmłodszych i całych rodzin powstanie Rodzinną Strefę Animacji pod hasłem „Zabawa bez Wi-Fi", natomiast w Strefie Wsparcia Psychologicznego „Przystanek Zrozumienie" każdy znajdzie bezpieczną przestrzeń do rozmowy i refleksji.
Dodatkowo 3 lipca LCK zaprasza do Strefy Warsztatów Dedykowanych, a 4 lipca na główną scenę namiotu do Strefy Spotkań. Na chętnych czekają: malowanie, rysunek, kolaż, ceramika, mnóstwo muzyki, zabawy i nieskończone pokłady inspiracji

OTWIERAMY LATO KWIATOWO! - 5 lipca godz. 16:00, Plac Mogilnickiego w Babicach.
Program:



Od godz. 16:00: warsztaty dla pań „Kwiatowy Kapelusz", warsztaty dla panów „Kwiatowe przypinki", atrakcje dla dzieci: malowanie buziek, brokatowe tatuaże, bańki mydlane i modelowanie balonów
17:00 - koncert zespołu MAMAN „Cykady na Cykladach"
18:15 - letnia potańcówka z kapelą BYSTRO
Dodatkowo: wymiana kwiatów doniczkowych, prezentacja kwitnących roślin Arizona Cacti Dream oraz minikiermasz, bufet grillowy, degustacja kiełbaski „po babicku", stoisko historyczno-edukacyjne Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji (IPA) - region Chrzanów.

CHRZANÓW SIĘ BAWI. CYKL MIEJSKICH POTAŃCÓWEK - deptak przed domem kultury lub chrzanowski rynek. Wstęp wolny.
Program:



5 lipca godz. 19:00, Rynek w Chrzanowie - Summer Latino Party
10 lipca godz. 18:00, deptak przed MCKiS Chrzanów - Dyskoteka pod gwiazdami
14 sierpnia godz. 18:00, deptak przed MCKiS Chrzanów - Dyskoteka pod gwiazdami

WĘDRUJĄCE PODWÓRKO 2026



Wędrujące Podwórko wraca w nowym sezonie i w nowym wydaniu. Każdy piknik w tematycznej odsłonie. Organizator: Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie.
Harmonogram imprez:
3 lipca godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Borowiec, plac zabaw: Sekrety lasu
4 lipca godz. 16:00-19:00 Źrebce, plac zabaw: Wesołe urwisy
17 lipca godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Północ-Tysiąclecia, przy tężni: Klockowa przygoda
18 lipca godz. 16:00-19:00 Okradziejówka, plac zabaw: Superbohaterowie
7 sierpnia godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Fablok, przy SP nr 5: Służby specjalne
8 sierpnia godz. 16:00-19:00 Luszowice, boisko LKS: Magiczny świat
28 sierpnia godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Kościelec, przy stawie: Zaczarowane królestwo
29 sierpnia godz. 16:00-19:00 Chrzanów, os. Kąty, ośrodek sportowo-rekreacyjny: Podwodny świat

LATO W TRASIE z LCK



Libiąskie Centrum Kultury zaprasza dzieci od 6 lat na wakacyjne wyjazdy „Lato w trasie z LCK".
Każdy dzień to nowa przygoda, ciekawe miejsca, kreatywne atrakcje i mnóstwo dobrej zabawy. Dzięki wspólnym wyjazdom dzieci będą mogły odkrywać, poznawać i tworzyć niezapomniane wakacyjne wspomnienia.
Zapisy i płatność przez system są możliwe na stronie www.lck.libiaz.pl w zakładce zajęcia. Nie zwlekajcie, liczba miejsc jest ograniczona.



MAŁOPOLSKI FESTIWAL SMAKU
Po raz 21. Małopolski Festiwal Smaku zaprosi mieszkańców i turystów do odkrywania bogactwa małopolskich tradycji kulinarnych, lokalnych produktów oraz wyjątkowych smaków tworzonych przez producentów, koła gospodyń wiejskich i pasjonatów dobrej kuchni.
Tegorocznej edycji towarzyszy hasło **„Na rodzinnym stole"**, podkreślające to, co w kuchni najważniejsze – wspólne chwile, lokalne smaki i tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie.
W tym roku festiwalowa trasa poprowadzi przez cztery wyjątkowe miejscowości:
12 lipca – Ojców (przed budynkiem Muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego im. prof. W. Szafera w Ojcowie),
19 lipca – Lisia Góra (na terenie Centrum rekreacyjnego w Lisiej Górze),
1 sierpnia – Poręba Wielka (Park podworski Wodzickich),
23 sierpnia – Jaszczurowa (nad jeziorem Mucharskim).
Jak co roku ważnym punktem programu będą pokazy kulinarne, które tym razem poprowadzi Mikołaj Rey – kulinarna osobowość, która pokaże, że tradycyjne składniki mogą stać się podstawą nowoczesnych i inspirujących dań. To okazja, by podpatrzeć fachowca przy pracy, zdobyć kulinarne inspiracje i przekonać się, że nawet zwykła kapusta czy ziemniak mają potencjał na wielką karierę.
Małopolski Festiwal Smaku to także konkursy, animacje i warsztaty dla najmłodszych, strefy aktywności dla całych rodzin oraz liczne niespodzianki przygotowane dla uczestników. W centrum wydarzeń niezmiennie pozostają jednak smak, jakość i autentyczność – wartości, które od początku towarzyszą festiwalowi.
Każde spotkanie zakończy występ gwiazdy wieczoru, który będzie doskonałym zwieńczeniem dnia pełnego kulinarnych odkryć, rodzinnych atrakcji i wspólnego świętowania.

WARSZTATY



LATO Z KULTURĄ W MUZEUM MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ - wakacyjne warsztaty w lipcu i sierpniu, podczas których tradycja spotyka się z dobrą zabawą, a każde spotkanie kończy się własnoręcznie wykonaną pamiątką. Warsztaty mają formułę otwartą - w godzinach 10.00-14.00 można przyjść o dowolnej porze, bez wcześniejszych zapisów. Koszt udziału w warsztatach: 30 zł. Dodatkowe informacje pod nr tel.: **885 386 913.**
Małopolskie Muzeum Pożarnictwa w Alwerni:
- Jak Wojtek został strażakiem - w każdą środę
- Na sygnale - w każdy piątek
Park Etnograficzny Krakowiaków Zachodnich w Wygiełzowie
- Lalki motanki – warsztaty z tworzenia tradycyjnych słowiańskich lalek - w każdy czwartek
- Warsztaty malowania witraży - w każdy wtorek.

OGŁOSZENIE

WAKACYJNE WARSZTATY
w Klubie Rozwoju Cyfrowego
w gminie Chrzanów



LIPIEC 2026 Bezpłatne warsztaty dla mieszkańców

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie Zapisy i informacje: tel. 32 763 27 49
e-mail: krc@biblioteka-chrzanow.pl www.mbp.chrzanow.pl/krc

DATA	GODZ.	TEMAT Praktyczna wiedza • Nowe technologie • Kompetencje przyszłości
13.07.2026	11:00	Moje pierwsze CV
14.07.2026	11:00	Pocztówka z Chrzanowa
15.07.2026	11:00	Rodzic w cyfrowym świecie
17.07.2026	11:00	AI w życiu codziennym
20.07.2026	13:45	Moje pierwsze CV
29.07.2026	15:00	Pocztówka z Chrzanowa
30.07.2026	13:45	Rodzic w cyfrowym świecie
31.07.2026	15:00	AI w życiu codziennym

Czas trwania projektu: od 01.04.2025 r. do 31.07.2027 r.
Wartość projektu: 414 775,00 zł. Dofinansowanie: Program: Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, w tym: ze środków unijnego dofinansowania 342 272,33 zł, ze środków współfinansowania krajowego 72 502,67 zł.

Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRC | Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

eprasa.pl a8148004f1

LUDZIE SPORTU

MAGDALENA STOPYRA



Magdalena Stopyra. FOT. Archiwum fotograficzne zawodniczki

Magdalena Stopyra to zawodniczka UKS Topór Krzeszowice, która z pasją rozwija się zarówno w sporcie, jak i w wielu innych dziedzinach. Od najmłodszych lat chętnie podejmuje nowe wyzwania, a jej zainteresowania obejmują sztukę, muzykę, naukę oraz aktywność fizyczną.

Dziesięciolatka uwielbia realizować się artystycznie. Najchętniej rysuje, maluje i tworzy prace z wykorzystaniem różnych technik plastycznych. Z ciekawością poznaje nowe sposoby wyrażania swojej kreatywności, inspiracji szukając w książkach, na wystawach i wernisażach. Miała również okazję rozmawiać z autorami obrazów i rzeźb, dzięki czemu jeszcze bardziej doceniła pracę artystów. Marzy o organizowaniu własnych wystaw i wie, że droga do tego celu wymaga wielu lat nauki i doskonalenia umiejętności.

Pod okiem mamy poznała podstawy muzyki i nauczyła się grać proste melodie na keyboardzie. Obecnie uczy się gry na skrzypcach – instrumencie wymagającym cierpliwości, systematyczności i wytrwałości. Cechy te rozwija również dzięki treningom sportowym, które pomagają jej konsekwentnie pracować nad kolejnymi muzycznymi umiejętnościami.

W wolnym czasie Madzia chętnie jeździ na rowerze, a jej ulubioną formą aktywności są rolki. Podczas ostatnich ferii rozpoczęła także naukę jazdy na nartach. Najbardziej lubi spędzać wakacje w górach, gdzie może aktywnie wypoczywać i podziwiać piękno natury.

W szkole szczególnie lubi plastykę, wychowanie fizyczne oraz matematykę. Z zainteresowaniem rozwiązuje łamigłówki logiczne i uczestniczy w doświadczeniach chemicznych oraz fizycznych. Gdy chce odpocząć od ruchu, sięga po książki. Do jej ulubionych lektur należy „Ania z Zielonego Wzgórza", a ostatnio z przyjemnością czyta serię „Pamiętnik Księżniczki", którą otrzymała w prezencie urodzinowym.

Madzia chętnie pomaga również w kuchni. Szczególnie lubi pieczenie ciast i dekorowanie słodkości, a możliwość wspólnego przygotowywania deserów zawsze sprawia jej wiele radości.

Od najmłodszych lat z pasją próbowała swoich sił w różnych dyscyplinach sportowych. Swoją sportową przygodę rozpoczęła od baletu, następnie trenowała taniec z elementami akrobatyki oraz capoeirę. Każde z tych doświadczeń rozwijało jej sprawność, koordynację ruchową, wytrwałość i zamiłowanie do aktywności fizycznej.

Obecnie największą sportową pasję odnalazła w szermierce. Reprezentując UKS Topór Krzeszowice, systematycznie rozwija swoje umiejętności i z powodzeniem rywalizuje na zawodach regionalnych i ogólnopolskich. Na swoim koncie ma już zwycięstwa w turniejach indywidualnych, miejsca na podium prestiżowych zawodów szermierczych oraz sukcesy drużynowe. Szczególnym osiągnięciem było zdobycie wraz z drużyną „Atomówki" pierwszego miejsca w Turnieju Piastów Opolskich. Wielokrotnie plasowała się także tuż za podium podczas silnie obsadzonych turniejów, potwierdzając swoją systematyczność i sportowy rozwój.

Najświeższym sukcesem Magdaleny jest zwycięstwo w III Pucharze Żubrów w Niepołomicach, gdzie zajęła pierwsze miejsce indywidualnie. Dzięki znakomitym występom w całym sezonie wywalczyła również pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej cyklu Pucharu Żubrów 2025/2026.

MP

Unihokejowa siła Trzebini

Medale mistrzostw Polski, sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej oraz kolejne pokolenia reprezentantów kraju – PUKS Trzebinia od lat należy do ścisłej czołówki polskiego unihokeja młodzieżowego. O kulisach tych osiągnięć, wyzwaniach stojących przed klubem oraz planach na przyszłość rozmawiamy z Pawłem Rajem, prezesem i trenerem PUKS Trzebinia.



Paweł Raj

PUKS Trzebinia od wielu lat odnosi sukcesy zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. Jaki jest sekret utrzymania tak wysokiego poziomu szkolenia przez tyle lat?

Przede wszystkim konsekwencja i długofalowa praca. Od lat stawiamy na szkolenie dzieci i młodzieży, rozwój trenerów oraz budowanie atmosfery zaangażowania i wzajemnego szacunku. Sukces nie jest dziełem przypadku – to efekt codziennych treningów, wsparcia rodziców, pracy szkoleniowców i determinacji zawodników.

Za każdym sukcesem stoją ludzie, czas i ogrom pracy. Jakie są dziś największe wyzwania, z którymi mierzy się klub?

Największym wyzwaniem są kwestie organizacyjne i finansowe. Koszty udziału w rozgrywkach, wyjazdów na turnieje czy zakupu sprzętu stale rosną. Gmina Trzebinia wspiera nas od lat finansowo, za co jesteśmy niezwykle wdzięczni. Równie ważne jest pozyskiwanie nowych zawodników i zachęcanie młodzieży do aktywności sportowej. Mimo tych trudności staramy się zapewniać naszym zawodnikom jak najlepsze warunki do rozwoju.

Czy obecna baza treningowa i warunki do uprawiania unihokeja w Trzebini pozwalają na dalszy rozwój zawodników i klubu? Czego najbardziej brakuje?

Doceniamy warunki, jakimi obecnie dysponujemy, jednak przy skali naszych działań i liczbie zawodników widzimy potrzebę dalszego rozwoju infrastruktury sportowej. Najbardziej zależy nam na większej dostępności obiektów treningowych oraz możliwości organizowania większej liczby zajęć i wydarzeń sportowych.

Dwa złote medale mistrzostw Polski to kolejny wielki sukces. Jakie cele stawia sobie PUKS Trzebinia na najbliższe lata?

Naszym celem jest utrzymanie wysokiego poziomu sportowego oraz dalszy rozwój szkolenia młodzieży. Chcemy regularnie walczyć o medale mistrzostw Polski, zwiększać liczbę trenujących dzieci i młodzieży oraz wzmacniać pozycję klubu jako jednego z czołowych ośrodków unihokeja w Polsce.

Klub wielokrotnie reprezentował Polskę na międzynarodowych turniejach. Czy w najbliższym czasie możemy spodziewać się kolejnych startów i sukcesów poza granicami kraju?

Mamy nadzieję, że tak. Udział w międzynarodowych turniejach jest dla naszych zawodników niezwykle cennym doświadczeniem. We wrześniu planujemy udział w dwóch turniejach – w Czechach i na Słowacji. Wierzymy, że potencjał naszych zawodników pozwala godnie reprezentować Polskę i walczyć o wysokie miejsca.

Patrząc na wszystkie osiągnięcia klubu, o czym dziś marzy Paweł Raj jako trener i prezes PUKS Trzebinia?

Przede wszystkim o tym, aby klub nadal się rozwijał i dawał młodym ludziom możliwość realizowania swoich sportowych pasji. Chciałbym, aby kolejne pokolenia zawodników trafiały do reprezentacji Polski i z dumą reprezentowały Trzebinię. Mamy obecnie bardzo zdolne pokolenie dziewcząt i chłopców, które ma szansę w przyszłości zagrać w kadrze narodowej.

Zdobyliście wiele medali i tytułów. Który sukces wspomina pan najczęściej i dlaczego właśnie ten zapadł najbardziej w pamięć?

Każdy medal ma swoją historię i każdy jest dla mnie ważny, ponieważ stoi za nim ogrom pracy zawodników i trenerów. Szczególnie pamiętam jednak te sukcesy, które były efektem kilkuletniej pracy z jedną grupą młodzieży. Widok zawodników, którzy zaczynali jako dzieci, a później sięgali po mistrzostwo Polski lub reprezentowali kraj na arenie międzynarodowej, daje największą satysfakcję.

Co daje większą satysfakcję – kolejne trofea i medale czy obserwowanie, jak dzieci rozwijają się sportowo i jako ludzie?

Trofea są ważne i stanowią potwierdzenie dobrze wykonanej pracy, ale większą satysfakcję daje obserwowanie rozwoju młodych ludzi. Kiedy widzę, że nasi wychowankowie wyrastają na wartościowych ludzi, wiem, że nasza praca ma sens niezależnie od liczby zdobytych medali.

Jak zmienił się unihokej w Trzebini od momentu, kiedy zaczynał pan swoją działalność?

Bardzo się rozwinął. Poziom sportowy jest znacznie wyższy, zawodnicy są lepiej przygotowani fizycznie, a treningi bardziej profesjonalne. Zmieniło się również podejście do szkolenia młodzieży i organizacji klubów. Mimo tych zmian najważniejsze wartości pozostały takie same – pasja do sportu, zaangażowanie oraz praca zespołowa.

W ostatnich latach wielu młodych ludzi wybiera aktywność przed ekranem zamiast sportu. Jak przekonać dzieci i młodzież, że warto wyjść na trening?

Najlepszą zachętą są pozytywne doświadczenia i dobra atmosfera. Młodzi ludzie chcą być częścią grupy, przeżywać emocje i rozwijać swoje umiejętności. Sport daje to wszystko, a dodatkowo uczy zdrowych nawyków i buduje charakter.

A jak przekonałby pan rodziców, że warto zapisać dziecko właśnie na unihokej?

Przede wszystkim unihokej to sport, który wszechstronnie rozwija dziecko. Poprawia kondycję, koordynację ruchową, szybkość i sprawność, a jednocześnie uczy współpracy, odpowiedzialności i systematyczności. W naszym klubie stawiamy nie tylko na wyniki sportowe, ale również na wychowanie i przyjazną atmosferę.

Czy można już powiedzieć, że Trzebinia stała się jedną z najważniejszych miejscowości na mapie polskiego unihokeja młodzieżowego?

Myślę, że nasze osiągnięcia pozwalają tak powiedzieć, choć zawsze podchodzimy do tego z pokorą. Przez lata PUKS Trzebinia zdobywał medale mistrzostw Polski, wychowywał reprezentantów kraju i godnie reprezentował Polskę na arenie międzynarodowej. To sprawiło, że nazwa Trzebinia jest dobrze znana w środowisku unihokejowym. Cieszy nas, że jesteśmy postrzegani jako jeden z czołowych ośrodków szkolenia młodzieży w Polsce.

IMPREZA TYGODNIA

Rywalizacja do ostatniej strzały

Psary ponownie gościły zawody łucznicze, zorganizowane przez Stowarzyszenie Łucznicze Arrow. Zawodnicy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych i konkurencjach, m.in. łuku tradycyjnym, hunter, barebow, olimpijskim oraz zekier.

W łuku tradycyjnym zwyciężyli Katarzyna Miarka (juniorki), Ireneusz Miarka (seniorzy) i Dorota Kubek (kobiety). W konkurencji hunter triumfowali Antoni Greloch (dzieci), Lilianna Siedlecka (juniorzy), Łukasz Ossysek (seniorzy) oraz Dorota Ławniczak-Cielińska (kobiety). Najlepsi w pozostałych konkurencjach okazali się Grzegorz Twardawa (barebow), Wacław Paleczny (łuk olimpijski) i Maciej Mańska (zekier).

Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali Anna Miarka, Michał Lis i Magdalena Jasiewicz.

MP

Z BOISK, AREN I HAL

Garlacz wróciła i wygrała

Anna Garlacz z Żarek po dwuletniej przerwie wróciła na Barbarian Race w Brennej i zwyciężyła w biegu Arrow na 400 m. Mimo 36-stopniowego upału okazała się najlepsza wśród kobiet. Wcześniej jako trenerka wspierała także młodych zawodników BF24GYM.

Karol Witkowski z Pucharem Sołtysa

Na łowisku w Luszowicach odbyły się IV Zawody Wędkarskie o Puchar Sołtysa. Wygrał Karol Witkowski (12,10 kg), przed Rafałem Witkowskim i Janem Smółką. Puchar dla najmłodszej uczestniczki otrzymała Julia Owczarek.

Solidex najlepszy w Turnieju Firm

Solidex Libiąż wygrał X Turniej Firm w Porębie Wielkiej. Zespół nie przegrał żadnego meczu, a w finale pokonał FC Imielin po rzutach karnych 3:2.

Zagrali dla Mikołaja

Turniej tenisa stołowego w ramach akcji „Wielkie Granie dla Mikołaja" wygrał Franciszek Łysak. Drugie miejsce zajął Krzysztof Sitarz, a trzecie Anna Grubka. Podczas wydarzenia zebrano 1170 zł na leczenie i rehabilitację Mikołaja Ślusarczyka.

MP

eprasa.pl a8148004f1

Sezon nie wyszedł. Trzebinia chce się odbudować

Spadek MKS Trzebinia z IV ligi małopolskiej stał się faktem. Choć po jesieni sytuacja drużyny była bardzo trudna, to właśnie runda wiosenna miała dać graczom nowy impuls. Ostatecznie ambitna walka nie wystarczyła, by utrzymać ligowy byt.



Zremisowany u siebie mecz z Garbarnią miał duże znaczenie dla Trzebinian w kontekście całej rundy

Przed rozpoczęciem sezonu w Trzebini głównym założeniem było utrzymanie zespołu w IV lidze i dalsze budowanie drużyny opartej na młodych zawodnikach oraz piłkarzach związanych z klubem. Szybko jednak okazało się, że realizacja tego planu będzie znacznie trudniejsza, niż zakładano. Problemy z regularnym punktowaniem sprawiły, że MKS już od pierwszych miesięcy rozgrywek znalazł się w dolnych rejonach tabeli.

Po jesieni strata do bezpiecznych miejsc w tabeli była na tyle duża, że przed rundą rewanżową zespół stanął przed niezwykle trudnym zadaniem. W klubie nie składano jednak broni. Zimą doszło do zmian kadrowych, a sztab szkoleniowy liczył, że odpowiednie przygotowanie oraz wzmocnienia pozwolą skutecznie włączyć się do walki o utrzymanie.

Runda wiosenna rozpoczęła się od dużych nadziei. Każdy zdobyty punkt miał ogromne znaczenie, a drużyna wielokrotnie pokazywała charakter i determinację.

Problemem pozostawała jednak skuteczność oraz brak regularności. Po pojedynczych dobrych występach przychodziły kolejne straty punktów, przez co odrobienie dystansu do rywali stawało się coraz trudniejsze.

Zespół do końca sezonu walczył o pozostanie w lidze, jednak matematyki nie udało się oszukać. Ostatecznie MKS zakończył rozgrywki na ostatnim miejscu w tabeli. Dla klubu oznacza to konieczność odbudowy i rozpoczęcia nowego etapu już w V lidze

Na tle ligowych niepowodzeń pozytywnie zapisał się występ drużyny w rozgrywkach Pucharu Polski. Trzebinianie pokazali, że potrafią rywalizować z wymagającymi przeciwnikami. Odpadli dopiero z rezerwami Wisły Kraków. Pucharowe mecze pokazały potencjał zespołu i udowodniły, że przy większej regularności podobny poziom mógł zostać zaprezentowany także w lidze.

- Pozytywem rundy wiosennej była poprawa naszej gry w ofensywie, co przełożyło się na większą liczbę zdobytych bramek. Uważam jednak, że mogliśmy wywalczyć więcej punktów. Dobrym przykładem jest mecz z Garbarnią – prowadziliśmy i byliśmy blisko zwycięstwa, ale w samej końcówce straciliśmy bramkę, przez co spotkanie zakończyło się remisem. Mam wrażenie, że gdybyśmy wtedy sięgnęli po komplet punktów, mogłoby to dać nam


Wierni kibice MKS-u liczą na szybki powrót zespołu do IV ligi

impuls do serii zwycięstw i pozwolić dłużej walczyć o utrzymanie – mówi Piotr Wesołowski, trener MKS Trzebinia.

Choć sezon zakończył się rozczarowaniem, w Trzebini panuje umiarkowany optymizm.

- Obecnie trwa przerwa. Do treningów wracamy 13 lipca. W ostatnich tygodniach testowaliśmy ponad 20 zawodników, a kilku z nich dołączy do naszej kadry. Wierzę, że stworzymy zespół, który będzie gotowy do walki o szybki powrót do IV ligi. Mam również nadzieję, że nasi kibice nadal będą nas wspierać, bo ich obecność i doping są dla nas bardzo ważne – podkreśla szkoleniowiec.

Za tydzień napiszemy o planach sparingowych zespołu.

Bilans sezonu
Trzebinianie zagrali 36 meczów, zdobywając w nich 18 punktów. Na ten dorobek złożyły się 4 wygrane, 6 remisów oraz 26 przegranych. Bilans bramek 37-90.

Marek Oratowski

Mocna wiosna Świtu dała miejsce w czołówce

Piłkarze Świtu Krzeszowice zakończyli sezon na wysokim, czwartym miejscu w tabeli V ligi zachodniej. Choć po rundzie jesiennej trudno było mówić o realnej walce z ligową czołówką, wiosną zespół wyraźnie podniósł poziom swojej gry i do końca liczył się w rywalizacji o podium.

Rundę jesienną na piątoligowych boiskach Krzeszowiczanie zakończyli na 12. miejscu w tabeli w stawce 16 ekip. Zespół prowadzony przez Rafała Boguskiego zanotował pięć zwycięstw, trzy remisy i siedem porażek. Drużynie brakowało stabilizacji w formacji obronnej. Wydaje się, że pod tym względem lepiej było w ofensywie, ale nie przełożyło się to specjalnie na skuteczność pod bramką rywali. Świt zdobył w 15 meczach zaledwie 18 goli.

- Jeśli poczynimy pewne korekty w składzie, a są one niezbędne i dobrze się przygotujemy do rundy rewanżowej, to możemy być optymistami. Mamy motywację, ale nie możemy spocząć na laurach. Na pewno przydałaby się większa rywalizacja na środku obrony i oczywiście w ataku, bo środek pola mamy dość fajnie zabezpieczony – mówił nam Rafał Boguski.

W rundzie wiosennej krzeszowiczanie prezentowali już znacznie dojrzalszą i bardziej skuteczną piłkę. Drużyna regularnie punktowała, potrafiła wygrywać z wymagającymi rywalami i z kolejki na kolejkę przesuwała się w górę tabeli. Poprawie uległa nie tylko skuteczność, ale także organizacja gry i stabilność formy, których brakowało jesienią.

Dobra postawa w drugiej części sezonu sprawiła, że Świt do końca pozostawał w gronie zespołów walczących o czołowe lokaty. Ostatecznie zakończył rozgrywki na czwartym miejscu z dorobkiem 48 punktów. Do podium zabrakło zespołowi zaledwie punktu.

Już po zakończeniu sezonu ligowego nadeszły dwie dobre wiadomości. W połowie czerwca Świt zawarł umowę sponsorską z Grupą EXCON Expres-Konkurent, która została sponsorem głównym klubu. Niedługo potem, 26 czerwca, zespół zdobył Puchar Burmistrza Gminy Krzeszowice, pokonując na wyjeździe 5-2 jedenastkę Victorii Zalas.

(MO)


Trener Świtu Rafał Boguski i jego gracze mają po sezonie powody do zadowolenia

ZZA LINII BOCZNEJ

Piłkarski alarm. Czas na plan ratunkowy

Baza piłkarska w naszym regionie jest coraz lepsza. Wystarczy spojrzeć na obiekty MKS Trzebinia, stadion na chrzanowskich Kątach, czy dopiero co oddaną po modernizacji futbolową arenę na miarę XXI wieku w Alwerni. Także w Libiążu samorządowcy zapowiadają dużą inwestycję w stadion przy ulicy Piłsudskiego i jego otoczenie. Również w sołectwach warunki do uprawiania futbolu systematycznie się poprawiają. Niestety, nie idą za tym wyniki sportowe. MKS Trzebinia spadł z czwartej do piątej ligi. Obaj reprezentanci naszego powiatu w klasie okręgowej, czyli Gromiec i Żarki, zostały zdegradowane z „okręgówki" do A-klasy. Niegdysiejsze lokalne potęgi, czyli MKS Libiąż i MKS Fablok Chrzanów pałętają się po odpowiednio B-klasie i A-klasie. Chrzanowianie, wicemistrz A-klasy, nie byli w stanie przejść w półfinale baraży o „okręgówkę" ambitnych piłkarzy KS Bystra z liczącej niewiele ponad 3 tysiące mieszkańców Bystrej Podhalańskiej. Klub będący spadkobiercą utworzonego sto lat temu TS Fablok ma mocarstwowe zapędy, ale jak widać, nie ma to potwierdzenia w sportowych umiejętnościach. W efekcie miasto powiatowe, jakim jest Chrzanów, w kolejnym sezonie będzie miał zespół futbolowy grający na ósmym szczeblu rozgrywkowym w Polsce.

Są kluby, które z kolei są na fali wznoszącej. Jak Tęcza Tenczynek, która pod wodzą Damiana Gorawskiego wywalczyła historyczny awans do klasy okręgowej. Albo Balin budujący od podstaw zespół seniorski, który zagra w nowym sezonie w A-klasie. Jednak to wyjątki potwierdzające regułę, że w lokalnym futbolu przeżywamy regres. Możemy tylko wspominać czasy, gdy kibice mogli oglądać mecze trzeciej ligi, choćby w takim Libiążu.

Przyczyny takiego regresu są według mnie złożone. Podstawa sukcesu to dobrzy piłkarze. Nie biorą się znikąd, ale muszą być wyselekcjonowani z całej rzeszy młodych graczy. O ile w przypadku grup młodszych jest w kim wybierać, bo szkółek piłkarskich nie brakuje, o tyle w starszych rocznikach jest duży problem.

„Brakuje strategii związanej z przejściem od młodszych grup wiekowych, do tych starszych. Nie ma też finansowania z centrali, czyli Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz ministerstwa sportu. W efekcie klubów nie stać na utrzymanie tych drużyn, bo rodzice już nie wspomagają finansowo" – diagnozował sytuację w rozmowie z nami w ubiegłym roku Józef Cichoń, prezes PPN w Chrzanowie.

Mamy na lokalnym gruncie dość dobrych trenerów, ale muszą mieć odpowiedni „materiał ludzki". A często jest tak, że młodym zawodnikom treningi się w pewnym momencie znudzą. Albo ich rodzice dochodzą do wniosku, że syn nie będzie drugim Lewandowskim i zapisują go na inne zajęcia. Dorośli gracze zaś oprócz występów na boisku (za które czasem dostają po meczu jedynie kiełbaskę), mają też swoje życie zawodowe, rodzinne oraz prywatne. I z tego powodu nierzadko zmuszeni są przerwać granie lub mocno ograniczyć swoje boiskowe zaangażowanie.

By cała układanka składająca się na sukces sportowy była pełna, potrzebni są jeszcze doświadczeni działacze oraz sponsorzy. Tymczasem w wielu klubach starsi działacze odeszli lub odchodzą, a następców nie widać. Sponsorzy zaś drzwiami i oknami nie walą do klubów. Chętnie przyjdą tam, gdzie już jest sukces. Ale by był sukces, wcześniej powinni być sponsorzy. I błędne koło się zamyka.

Mam wrażenie, że w poszczególnych gminach brakuje strategii rozwoju sportu. Powinna być wypracowana przez szerokie grono ludzi zaangażowanych w funkcjonowanie klubów. Oczywiście nieraz można usłyszeć od samorządowców, że oni generalnie to finansują sport dzieci i młodzieży. I to jest prawda. Jednak prawdą jest także to, że zdolni młodzi piłkarze powinni chcieć potem zostać na lokalnym podwórku i pograć w okolicznych seniorskich klubach, a nie od razu szukać szczęścia w zespołach poza regionem. Jednak perspektywa gdy w w klasie A czy B nie jest dla nich zbyt kusząca. Pora zatem na szybką refleksję i wypracowanie długofalowego modelu, którzy może zaprocentować widocznymi zmianami za kilka lat.

Marek Oratowski

eprasa.pl a8148004f1

PRACA

Zatrudnię

• BRUKARZY (K/M) - 606-857-875

• KIEROWCÓW kat. C, C+E (K/M) - 606-857-875

• MECHANIKA sprzętu budowlanego (K/M) - 606 857 875

• MONTERÓW kanalizacji zewnętrznych (K/M) - 606-857-875

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki (K/M) - 606-857-875

• PILNIE zatrudnimy kucharkę i kelnerkę - 506-027-185

• POMOCNIK tynkarza, 400 zł dniówka. Tel. 698-114-103

• PRACOWNIKÓW do docieplеń z doświadczeniem - 663-310-949

• PRACOWNIKÓW do pracy na budowie., Tel. 601-998-930.

• ZATRUDNĘ ślusarza, ślusarza-spawacza, montera, operatora CNC do pracy na warsztacie na terenie Trzebini. Kontakt tel. 602-751-281

• ZATRUDNIĘ pracowników do prac wykończeniowych (gładzie, tynkowanie, malowanie, zabudowa GK, itp.). Tel. 608 663 219

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

• SPRZEDAM samochód Lancia Ypsilon silnik 1.4. Benzyna+Gaz, 6900 PLN, Tel. 669-022-864.

• TOYOTA avensis D4D (2005r.), bardzo dużo nowych części: wtryski, sprzęgło komplet, itd.; stan bdb, cena do uzgodnienia - 784 122 020

Kupię (m)

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane; własny transport - 604-188-647



• SKUP aut - 516-159-309

Części motoryzacyjne

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

• DOM w Chrzanowie, centrum - 603 411 433

• DZIAŁKA budowlana 45,9ar w Olszynach 505-327-707

• SPRZEDAM lub wynajmę halę magazynową lub warsztat mechaniczny w Chrzanowie - 603 411 433

Kupię (n)

• ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

• MAŁE mieszkanie w Libiążu - 501 652 277

USŁUGI

Budowlane

• BRUKARSTWO. Tel. 505-148-009.

• 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl

• ALTANY, wiaty, daszki, zadaszenia tarasów. Konstrukcje drewniane na wymiar. Tel. 505-215-105.

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z. Usługi minikoparką - 664-553-074

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936

• CYKLINOWANIE bezpyłowo. 798-381-658

• DACHY, wymiana pokryć dachowych - kompleksowo, zadaszenia, balkony, balustrady. 606-685-562

• DACHY - malowanie, mycie, konserwacja; 518-706-099

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949

• FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 21 lat doświadczenia - 664 781 745

• GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, flizowanie - 604-233-545

• **KOMPLEKSOWY remont łazienek (kafelkowanie, hydraulika, biały montaż), szpachlowanie i gładzie, adaptacja poddaszy, prace montażowe i wykończeniowe., Tel. 572-569-965, Email: garlinskiandrzej6@gmail.com.**

• MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl

• MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe) - 518-706-099

• OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121

• SZTACHETY - 730-718-715

• TARASY drewniane, betonowe i systemowe - 518-706-099

• UKŁADANIE płytek - 606-347-212

• USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936

• Wycinka drzew - 502-277-286

• WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940

• WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475

• WYNAJEM koparki. Tel. 791-141-377.

Elektrotechniczne

• **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

• AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00

• **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**

• INSTALACJE wod-kan., awarie - 518 706 099

• INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940

Serwisowe

• LODÓWKI - naprawa. 501-722-754

• NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914

Okolicznościowe

• KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Transportowe

• **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**

• MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936

• PRZEWÓZ rzeczy - transport, 518-706-099

• TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936

Prawne

• STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

• **730 067 038 Wycinka. Usługi ogrodnicze - 515 646 722**

• DOSTAWA gazu w butlach. Max-gaz - 694-521-066, 32-711-98-40

BAZAR

Sprzedam

• MEBLE ogrodowe, huśtawki - 515 646 722

• PONTON 3.80 + przyczepa + silnik, akumulatory - 603 411 433

• TRAK taśmowy, wielopiła, strugarka czterostronna; przyczepka dwukołowa - 605 604 216

Różne

• BARCELONA - Katalonia, 11-17.10.2026, 550 euro + samolot. Info tel. 609 812 239

• **USUWANIE os, szerszeni - 730 067 038**

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-17, piątek 8-12. Rejestr. tel. pon. środa 12-17.30, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

• NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676

W siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Libiążu i Urzędu Miejskiego w Libiążu, wywieszono w dniu 02.07.2026 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu bezprzetargowo na lokale nr 14 i 30 znajdujące się pod wiatą na Targowisku Miejskim przy ul. Rouvroy 10 w Libiążu, pod handel, usługę i inne. Pełną treść ogłoszeń zamieszczono na stronie: zmk.libiaz.pl (BIP).

Złomowanie pojazdów zgodnie z uprawnieniami CEPiK.
DOJAZD GRATIS!
606 482 571

MALOWANIE
dachów
elewacji
konstrukcji stalowych
hal
602 882 325
600 118 477
www.maluty.com.pl

ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Montaż Dojazd
26 lat tradycji
TELEFON FACHBUD
601 892 200 • 601 435 839

F.H.U. EUROBUD
Docieplenia budynków
Roboty ogólnobudowlane
Aranżacja wnętrz
Szybko, solidnie, gwarancja
tel. 0 600 912 309
032-627-42-46
www.firma-eurobud.pl

Marinex
Mariusz Biela
tel./fax 32-711-93-40
602 776 543
Kompleksowe roboty budowlane, wykończeniowe. Tanio, terminowo
Elewacje z docieplaniem styropianowym
tynki mineralne i akrylowe
Pomiar, wycena, doradztwo GRATIS!

Węgiel prosto z Kopalni
Kostka (Piast, 25MJ/kg)
Orzech (Piast, 25MJ/kg)
Ekogroszek (Wesoła Mysłowice, 28MJ/kg)
PROMOCJA!
TRANSPORT
REALIZACJA DEPUTATÓW WĘGLOWYCH
Tel. 506 820 513



KUP ELEKTRONICZNE WYDANIE „PRZEŁOMU"
e-kiosk.pl
eprasa.pl

Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?
1 Wejdź na przelom.pl
2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE
Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.
Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!
blik
od 2 zł/słowo

eprasa.pl a8148004f1

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog: Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - poniedziałek i piątek 14-19. Rejestracja SMS - 603-301-921

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Buczak-Sala Anna - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów - 32-623-32-75, 602-764-399

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

• Specjalista neurolog Agnieszka Bujak-Krok Chrzanów, Wyszyńskiego 17 - 606-762-523

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopeda-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne - 607-266-601

• Lek. med. Krzysztof Niemiec - specjalista ortopeda-traumatolog; USG; Przychodnia Jurajska Krzeszowice, Legionów Polskich 11a, czwartek 16-20 - 606-902-836; Przychodnia Vitalis Trzebinia, Kopernika 25, wtorek 15-21 - 733-433-494

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Ortodoncja

• Lek. Dent. Małgorzata Musiał. Ortodoncja dzieci i dorosłych. Chrzanów, Aleja Henryka 75 - 32-754-16-20, 505 656 639

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

• Lek. med. Bogdan Krok. specjalista pulmonolog i alergolog - Chrzanów; 535-557-771

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 600 312 631

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

• Lek. med. Wojciech Bartman – pediatra, specjalista medycyny ogólnej. Chrzanów, M.Dąbrowskiej 8, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 18.00-19.00. USG dzieci i dorosłych - 601-227-949

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Rehabilitacja ruchowa

• D. Fryc - Chrzanów, Mieszka I 9a. Terapia BENER - wzmaga odporność i poprawia mikrokrążenie. ARTROMOT kolanowy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaż Boa, fala uderzeniowa, FALA SKUPIONA - NOWOŚĆ - 880 496 299

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Libiąż, 1 Maja 11c. Refundacja NFZ - 32-623-11-31

przełom®
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!



BLISKO WASZYCH SPRAW!

przelom.pl
PORTAL ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Firma WODHURT
oferuje kotły:
◆węglowe
◆gazowe
◆pelletowe
RATY!!!
Armatura sanitarna wod.-kan., gaz, c.o.
Trzebinia, ul. Długa 34
Tel 602 172 986



OPIEKUJESZ SIĘ OSOBĄ CHORĄ LUB NIEPEŁNOSPRAWNĄ
Oferujemy:
• Wypożyczanie łóżek pielęgnacyjnych i innych...
• Wózki elektr., podnośniki, schodołazy...
• Fachowe doradztwo w doborze sprzętu rehabilitacyjnego
• Pomoc przy uzyskaniu dofinansowania z funduszy PFRON i PCPR
Kontakt: Specjalistyczne Zaopatrzenie Medyczne F.H. SKRAWMIX
tel. 509 606 661, 32 623 11 31

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM
LABORATORIUM ANALITYCZNEGO
NZOZ Centrum Promocji i Ochrony Zdrowia
zaprasza swoich Pacjentów na akcję "PROFILAKTYKA BIAŁACZKI" w ramach której wykonujemy
BEZPŁATNE BADANIE
MORFOLOGII Z ROZMAZEM
szczegóły w Rejestracji przychodni:
ul.J.Gołąba 1 w Babicach
ul.M.J.Piłsudskiego 226 w Zagórzu
ul.Św.Floriana 15 w Mętkowie
ul.Wspólna 6 w Psarach
SERDECZNIE ZAPRASZAMY
cp oz



przełomowe ROZMOWY PODCAST
ZAPRASZAMY DO SŁUCHANIA PODKASTÓW
CO TYDZIEŃ NOWY BOHATER!
NA PRZELOM.PL

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał, Andrzej Gawera, Weronika Korbut, Tadeusz Jachnicki, Alicja Molenda, Marek Oratowski, Michał Papiernik, Klaudia Remsak

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
nakład: 3500 szt.

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn. 9.00 - 16.00
wt. śr. cz. 9.00 - 15.00
pt. 9.00-13.00

reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999

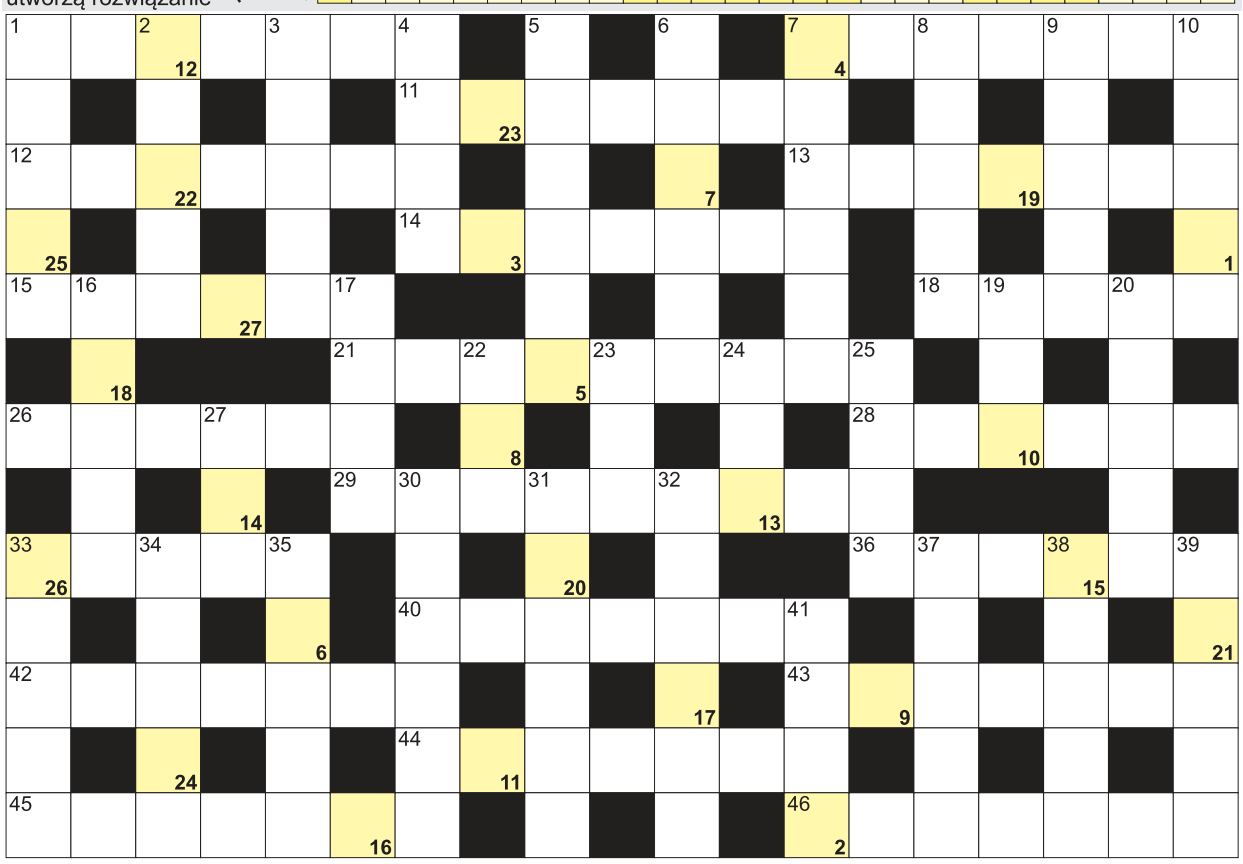
Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl a8148004f1

KRZYŻÓWKA Nr 17 (2026)

Litery z pól od 1 do 27 utworzą rozwiązanie



POZIOMO: 1) zadanie polegające na znalezieniu odpowiedzi; 7) kosmetyczny lub lekarski z poczekalnią; 11) konwersacja przez telefon; 12) dawniej akuszerka; 13) wirująca gra hazardowa w kasynie; 14) maszyna do zbioru rzepaku; 15) japońska marka samochodów; 18) wyznaczony szlak; 21) okres godowy jeleni; 26) następuje po zimie; 28) zimowy znak zodiaku; 29) baza, pętla tramwajowa; 33) porcja, doza leku; 36) rzeka uchodząca do innej rzeki; 40) inaczej czeczuga, ryba; 42) skrzynia na rozsady, przyspiesznik; 43) inaczej spis lub wykaz; 44) kraj z Asmarą; 45) sztywny karton kreślarski; 46) niżej od parteru. **PIONOWO:** 1) żywność lub środki na czarną godzinę; 2) ptak, symbol pokoju; 3) ostry pełniony w szpitalu; 4) sąsiad Iranu; 5) podziemny zbiornik na ścieki; 6) wysokie skórzane buty na zimę; 7) stalowy do gotowania zupy; 8) taneczne widowisko teatralne; 9) zielona część pietruszki; 10) tworzy murawę na boisku; 16) bywa jednokierunkowa w mieście; 17) psychiczny efekt wypadku; 19) pierwiastek Ra; 20) rodzaj męskich majtek; 22) do uderzeń piłki w golfie; 23) dawny gospodarski pojazd konny; 24) nocny odpoczynek; 25) pszczoła lub mucha; 27) twardy w desce; 30) rzeka w Amsterdamie; 31) osoba, która już nie musi pracować; 32) płacą nimi Amerykanie; 33) długi i ostry u bociana; 34) Luzon i Wolin; 35) osoba początkująca, praktykant; 37) oznaka, symptom choroby; 38) płytki na ciele ryb; 39) rzeka w Sieradzu; 41) schodki na statek.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

9	1			2		5		8
			5	1		3		2
	5		3		6	1		7
	4		1	7		9		
8	9	1				4	7	
7							5	
4	7	9	2	3	1			
		2		9				4
5		8	4					9

	3		4	9	6			
7	4				8	3	9	
				5	3		8	4
			1				6	
3	7	8	9	6				5
5		1		7		9		
9		4	5	3	1	6		
	5		6		9			
6	1			2			4	

WYKREŚLANKA: ukryliśmy 20 nazw kwiatów. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź i wykreśl wyrazy: malwa, chaber, rezeda, godecja, irys, lobelia, bratek, aster, floks, kosmos, jukka, narcyz, cynia, gazania, dalia, piwonia, liatra, tulipan, lilia, werbena.

J	O	P	W	D	R	U	F	A	J
U	G	O	D	E	C	J	A	L	A
K	I	C	Z	C	R	F	O	L	K
A	O	E	C	H	A	B	E	R	F
W	D	S	O	J	E	W	E	L	A
A	C	F	M	L	U	L	O	N	G
T	Z	Y	I	O	I	K	R	J	A
U	B	A	N	A	S	L	K	P	Z
L	Y	D	T	I	L	F	I	A	A
I	T	R	A	M	A	W	S	A	N
P	I	N	A	L	O	S	Z	P	I
A	N	L	A	N	I	Z	T	T	A
N	W	E	I	R	W	A	N	E	G
A	P	A	Y	U	C	F	I	K	R
L	U	S	T	R	O	Y	J	A	E
I	B	R	A	T	E	K	Z	U	S

JOLKA z HASŁEM Nr 17 (2026)

Wyrazy z kolorowych bloków czytane od góry, utworzą hasło:



Na diagramie po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "L" oraz litery dodatkowe. Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia.

Muzyka ludowa inaczej; stolica Afganistanu; lodowa płyta na rzece; część roku z wakacjami; mocny, rzęsisty deszcz; mała Joanna; wielka powieść Prusa z Wokulskim; góry wzdłuż Ameryki Południowej; papilarne na dłoni; jego stolicą Bamako; trotyl w skrócie; rodzinne miasto kompozytora Richarda Wagnera; Orzeszkowa, dawna polska pisarka; zwijane zasłony w oknach; państwo z Bagdadem; inaczej o wodorostach; Kafka, autor powieści "Proces"; Kręglicka, była Miss Świata; stolica Włoch; stół ma cztery; ... mortale, skok; ostre trafiają się w rybie; węzeł, zaciągnięta pętla; król lub prezydent przed przysięgą; rzeka w Hanowerze; de Gaulle, były prezydent Francji; "Król ..." sztuka William Shakespeare; droga obsadzona szpalerami drzew; Kaczyński, były prezydent Polski; kraj z Atenami; płaskie trójkątne ryby akwariowe; wypiekane na dzień Świętego Marcina; rzemieślnicy od mebli na wymiar; podróż samolotem lub balonem; pracuje pod wodą; niższa izba polskiego parlamentu; płaskie przenośne komputery; Carlo, autor "Pinokia"; uczestnik szkolenia kierowców; niejedna w łożysku tocznym; stolica Togo.

przełomowe ROZMOWY PODCAST

ZAPRASZAMY DO SŁUCHANIA PODKASTÓW

CO TYDZIEŃ NOWY BOHATER!

NA PRZELOM.PL

eprasa.pl a8148004f1

WSPOMNIENIE

Janusz Dziadur (1933-1996) - dyrektor, zasłużony dla Alwerni

2 lipca 2026 roku minie 30 lat od śmierci Janusza Dziadura, długoletniego dyrektora naczelnego Zakładów Chemicznych „Alwernia”(1951-1985).



Janusz Dziadur. Fot. z archiwum Kazimierza Krańskiego

Janusz Dziadura urodził się w 1933 r. w Krakowie, w rodzinie robotniczej. W 1952 roku ukończył Państwową Szkołę Przemysłową, liceum II stopnia, uzyskując tytuł technika chemika. Później pracował w krakowskiej Bonarce oraz fabrykach supertomasyny we Wrocławiu i Bogucicach (Katowice).

Kiedy obejmował kierownictwo zakładów, Alwernia była jedną z najmniejszych miejscowości w okolicy. Śmiało można powiedzieć, że w okresie jego trzydziestoletniej działalności powstał całkiem nowy, duży zakład chemiczny i zupełnie nowa Alwernia, dzięki czemu mogła uzyskać w 1993 r. prawa miejskie.

Mówiono o nim wizjoner, bo nie ukrywał, że chce tworzyć duży zakład, nie unikał nawet słowa kombinat. Chciał też poprawiać warunki życiowe ludzi mieszkających wokół zakładów. Z początku wiązał swoje plany z Kwaczałą, ale ówcześni włodarze tej wsi nie podzielali jego zapału do planowania u nich osiedla robotniczego i związanej z tym infrastruktury.

Kiedy zakłady oddaliły grożącą im wcześniej likwidację i rozpoczęły się pierwsze poważne inwestycje, przyszedł czas na realizacje planów środowiskowych. Na początku lat 60. w wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej” Dyrektor nakreślił śmiałe plany rozwoju Alwerni. Mówił o mieszkaniach, szkole podstawowej i zawodowej, obiektach handlowych, kulturalnych i sportowych, z krytym basenem włącznie. Większość zostało zrealizowanych. Śmiano się wówczas, że chce dorównać prężnie wtedy rozwijającym się zakładom chemicznym w Oświęcimiu i Tarnowie oraz powstającym wokół nich osiedlom. On jednak konsekwentnie realizował swoje wizje. W okresie największego rozwoju, pracowało w zakładach około 1400 pracowników (nie licząc setek osób z różnych firm budowlanych, zatrudnionych przy inwestycjach). W większości byli to mieszkańcy gminy, często całe rodziny, ale dowożono też pracowników z odległych miejscowości. Perspektywa zdobycia interesującej pracy i mieszkania zakładowego ściągnęła do Alwerni wiele osób z odległych zakątków kraju, w tym dobrze wykształconych młodych ludzi. Większość została.

Dyrektor Dziadur był człowiekiem o nieprzeciętnym talencie organizatorskim, dużej wiedzy i kulturze osobistej. Zdarzało się jednak, gdy sytuacja tego wymagała, że ostro reagował, nie przebierając w słowach.

Był wrażliwy na ludzkie sprawy. Często, wykorzystując swoją pozycję zawodową i społeczną oraz szerokie kontakty, śpieszył z pomocą wielu pracownikom i mieszkańcom gminy w różnych kłopotach osobistych. Wśród pracowników, w gminie i regionie, w przemyśle nieorganicznym, cieszył się dużym autorytetem zawodowym i moralnym – ceniono jego dorobek, inicjatywy, przebojowość, pracowitość, zaangażowanie w sprawy zakładu i środowiska, a także szlachetność, takt i mądrość, zwłaszcza w trudnych sytuacjach dziejowych, np. w stanie wojennym. Nikt z lokalnych liderów dokonujących się wtedy zmian, także później, nie ucierpiał.

Sprawnie i z dużą odpowiedzialnością załatwiał różne sprawy i postulaty załogi. Zawsze mówił: będę rozmawiał z każdą reprezentacją, którą wybierze załoga. I rozmawiał. W ten sposób rozwiązywano nawet najtrudniejsze problemy. Często był jak ojciec, który potrafi powiedzieć gorzką prawdę, skarcić, czasem nawet wybuchnąć gniewem, ale też wyciągnąć rękę, pomóc, doradzić, uchronić przed zagrożeniem. Zdarzało się, że godził nawet zwaśnione małżeństwa.

Bardzo chętnie pomagał ludziom m.in. w trudnych sprawach zdrowotnych. Wykorzystując dobre stosunki z lekarzami, dyrektorami placówek zdrowia, a także swoją lekarską rodzinę, załatwiał przyjęcia do najlepszych klinik i szpitali, dobrą opiekę, trudno dostępne lekarstwa. Interesował się przebiegiem leczenia.

Był w tamtych czasach dyrektorem z najdłuższym stażem w przemyśle nieorganicznym, a może nawet w całym przemyśle chemicznym. Powszechny szacunek jakim go darzono, jego dokonania, zostały potwierdzone przyznaniem mu wielu odznaczeń państwowych, zawodowych i regionalnych, w tym Krzyża Kawalerskiego i Oficerskiego OOP.

Wychował wielu doskonałych fachowców i społeczników, dla których był wzorem. W zjednoczeniu „Nieorganika”, do którego należało ponad 20 zakładów, także w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego, dzięki charyzmie, często nazywano go Książę Janusz z Alwerni. Czasem z lekką ironią, nutką zazdrości, ale najczęściej z wielką atencją, bo był kimś wyróżniającym się pod wieloma względami, także jako doskonały mówca.

Pracę w zakładzie zakończył w lipcu 1985 roku, obejmując na usilne prośby ówczesnego ministra przemysłu chemicznego stanowisko dyrektora naczelnego Krakowskich Zakładów Sodowych. Jednak do końca życia utrzymywał bliskie kontakty z zakładem i Alwernią, którą odwiedził na dzień przed śmiercią. Chętnie tu przyjeżdżał do znajomych i przyjaciół. Znał wiele osób w całej okolicy, lubił się z nimi spotykać. Nieraz wspominał, że kiedy zakład zatrudniał 800 osób, to wszystkich znał z imienia i nazwiska.

Zakład i Alwernia były dla niego wszystkim - pracą i hobby. Nie miał dodatkowych zainteresowań, jeśli nie liczyć zamiłowań muzycznych (z powodzeniem grał na fortepianie), nie uprawiał żadnych sportów, rzadko wyjeżdżał na urlop. Nawet spacery urządzał w kierunku alwerniańskiego wzgórza lub na Baranową Górę, bo stamtąd dobrze było widać fabrykę, która była jego żywiołem i pasją. Innych nie miał, może jedynie szybką jazdę samochodem, którą czasem demonstrował swoim kierowcom.

Zmarł nagle 2 lipca 1996 roku, mając zaledwie 63 lata. W pożegnalnych słowach powiedziano, że dzięki niemu słowo Alwernia przestało być pustym dźwiękiem.

Dziś, po czterdziestu latach od zakończenia przez Dyrektora Dziadura pracy w zakładach i na rzecz Alwerni, warto przypominać, że ten człowiek zostawił nowoczesny zakład chemiczny i podwaliny pod nową Alwernię. Pamiętała o tym pięćdziesięcioosobowa grupa byłych pracowników, która trzy lata temu odbudowała skromny nagrobek, w którym spoczywa na cmentarzu Rakowickim w Krakowie (kwatera XXVB, rząd 15. miejsce nr 11).

Zbigniew Klatka

Odeszli od nas

Wspominamy nazwiska zmarłych mieszkańców powiatu chrzanowskiego, których pogrzeby odbyły się w ciągu ostatniego tygodnia.

- Tadeusz Znaleźniak, lat 72, zmarł 20 czerwca, pochowany 24 czerwca na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Wiktor Zawadzki, lat 12, zmarł 23 czerwca, pochowany 26 czerwca na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Andrzej Karapyta, lat 72, zmarł 23 czerwca, pochowany 26 czerwca na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Ewa Mider, lat 67, zmarła 23 czerwca, pochowana 30 czerwca na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Stefan Bernaś, lat 86, zmarł 24 czerwca, pochowany 26 czerwca w Bobrku
- Mieczysław Witkowski, lat 77, zmarł 24 czerwca, pochowany 27 czerwca na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Janusz Drabik, lat 69, zmarł 25 czerwca, pochowany na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Zbigniew Dorynek, lat 61, zmarł 25 czerwca, pochowany 27 czerwca na cmentarzu w Karniowicach
- Jerzy Czybik, lat 63, zmarł 25 czerwca, pochowany 27 czerwca na cmentarzu komunalnym w Dulowej
- Krystyna Noworyta, lat 90, zmarła 25 czerwca, pochowana 27 czerwca na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
- Janina Królik zd. Łyszczarz, lat 76, zmarła 26 czerwca, pochowana 30 czerwca na cmentarzu w Koscielcu
- Edward Lichota, lat 73, zmarł 26 czerwca, pochowany 2 lipca na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Edward Tomera, lat 73, zmarł 26 czerwca, pochowany 1 lipca w Żarkach
- Andrzej Starzycki, lat 80, zmarł 27 czerwca, pochowany 1 lipca na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Weronika Kurzawa, lat 91, zmarła 27 maja, pochowana 1 lipca na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie Kościelcu
- Maria Malczyk, lat 88, zmarła 29 czerwca, pochowana 2 lipca w krypcie kurhanie w Karniowicach

Nekrologi publikujemy na bieżąco i nieodpłatnie w dziale Nekrologi na portalu przelom.pl.

Tam możecie zapalić Zmarłym wirtualny znicz.

Kontakt w sprawie publikacji: gazeta@przelom.pl, tel. 612-25-50 w. 22

Nie żyje Piotr Zychowicz

Żałoba w Kolegium Sędziów Chrzanów. Odszedł człowiek-legenda.



Kolegium Sędziów Chrzanów przekazało smutną informację o śmierci Piotra Zychowicza — wieloletniego członka zarządu organizacji, sędziego piłkarskiego z imponującym dorobkiem około 1000 poprowadzonych zawodów, a także szkoleniowca, mentora i cenionej postaci lokalnego środowiska sędziowskiego.

W opublikowanym komunikacie podkreślono jego wieloletnie zaangażowanie w działalność Kolegium oraz wkład w rozwój młodych arbitrów. W środowisku był powszechnie określany jako „dobra dusza chrzanowskich sędziów”, zawsze gotowy do wsparcia i dzielenia się doświadczeniem.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 03.07 o godzinie 15:00 w kościele Kościół Przemienienia Pańskiego w Libiążu.

OGŁOSZENIE

STYPY
CATERING Z OBSŁUGĄ
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
DZIAŁAMY NA TERENIE POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Zajazd Rowerowa Nawiedź w Bolęcinie
SALA OSP BOLĘCIN
ALE SZTUKA BISTRO&PUB RYNEK 14 W CHRZANOWIE
883 884 212 catering@mariuszwitek.pl

Usługi Pogrzebowe „BRATEK”
Kinga Brzóska
Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska
WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS
tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

eprasa.pl a8148004f1

przełomowe KADRY

Nie trzeba wyjeżdżać daleko, by znaleźć ciekawy kadr. Czasem wystarczy spojrzeć na dobrze znane miejsce z innej perspektywy. Tym razem prezentujemy fotografię Zofii Kubicy z naszej grupy na Facebooku PRZEŁOMowe Kadry. Autorka dostrzegła wyjątkową grę światła i cienia w jednym z najbardziej charakterystycznych zakątków miasta.

Na pierwszy rzut oka to zwykłe przejście pod arkadami przy ul. Świętokrzyskiej w Chrzanowie. Jednak dzięki czarno-białej fotografii i odpowiedniemu momentowi miejsce nabiera niemal filmowego charakteru. Rytmicznie powtarzające się filary, mocne kontrasty oraz światło wpadające pomiędzy arkady tworzą kompozycję opartą na geometrii i perspektywie.

Zdjęcie zostało wykonane aparatem Nikon D5300. Jak wyjaśnia autorka, fotografia przedstawia arkady przy ul. Świętokrzyskiej, idąc od Rynku po prawej stronie – miejsce, które mieszkańcy od lat po prostu nazywają „pod arkadami".

Zofia Kubica, mieszkanka Chrzanowa, obecnie emerytowana nauczycielka. W latach 1967–1972 pracowała w Szkole Podstawowej nr 3 w Libiążu, a następnie – aż do 2007 roku – w Szkole Podstawowej nr 3 w Chrzanowie. Fotografią pasjonuje się od wielu lat. Jej pierwszym aparatem był Kodak Retina, później fotografowała Zenitem, a dziś nadal z przyjemnością zatrzymuje w kadrze miejsca i chwile, które na co dzień łatwo przeoczyć.

To kolejny dowód na to, że nawet dobrze znane zakątki Chrzanowa mogą zaskoczyć, jeśli spojrzy się na nie uważnym okiem fotografa.

(taj)



Halo, Chrzanów! Telefon zmieniał oblicze powiatu w 1908 roku

Jeszcze na początku XX wieku telefon był oznaką nowoczesności. W 1908 roku trafił do chrzanowskiego starostwa, otworzył drogę do planowanych połączeń z Pragą i stał się ważnym elementem funkcjonowania lokalnego przemysłu.

Początek 1908 roku przyniósł powiatowi chrzanowskiemu powiew nowoczesności w postaci rozwoju sieci telefonicznej. Jak donosi 14. numer „Tygodnika Chrzanowskiego", ta nowinka techniczna przestała być jedynie przywilejem największych metropolii, stając się kluczowym narzędziem pracy urzędników i przemysłowców.

Przełomowym momentem dla lokalnej biurokracji było zainstalowanie i oddanie do użytku aparatu telefonicznego w gmachu c. k. Starostwa w Chrzanowie. Stało się to 19 lutego 1908 roku, co znacząco usprawniło komunikację urzędową w regionie.

Władze powiatowe nie zamierzały poprzestawać na lokalnych połączeniach. 27 marca, podczas posiedzenia Wydziału powiatowego, radni pod przewodnictwem Antoniego hr. Wodzickiego podjęli uchwałę o charakterze międzynarodowym. Opowiedzieli się za zaprowadzeniem bezpośredniego ruchu telefonicznego między siecią powiatu chrzanowskiego a Pragą oraz innymi ważnymi ośrodkami miejskimi w Czechach. Działanie to miało na celu silniejsze zintegrowanie powiatu z kluczowymi centrami gospodarczymi monarchii.

Technologia ta szybko stała się także standardem w największych zakładach przemysłowych. Rafineria nafty w Trzebini w swoich materiałach reklamowych z kwietnia 1908 roku wyraźnie zaznaczała, że posiada dostęp nie tylko do poczty i telegrafu, ale przede wszystkim do telefonu międzymiastowego. Było to niezbędne dla funkcjonowania zakładu zlokalizowanego przy ważnym węźle kolejowym (stacje kolei północnej i lokalnej Trzebinia-Skawce).



TELEFON W POWIECIE CHRZANOWSKIM (1908)

NARODZINY I PLANY (LUTY – MARZEC 1908)

19 lutego 1908: Pierwszy telefon w administracji.
Otwarcie i oddanie do użytku aparatu telefonicznego w gmachu Starostwa w Chrzanowie.

27 marca 1908: Plan połączenia z Czechami.
Uchwalenie planu zaprowadzenia bezpośredniej łączności telefonicznej z Pragą.

PRZEMYSŁ I MODERNIZACJA

Kwiecień 1908: Rafineria w Trzebini węzłem łączności.
Uzyskanie dostępu do kluczowej telefonii międzymiastowej obsługującej węzeł kolejowy.

Telefonia jako filar postępu regionu.
Rozwój sieci postępował równolegle z modernizacją kolei oraz budową kolejki w Miękini.

Wprowadzenie telefonu, obok innych inwestycji technicznych opisanych w źródłach, takich jak plany modernizacji kolei w Trzebini czy budowa nowoczesnej kolejki linowej w Miękini (pisaliśmy o tym tydzień temu), potwierdzało dynamiczny rozwój cywilizacyjny powiatu u progu nowego stulecia.

(taj)

10 lat temu pisaliśmy w „Przełomie"

W numerze 26. (1250), który ukazał się 29 czerwca 2016 roku, pisaliśmy między innymi:


przełom

Seniorzy, uważajcie!

Chrzanowski szpital ma nowego dyrektora

Sposób na udane wakacje

Smierć na drodze wojewódzkiej

Szkoda by było tych operetek

■ Euforia w Trzebini. Piłkarze trzebińskiego MKS pokonali BKS Bochnia i po raz drugi w historii klubu awansowali do trzeciej ligi. Spotkanie z Bochnią było prawdziwym świętem dla kibiców. Na trybunach stadionu przy ul. Kościuszki zasiadło ponad 600 widzów. Taka frekwencja należy do rzadkości. Może jednak w nowym sezonie będzie czymś naturalnym, szczególnie, że do Trzebini zawitają naprawdę uznane firmy, m.in. Motor Lublin (dziewięć lat spędzonych na najwyższym szczeblu krajowych rozgrywek), Resovia Rzeszów czy Karpaty Krosno i rezerwy ekstraklasowej Wisły Kraków. W ostatnich latach MKS dysponował rocznym budżetem w wysokości 500-600 tys. zł. Po awansie, aby myśleć o rywalizacji na tym poziomie rozgrywek, będzie potrzebować dodatkowo około dwustu tysięcy złotych.

■ Halina Duda zrezygnowała z kierowania Zespołem Regionalnym Dulowiacy oraz kołem gospodyń wiejskich. Swoją decyzję argumentuje nadmiarem obowiązków w związku z podjęciem nowego wyzwania związanego ze sprawami dziedzictwa kulturowego. Zespół wybrał już nowy zarząd. Kierownikiem został Ryszard Wentrys, natomiast przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Dulowej Władysława Łyko.

■ Od 2 lipca będzie można korzystać ze zmodernizowanej za blisko pół miliona złotych letniej pływalni w Libiążu. Za te pieniądze odnowiono nieckę i koronę, zostało też wygospodarowane dodatkowe miejsce do plażowania. Obiekt został dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych.

■ W związku z wysokimi temperaturami, w Żarkach pojawiły się żmije. Mieszkańcy boją się, że kogoś ukąszą. Sołtys Stanisław Garlacz poprosił w gminie, by urzędnicy zbadali stan własności przy zarośniętych działkach. - Najlepiej byłoby wykosić ten teren, aby żmije nie miały się gdzie chować. Mieszkańcy powinni to zrobić na swoich działkach, a gmina na swoich - sugeruje sołtys.

■ Rekordowa frekwencja była na plenerowym przedstawieniu operetkowym w Zespole Pałacowo-Parkowym w Młoszowej. To była „Noc w Wenecji" wystawiona przez Gliwicki Teatr Muzyczny. - Myślę, że do tej pory nie pojawiło się w Młoszowej tyle osób, co w tym roku. Będzie ze trzy tysiące - oszacowała Ewa Feliksiak z Trzebińskiego Centrum Kultury. Prawdopodobnie nie bez znaczenia była informacja, że może to być ostatnie przedstawienie w Młoszowej. Zarządzający obiektem Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach tłumaczy to złym stanem technicznym pałacowych zabudowań.

HOROSKOP

1–7 LIPCA 2026

Najbliższy tydzień będzie sprzyjał wychodzeniu z marazmu i odzyskiwaniu wpływu na sprawy, które w ostatnim czasie wymknęły się spod kontroli. To dobry moment na uporządkowanie codziennych obowiązków, ale także na odważniejsze spojrzenie w przyszłość. Nie wszystko ułoży się zgodnie z planem, jednak niespodziewane zmiany mogą otworzyć drzwi, których wcześniej nawet nie dostrzegaliśmy. W relacjach warto stawiać na konkret i wzajemny szacunek, a w pracy – na cierpliwość oraz umiejętność dostrzegania okazji tam, gdzie inni widzą jedynie przeszkody.

Baran

Przed Tobą tydzień, w którym liczyć się będzie wyczucie odpowiedniego momentu. Nie musisz odpowiadać na każde wyzwanie ani udowadniać swojej skuteczności. W pracy warto skupić się na jednym większym zadaniu, zamiast rozpraszać energię. W życiu prywatnym ktoś może zaskoczyć Cię propozycją, której nie warto odrzucać od razu.

Hasło: Czas działa na korzyść cierpliwych.

Byk

Pojawi się okazja do uporządkowania spraw, które od dawna odkładałaś lub odkładałeś. Możliwe są dobre wiadomości dotyczące finansów albo domu. W relacjach warto bardziej zaufać codziennym gestom niż efektownym deklaracjom. Koniec tygodnia przyniesie poczucie dobrze wykorzystanego czasu.

Hasło: To, co trwałe, buduje się spokojnie.

Bliźnięta

Nadchodzące dni będą pełne spotkań, telefonów i nowych pomysłów. Łatwo będzie wpaść w wir wydarzeń, dlatego dobrze jest od czasu do czasu zatrzymać się i sprawdzić, czy zmierzasz we właściwym kierunku. Jedna rozmowa może okazać się ważniejsza niż wiele krótkich kontaktów.

Hasło: Największą wartość ma to, co zostaje na dłużej.

Rak

Możesz odczuwać większą potrzebę wyciszenia i ograniczenia liczby zobowiązań. To dobry tydzień na uporządkowanie domowych spraw oraz zadbanie o własną przestrzeń. Ktoś bliski będzie potrzebował przede wszystkim Twojej obecności, a nie gotowych rozwiązań.

Hasło: Spokój rodzi dobre decyzje.

Lew

Warto wykorzystać nadchodzące dni do pokazania swoich umiejętności. Nie chodzi jednak o rywalizację, lecz o konsekwentne działanie. Możesz usłyszeć słowa uznania lub otrzymać propozycję, która otworzy nowe możliwości. W relacjach więcej zyskasz dzięki życzliwości niż stanowczości.

Hasło: Dobre efekty mówią same za siebie.

Panna

Przed Tobą tydzień praktycznych rozwiązań. To dobry czas na uporządkowanie dokumentów, finansów albo planów na najbliższe miesiące. W pracy docenisz prostotę zamiast skomplikowanych strategii. W życiu prywatnym warto znaleźć chwilę na rozwijanie własnych zainteresowań.

Hasło: Porządek daje poczucie wolności.

Waga

Możesz znaleźć się w roli osoby, która będzie łagodzić napięcia i szukać kompromisów. Warto jednak pamiętać, że nie każdą odpowiedzialność trzeba brać na siebie. W pracy dobrze sprawdzi się współdziałanie, a w domu szczera rozmowa o planach na najbliższy czas.

Hasło: Nie zapominaj o własnych potrzebach.

Skorpion

To tydzień odkrywania nowych możliwości tam, gdzie wcześniej widziałaś lub widziałeś ograniczenia. Możesz wrócić do pomysłu, który kiedyś został odłożony. Tym razem okoliczności będą bardziej sprzyjające. Nie bój się zmienić zdania, jeśli przyniesie to lepszy efekt.

Hasło: Druga szansa bywa najlepszą.

Strzelec

Nadchodzące dni zachęcają do poszerzania horyzontów. Nawet niewielka zmiana codziennej rutyny może przynieść świeże spojrzenie na wiele spraw. W pracy warto uczyć się od osób o większym doświadczeniu, a w życiu prywatnym znaleźć czas na spontaniczne spotkania.

Hasło: Nowe doświadczenia dodają energii.

Koziorożec

Tydzień będzie sprzyjał podejmowaniu decyzji z myślą o przyszłości. Nie warto kierować się chwilowymi emocjami ani presją otoczenia. W pracy cierpliwość okaże się Twoim sprzymierzeńcem. W relacjach dobrze zrobi więcej swobody.

Hasło: Patrz dalej niż na najbliższy dzień.

Wodnik

Możesz otrzymać inspirację z najmniej oczekiwanej strony. Ktoś podsunie pomysł lub rozwiązanie, które okaże się bardzo przydatne. W pracy warto wyjść poza utarte schematy, a w życiu prywatnym otworzyć się na nowe znajomości lub wspólne inicjatywy.

Hasło: Najciekawsze drogi nie zawsze są oczywiste.

Ryby

To dobry tydzień na odzyskanie wiary we własne możliwości. Sprawy, które wydawały się trudne, zaczną powoli układać się w logiczną całość. Warto zaufać swojemu doświadczeniu i nie porównywać się z innymi. Największe sukcesy osiągniesz, działając we własnym tempie.

Hasło: Własna droga prowadzi najdalej.

eprasa.pl a8148004f1